

Gawłowski wyjdzie po wpłaceniu pół miliona

Szczeciński sąd przedłużył areszt wobec posła Stanisława Gawłowskiego na kolejne trzy miesiące z zastrzeżeniem, że parlamentarzysta może z niego wyjść po wpłaceniu 500 tys. zł kaucji. Prokuratura zapowiedziała złożenie zażalenia.

s.5

Czwartek
12/07/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#160 (2074)
NAKLAD 60 614
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Święto
we Francji,
żałoba
w Belgii**

s.19

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
5 000 000
Graj w **LOTTO**

SĄD NAJWYŻSZY \ Nowe fakty z przeszłości
pierwszego sędziego III RP

Sędzia Iwulski szkolony i wyróżniony przez WSW

s.3



Sędzia Józef Iwulski, członek PZPR, mąż funkcjonariuszki SB, nie tylko orzekał w procesach politycznych stanu wojennego. PRL-owska przeszłość sędziego wyznaczona przez prezydenta do pełnienia obowiązków I prezesa SN kryje znacznie więcej – umiejętności zdobyte w szkole kontrwywiadu wojskowego i rodziców w MO. Nowe fakty na temat sędziego publikuje historyk Sławomir Cenckiewicz i komentuje: „Dziękuję za takie wolne sądy!”.

fot.Paweł Supernak/PAP, Twitter/d



GOSPODARKA

s.9

E-administracja zapaliła Polaków

Od początku roku profil zaufany założyło blisko 700 tys. osób. Obecnie prawie 2 mln Polaków może załatwić przez internet wiele spraw urzędowych, np. zgłosić narodziny dziecka, złożyć wniosek o dowód osobisty lub wysłać deklarację podatkową.

ŚWIAT

s.6

Ulewy zbierają krwawe żniwo

Rośnie liczba ofiar gwałtownych ulewnych deszczy, powodzi i osunięć ziemi, które nawiedziły zachodnią Japonię. Tysiące ludzi pozbawionych jest prądu i wody pitnej. Służby informują o 179 zabitych przez żywioły. Wielu zaginionych jest wciąż poszukiwanych.

KULTURA

s.13

Iniemamocni powracają!

Prorodzinny przekaz, wciągająca od pierwszych chwil historia i świetna animacja ze studia Pixar. To wszystko sprawia, że „Iniemamocni 2” to godna kontynuacja hitu sprzed 14 lat. Bajka zachwyci zarówno dzieci, jak i dorosłych. Od jutra w kinach.

ŚWIAT

s.7

Trump staje po stronie Polski

Podczas pierwszego dnia szczytu NATO w Brukseli prezydent USA skrytykował Niemcy za uzależnienie od rosyjskich surowców. – Pod tym względem Niemcy są pod kontrolą Rosji – stwierdził amerykański przywódca w rozmowie z sekretarzem generalnym Sojuszu. – Polska nie przyjąłaby gazu od Rosji, bo nie chce być jej zakładnikiem – dodał Trump.



KANIA \ Dr Jerzy Targalski jest od lat solą w oku Adama Michnika i jego podwładnych. Rezydentów z Czerskiej boli, że to nie ich opinie są cytowane przez zagraniczne media, ale politologa mającego konserwatywne poglądy.

s.2



DOBOSZ \ Pedro Sánchez został premierem Hiszpanii nieco przez przypadek. Lecz nie przypadkiem stał się ulubieńcem lewicy: stworzył rekordowo sfeminizowany rząd, jest wrogi Kościołowi, a za to zdecydowanie proimigrancki.

s.17



ISSN 2083-7119 2 8>
9 772083 711043
@12_07 kod 20837119_04_28 issn



William Faulkner

(1897–1962) amerykański powieściopisarz, nowelista i poeta, laureat Nagrody Nobla (1949)

\\ Miłość i cierpienie to jedno i to samo: wartość miłości mierzy się sumą, jaką trzeba za nią zapłacić. I zawsze jeśli to wypada zbyt tanio, to znaczy, że człowiek oszukuje sam siebie. \\

2

CZWARTEK 12 LIPCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Geopolityka

Trump powiedział słów parę,
które wielu bolą
– że Niemcy są ostatnio
pod ruską kontrolą.
Fakt, gaz, ropa i rura
– są dowody, że
to Bundesrepublikę
zjadło NRD.
Wszak nawet pani Merkel,
ta kanclerz w spódnicy,
upodabnia się z czasem
do słynnej Carycy.
Trump powiedział, przywódcom
wielu zrzędlą mina,
po czym sam chyżo skoczył
w objęcia Putina.

POGODA

Czwartek 12.07 Zachmurzenie, burze

WSCHÓD słońca 04:28 ZACHÓD słońca 20:54

Imieniny obchodzą: Bonifacy, Bruno, Epifania, Euzebiusz, Feliks, Hilarion, Imisław, Imisława, Leon, Marcjanna, Natan, Paulin, Prokles, Tatomir, Weronika, Świętożyż

Gdańsk 22°C 18°C Lublin 25°C 17°C

Katowice 24°C 16°C Kraków 26°C 17°C

Łódź 23°C 15°C Poznań 23°C 15°C

Warszawa 25°C 17°C Wrocław 23°C 17°C

Piątek 13.07 Zachmurzenie, burze

WSCHÓD słońca 04:30 ZACHÓD słońca 20:53

Imieniny obchodzą: Andrzej, Ernest, Eugeniusz, Euzebiusz, Henryk, Joel, Małgorzata, Mildreda, Radomila, Sara, Serapion, Sylas, Trofima, Wszerad

Gdańsk 21°C 17°C Lublin 24°C 16°C

Katowice 24°C 18°C Kraków 26°C 18°C

Łódź 23°C 17°C Poznań 23°C 17°C

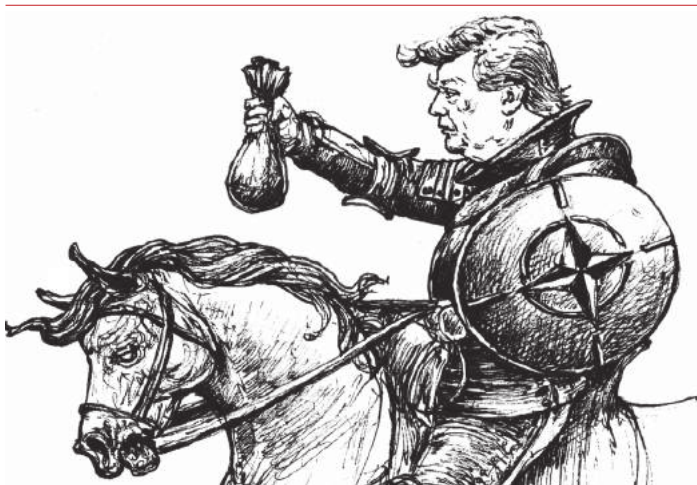
Warszawa 25°C 18°C Wrocław 25°C 17°C

PIOTR NISZTOR

Wałęsa jak Adamowicz?

Jarosław Wałęsa powinien publicznie wyjaśnić opisane przez tygodnik „Gazeta Polska” poważne nieścisłości, które można znaleźć w jego oświadczeniach majątkowych z lat 2005–2009. Przede wszystkim musi odpowiedzieć na pytanie o źródło pochodzenia ponad 200 tys. dol. w funduszach inwestycyjnych zadeklarowanych na początku jego poselskiej kariery. To właśnie te pieniądze obecny kandydat na prezydenta Gdańska z ramienia PO wykorzystywał potem m.in. do inwestycji w liczne nieruchomości. Jeżeli tego nie wyjaśni, będzie to oznaczało, że ma coś do ukrycia. Podobnie jak obecny platformerski władarz tego miasta Paweł Adamowicz, któremu prokuratura w związku z nieprawidłowościami w oświadczeniach majątkowych postawiła kilka zarzutów. Czy naprawdę Wałęsa chce iść tą niechlubną drogą?

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Reforma przywraca konstytucyjność sądów

W Konstytucji RP, w art. 4 ust. 1–2, czytamy: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. [...] Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”. Ci, którzy protestują przeciw rzekomemu łamaniu konstytucji (którą stosuje się bezpośrednio), powinni zatem wyjaśnić, w jaki sposób naród sprawuje władzę nad władzą sądowniczą. Nad ustawodawczą sprawuje ją bezpośrednio – przy urnie wyborczej, nad wykonawczą – przez swoich reprezentantów wybranych do Sejmu. A w jaki zatem sposób nad sądowniczą? Odpowiedź brzmi: dotąd jej nie sprawował. Obowiązujące dotąd zasada kooptacji do stanu sędziowskiego (sędziów mieli prawo wybierać tylko inni sędziowie) i zasada odpowiedzialności korporacyjnej (sędziów przed innymi sędziami), bez udziału w obu tych procesach jakichkolwiek instytucji odpowiedzialnych przed narodem (obywatelami), były drastycznym naruszeniem wyżej cytowanych postanowień konstytucji. Reforma wymiaru sprawiedliwości jest zatem przywracaniem konstytucyjności systemu sądownictwa w Polsce.

Ryszard
Czarnecki

Szczyt NATO, czyli wielka gra

W Brukseli trwa szczyt NATO. Czy stanie się kolejnym etapem politycznej konfrontacji między USA a Niemcami? Donald Trump jeszcze jako kandydat na prezydenta krytykował europejskich członków Paktu za to, że są „pasażerami na gapę”: przeznaczają dużo mniej środków na politykę obronną i NATO, niż się zobowiązali. Teraz te zarzuty nasila, przy czym już wprost wymienia właśnie Niemcy. Pod amerykańską presją Berlin zdecydował się podnieść wydatki z 1,22 proc. PKB (Polska przeznacza już teraz 2 proc. PKB i zamierza to jeszcze zwiększyć!) do 1,5 proc. PKB w 2025 r. Oznacza to, że za 7 lat nasz zachodni sąsiad wciąż będzie... pasażerem na gapę. Jeden z ostatnich wpisów Donalda Trumpa na Twitterze („USA pokrywają niemal cały koszt NATO, wspierając te same państwa, które okradają nas w handlu i pokrywają zaledwie ułamek kosztów”) jest sygnałem, że USA nie odpuszczają. I trudno im się dziwić. Ujemny bilans handlowy USA z RFN i innymi bogatymi krajami europejskimi kole w oczy. Na szczycie NATO Polska musi eksponować fakt, że choć jest biedniejsza od naszych zachodnich sąsiadów, to swoje zobowiązania realizuje w 100 proc. Zatem czas na bazy USA w Rzeczypospolitej.

Dorota
Kania

Frustraci i kot Targalskiego

Film z nagraniem kota Lisia i jego właściciela dr. Jerzego Targalskiego – chyba w takiej kolejności, bo powszechne jest przekonanie, że Lisio ukradł show – robi furorę na całym świecie. Miliony odsłon, pozytywne komentarze i zachwyty wywołały frustrację u niektórych dziennikarzy „Gazety Wyborczej”. Widać to szczególnie po wulgarnych wpisach, które pojawiły się w sieci. Koty dr. Targalskiego są stałymi bywalcami cyklicznego programu pt. „Geopolityczny tygiel” nadawanego w każdy piątek na antenie TV Republika. Naukowiec komentuje zagraniczne wydarzenia tygodnia (i nie tylko), które są później cytowane przez zagraniczne media. I to chyba najbardziej boli rezydentów z Czerskiej. Bo to nie ich opinie, ich widzenie świata jest komentowane, ale politologa mającego konserwatywne poglądy. Doktor Jerzy Targalski jest od lat solą w oku Adama Michnika i jego podwładnych. A ich wulgarnie komentarze na temat naukowca pokazują, jak nisko można upaść. Nie dość, że galopujący spadek sprzedaży „Gazety Wyborczej” przypisują ich o nieustający stres, to na dodatek odwieczny wróg okazał się prawdziwą gwiazdą. Wygląda na to, że kot Lisio okazał się tajną bronią dr. Targalskiego.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



SĄD NAJWYŻSZY \ Nowe fakty z przeszłości pierwszego sędziego III RP

Sędzia Iwulski szkolony i wyróżniony przez WSW

Sędzia Józef Iwulski, członek PZPR, mąż funkcjonariuszki SB, nie tylko orzekał w procesach politycznych stanu wojennego. PRL-owska przeszłość sędziego wyznaczona przez prezydenta do pełnienia obowiązków I prezesa SN kryje znacznie więcej – umiejętności zdobyte w szkole kontrwywiadu wojskowego i rodziców w MO. Nowe fakty na temat sędziego publikuje historyk Sławomir Cenckiewicz i komentuje: „Dziękuję za takie wolne sądy!”.

Maciej Marosz

Kartę żołnierza Wojskowej Służby Wewnętrznej LWP Józefa Iwulskiego, jego zdjęcie w mundurze kontrwywiadu wojskowego PRL i inne sensacyjne informacje z PRL-owskich akt opublikował na Twitterze dyrektor Wojskowego Biura Historycznego dr hab. Sławomir Cenckiewicz. Co więcej, w aktach LWP sędziego Iwulskiego znajduje się opinia przełożonych o umiejętnym wykorzystywaniu przez niego w praktyce wiedzy nabytej podczas studiów i szkolenia WSW.

„Pan Premier @Mora-
wieckiM @PremierRP miał
rację, mówiąc o komuni-
stach w Sądzie Najwyż-
szym! [...] Widziałem jego
akta w IPN i jestem w szo-



Sędzia Józef Iwulski, pełniący obowiązki I prezesa Sądu Najwyższego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska, Twitter/d

ku, zważywszy na zanik
pamięci Sędziego! Precz
z komuną!” – napisał na
Twitterze Sławomir Cenc-
kiewicz.

Zdjęcie umundurowane-
go Iwulskiego pochodzi
z 1976 r. Ma on na sobie
uniform Ośrodka Szkole-
nia WSW im. Feliksa Dzier-

żyńskiego z odznaką WSW
– kontrwywiadu wojskowe-
go PRL. Iwulski został przy-
dzielony tam do pododdzia-
łu prewencji WSW Kraków.

Szkołę WSW ukończył z wy-
różnieniem w stopniu podpo-
rucznika – jak wynika z opu-
ublikowanych akt. Pod koniec
1976 r. Iwulskiego przeniesio-
no do rezerwy. W grudniu
1982 r. decyzją generałów
Floriana Siwickiego i Józefa
Baryły został oficerem LWP.
W 1987 r., jak już opisaliśmy
w „Gazecie Polskiej”, Iwulski
awansował jeszcze do stop-
nia kapitana.

W jego aktach jako żołnie-
rza pojawia się też infor-
macja, że od 1 lipca 1990 r.
był sędzią Sądu Najwyższe-
go. „Nawet w karcie
żołnierza LWP WSW
napisano, że poszedł
do pracy w Sądzie
Najwyższym! Dzię-
ki za takie wolne są-
dy!” – komentował za-
pis z akt Cenckiewicz.
Dodatkowe światło na
przeszłość sędziego rzu-
ca sporządzony w 1974
r. przez niego życiorys.
Pisze w nim, że jego ro-
dzice Maria i Franciszek
Iwulscy byli pracow-
nikami umysłowymi Mi-
licji Obywatelskiej we
Wrocławiu.

Małgorzata Gersdorf,
która do tej pory od
2014 r. pełniła urząd
I prezesa SN, pytana
w miniony piątek przez
nas o przeszłość sędziego
Iwulskiego, stwierdziła tylko,
że był on bardzo dobrym sę-
dzią. – Został zweryfikowany
przez prof. Adama Strzemb-
sza – mówiła nam Gersdorf.



75. rocznica krwawej niedzieli na Wołyniu

PAMIĘĆ \ Dziś czcimy pamięć o okrutnie pomordowanych Polakach na Kresach II RP. Zostali oni zamordowani tylko dlatego, że byli Polakami – powiedział wczoraj Mateusz Morawiecki podczas obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP. Uroczystości zorganizowano przy skwerze Wołyńskim w Warszawie, a udział w nich wzięli również kombatan ci z Kresów.

Wczorajsze obchody rozpo-
częły się o godz. 10.30 od
uroczystej mszy św. odpra-
wionej w katedrze polowej
Wojska Polskiego w War-
szawie. W homilii ks. płk
January Wątroba zapytał
zebranych, czy „nie czas,
byśmy po tylu latach walki
o prawdę i troskę o zacho-
wanie pamięci przeszli już
do realizacji drugiego eta-
pu chrześcijańskiej miłości
bliźniego – do miłości nie-
przyjaciół”.

– Czy nie czas, by w imię
poznania Boga, który jest
miłością, zakończyć inny
etap oparty na słowach:
„Przebaczamy, ale nie zapo-
mnimy”? – dodawał.

Następnie, równo w po-
łudnie, przed Grobem Nie-
znanego Żołnierza odbyła
się uroczysta zmiana po-
sterunku honorowego, a ze-

brani złożyli w tym miejscu
wieńce i zapalili znicze.

Główna część uroczysto-
ści zorganizowana zosta-
ła o godz. 14 przy skwerze
Wołyńskim w Warszawie,
a udział w niej wzięli przed-
stawiciele władz państwo-
wych, z premierem Mate-
uszem Morawieckim na cze-
le, a także kombatan ci oraz
warszawiacy.

Do zgromadzonych jako
pierwsza zwróciła się Hali-
na Szymańska, szefowa Kan-
celarii Prezydenta RP, któ-
ra odczytała specjalny list
prezydenta Andrzeja Dudy.
„Zbrodnia wołyńska poraża
nie tylko liczbą zgładzonych,
nie tylko okrucieństwem,
lecz także zaplanowaną me-
todycznością, która poprzez
politykę faktów dokonanych
miała przynieść efekt czyst-
ki etnicznej” – napisał prezy-

dent. Dodał, że „nie może być
usprawiedliwienia dla nikogo
z inicjatorów i sprawców tej
ludobójczej masakry”. „Żad-
na tego rodzaju zbrodnia nie
może być przemilczana ani
pominięta. Nie powinna po-
zostać bez moralnego osąd-
u i potępienia” – podkreślił
w swoim liście Andrzej Duda.

Następnie głos zabrał pre-
mier Mateusz Morawiec-
ki. – Symbolem pamięci o tej
tragedii jest kwiat lnu. Len
służył do leczenia ran. Ra-
ny pamięci możemy leczyć
tylko na fundamencie praw-
dy o tamtym czasie. Tyl-
ko w oparciu o fundament
prawdy możemy zbudować
pojednanie. Nie zrezygnuje-
my z tego, żeby walczyć o tę
prawdę o każdym Polaku
– mówił szef polskiego rządu.
W obchodach udział wzię-
li m.in. marszałkowie Sejmu

i Senatu Marek Kuchciński
i Stanisław Karczewski, szef
kancelarii premiera Michał
Dworczyk, wicepremier Piotr

Gliński oraz minister rodziny
Elżbieta Rafalska.

Jan Przemyński

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
Panu Ministrowi Joachimowi Brudzińskiemu
Wiceprezesowi Prawa i Sprawiedliwości

z powodu śmierci

TEŚCIA

ŚP



Czesława Krynia

składa

w imieniu Prawa i Sprawiedliwości oraz własnym

Jarosław Kaczyński

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Piotr Nisztor

Sake. Napój samurajów” to jedna z książek Henryka Sochy. Autor wydał ją własnym sumptem, ale dystrybucją blisko 2,5 tys. egzemplarzy – na podstawie zawartej umowy – miało się zająć wydawnictwo Rosner i Wspólnicy. Autor przez lata nie otrzymał jednak wynagrodzenia – w sumie 80 tys. zł.

Z dokumentów wynika, że sąd cywilny, mimo że początkowo uznał roszczenie autora za zasadne, po odwołaniu wydawnictwa zmienił swój wyrok. Uznał, że właściwy do rozpatrzenia sporu jest sąd polubowny przy Krajowej Izbie Gospodarczej, co zapisano w umowie z wydawnictwem.

Tymczasem według zasad KIG sprawa Sochy jest przedawniona. – Dziś jestem bezradny. Zostałem okradziony z należnych mi pieniędzy, i to przy akceptacji sądu – mówi nam Socha.

Wszystko zaczęło się w 2005 r. – Wówczas podpisałem umowę i zacząłem wystawiać faktury za sprzedane egzemplarze. Pierwszą fakturę Rosner zapłacił, później zaczęły się prośby o odłożenie płatności, prze-

UMOWY NIE DOTRZYMANO \ Napisał książkę, nie otrzymał zapłaty

„Zostałem okradziony przy akceptacji sądu”

Autor książki o legendarnym japońskim napoju od lat nie może wyegzekwować od wydawnictwa 80 tys. zł. – Zostałem okradziony z należnych mi pieniędzy, i to przy akceptacji sądu – podkreśla w rozmowie z „Codzienną”.



Henryk Socha napisał książkę pt. „Sake. Napój samurajów”. Teraz sędzi się z firmą dystrybucyjną
| fot. Pixabay/d

suwanie terminów. Byłem tak mamiony przez blisko siedem lat – opowiada autor książki.

W 2012 r. wystosował do wydawnictwa ostateczne pi-

smo ws. rozliczenia i zwrotu niesprzedanych książek. – Rosner poinformował mnie wtedy, że prowadzi negocjacje z firmą Matras ws. sprzedaży pozostałych książek –

mówi Socha. Udało się więc sprzedać pozostałe egzemplarze jego książki.

Zgodnie z umową wydawnictwo Rosner i Wspólnicy powinno mu zapłacić 80 tys.

zł. Nie zrobiło tego. W listopadzie 2013 r. Socha zawiadomił o sprawie prokuraturę. Ta jednak uznała – mimo kolejnych zażaleń – że nie doszło do przestępstwa, a spór powinien być rozwiązany na drodze cywilnej. Socha skierował więc sprawę do sądu. Wyrok zapadł zaocznie (Rosner nie reagował na wezwania) 24 listopada 2015 r. Sąd podzielił racje Sochy. Prawnicy Rosnera odwołali się jednak od wyroku.

– Umowa ponieważ się w prokuraturze, sądzie karnym i sądzie okręgowym niemal cztery lata i wszystkie te instytucje procedowały, nie zauważając, że są niekompetentne w rozstrzygnięciu tego sporu. Sąd gospodarczy wydał nawet wyrok zaoczny w imieniu RP – podkreśla autor. Dodaje, że przez dwa lata funkcjonowały dwa wyroki – zaoczny (nakazujący Rosnerowi zapłatę wraz z odsetkami) i drugi, oddalający roszczenie Sochy. Obydwa wydała... ta sama sędzia.

„Codzienna” zwróciła się z prośbą o komentarz do Andrzeja Rosnera, który obecnie kieruje wydawnictwem Pascal. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Stan wody w Polsce sprawdzisz online

WAKACJE \ Ostrożności nigdy za wiele. Wiemy, że nie wolno pływać pod wpływem alkoholu, bezpośrednio po jedzeniu, w miejscach niedozwolonych. A co z jakością wody? Główny Inspektorat Sanitarny zachęca do monitorowania czystości kąpielisk online.

Oficjalny sezon kąpielowy trwa od 1 czerwca do końca września. W tym roku w Polsce działa ok. 500 kąpielisk – jak informuje Główny Inspektorat Sanitarny, to nawet dwa razy więcej niż w poprzednich latach. By wypoczynek był bezpieczny, warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach – to m.in. unikanie dzikich kąpielisk, wybieranie tych strzeżonych, niewchodzenie do wody pod wpływem alkoholu czy tuż po posiłku. Warto zwrócić też jednak uwagę na jakość wody, w której chcemy się kąpać. Jesteśmy w stanie to zrobić sami – i to w dowolnym miejscu i o każdej porze.

W jaki sposób? Dzięki prowadzonemu przez Główny Inspektorat Sanitarny Serwisowi Kąpieliskowemu. „Kliknij w obrazek i przejdź

do mapy kąpielisk w Polsce. Sprawdź również aktualną listę miejsc okazjonalnie wykorzystywanych do kąpeli, którą możesz pobrać z sekcji »Może Ci się przydać«. Lista zawiera istotne informacje, m.in. nazwę stacji sanitarno-epidemiologicznej nadzorującej miejsce, nazwę i kontakt do organizatora oraz adres strony internetowej z aktualnym komunikatem jakości wody” – możemy przeczytać na stronie www.sk.gis.gov.pl.

Jeśli chcemy sprawdzić jakość wody w konkretnym miejscu, wystarczy w znajdujące się na samym początku puste pole (tuż pod napisem „Znajdź kąpielisko”) wpisać nazwę miejscowości lub danego kąpieliska. Dowiemy się, czy woda jest przydatna do kąpeli, czy nie.

(dl)

Kik: Prawo i Sprawiedliwość wyrównuje swoje szeregi

PARTIE \ Gdyby mnie panowie zapytali, kto będzie naszym kandydatem na prezydenta w 2020 r., powiedziałbym, że obecny prezydent. Ale ta decyzja będzie oczywiście oficjalnie podjęta przez radę polityczną lub kongres partii – powiedział Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla tygodnika „Sieci”. Za tą deklaracją poszły wypowiedzi kolejnych polityków PiS, którzy zapewniają o poparciu dla obecnego prezydenta.

12 miesięcy prezydent Andrzej Duda wielokrotnie wystawiał na próbę cierpliwość elektoratu i polityków Prawa i Sprawiedliwości. Po pierwsze, zawetował część reform wymiaru sprawiedliwości. Następnie walczył przyczynił się do zmian w rządzie i dymisji ministra obrony Antoniego Macierewicza. W końcu zawetował ustawę degradacyjną, chroniąc stopnie m.in. generałów Czesława Kiszczaka i Wojciecha Jaruzelskiego. Wszystkie decyzje wywoływały nerwowość na prawicy, a wiele osób, w tym m.in. szef KPRM Marek Sucki, deklarowało, że nie odda głosu na prezydenta.

Tymczasem jednak Jarosław Kaczyński tonuje nastroje. Za jego przykładem idą inni. – Najpierw prezydent Duda musi publicz-

nie zadeklarować: tak, będę ubiegał się o ponowną kadencję w 2020 r. Jeżeli Andrzej Duda zdecyduje się kandydować, to nie widzę innego kandydata z naszej strony. Jeżeli przyjdzie nam wybierać między prezydentem Dudą a powrotem do polityki Donalda Tuska, to zapewniam pana, że wszystkie moje koleżanki i koledzy wybiorą pierwszego kandydata – stwierdził Adam Bieleń w rozmowie z Markiem Kacprakiem w programie „Tlit” Wirtualnej Polski.

Zdaniem politologa prof. Kazimierza Kika Jarosław Kaczyński wyrównuje szeregi przed zbliżającą się serią wyborów. – Wydaje się, że prezes Kaczyński chce po prostu powtórzyć manewr z 2015 r., który zapewnił zwycięstwo Zjednoczonej

Prawicy. Doszedł z pewnością do wniosku, że nie zmienia się koni, przekraczając rzekę. Dziś PiS właśnie taką rzekę przekracza – mówi nam prof. Kazimierz Kik.

Jego zdaniem wypowiedzi na temat prezydenta mają z jednej strony uspokoić nastroje w partii, a z drugiej zmobilizować do pracy polityków prawicy. – Chaos i podziały byłyby niemiłe widziane przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi, a później parlamentarnymi – mówi nam prof. Kik. Jego zdaniem jest niemal pewne, że PiS poprze w wyścigu wyborczym urzędującego prezydenta. – Nie zmienia się taktyki, która przyniosła zwycięstwo – podkreśla prof. Kik.

Jacek Liziniewicz



KATASTROFA ŚMIGŁOWCA W DOMECKU

POD OPOLEM \ Dwie osoby zginęły w wypadku prywatnego śmigłowca w Domecku. Jak poinformował dyżurny opolskiej straży pożarnej, trwa akcja reanimacyjna trzeciego pasażera.



BOLID STUDENTÓW Z BIAŁEGOSTOKU

WE WŁOSZECH \ Bolid wyścigowy, skonstruowany przez studentów Politechniki Białostockiej, od wczoraj bierze udział w zawodach branży motoryzacyjnej Formula Student.

SĄD \ Prokuratura Krajowa wnioskuje o przedłużenie odosobnienia

Gawłowski opuści areszt po wpłaceniu pół miliona

Szczeciński sąd przedłużył areszt wobec posła Stanisława Gawłowskiego na kolejne trzy miesiące z zastrzeżeniem, że parlamentarzysta może z niego wyjść po wpłaceniu 500 tys. zł kaucji. – Sąd podzielił obawy prokuratury, wskazał na obawę mactwa i wysokie zagrożenie karą – powiedział po rozprawie prokurator Witold Grdeń. Złożenie zażalenia na tę decyzję sądu zapowiedziała Prokuratura Krajowa.

Tomasz Duklanowski

Przed posiedzeniem Sądu Okręgowego w Szczecinie mec. Roman Giertych, pełnomocnik Gawłowskiego, nie był tak rozmowny jak przed trzema miesiącami, gdy szedł do prokuratury ze swoim klientem. Wczoraj ograniczył się do stwierdzenia, że „nie ma żadnych podstaw do stawiania zarzutów wobec pana posła. A tym bardziej do stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania”.

Dotychczas już dwukrotnie szczecińskie sądy oddalały zażalenia obrońców Gawłowskiego. O przedłużenie aresztu na kolejne trzy mie-

siące wnioskuje Prokuratura Krajowa, bo jeszcze nie wszystkie czynności z udziałem posła zostały wykonane. Chodzi m.in. o przeprowadzenie kolejnych konfrontacji z udziałem parlamentarzysty i innych osób. Śledczy obawiają się, że póki te czynności nie zostaną wykonane, zachodzi obawa mactwa ze strony Gawłowskiego.

– Sąd podzielił obawy prokuratury, wskazał na obawę mactwa – powiedział po rozprawie prokurator Witold Grdeń z PK. – Dlatego przedłużył areszt na kolejne trzy miesiące z zastrzeżeniem, że jeśli poseł Stanisław G. wpłaci kaucję w wysokości 500 tys. zł, będzie mógł wyjść na wolność.

Podobnie jest w sprawie biznesmena Bogdana K., który został aresztowany wraz z posłem Gawłowskim. W jego wypadku sąd zgodził się na opuszczenie aresztu po wpłaceniu miliona złotych poręczenia majątkowego.

Przypomnijmy, prokuratura zamierza postawić politykowi PO kolejne zarzuty korupcyjne. Chodzi o przyjęcie korzyści majątkowych w postaci 100 tys. zł i apartamentu w Chorwacji. W tej sprawie został złożony wniosek do marszałka Sejmu o ponowne uchylene immunitetu poselskiego. Być może Sejm zajmie się tą sprawą jeszcze przed przerwą wakacyjną.



Stanisław Gawłowski ze swoim pełnomocnikiem Romanem Giertychem
| fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

Podjmując decyzję o pierwszym zastosowaniu aresztu wobec posła Stanisława Gawłowskiego, sąd uznał, że taki środek zapobiegawczy jest konieczny ze względu na obawę mactwa, a także duże prawdopodobieństwo, że sekretarz gene-

ralny PO popełnił zarzucane mu przestępstwa. Prokuratura postawiła mu pięć zarzutów, w tym trzy o charakterze korupcyjnym. Akt oskarżenia ws. posła Stanisława Gawłowskiego ma trafić do sądu pod koniec tego roku.

Nadzór budowlany nie widzi afery

PRZYRODA \ Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Obornikach skontrolował budowę zamku w Puszczy Noteckiej. Jak twierdzą urzędnicy, inwestycja przebiega zgodnie z projektem i przepisami.

Przeprowadziliśmy kontrolę. Nie stwierdziliśmy nieprawidłowości. Budynek jest zgodny z pozwoleniem. Prace na terenie budowy zamku nie zostaną wstrzymane – mówi Danuta Wojtkowiak z PINB. Urząd ten bada sam plac budowy i przestrzeganie przepisów budowlanych, ale nie kwestie środowiskowe. Problem jest dziś taki, że powierzchnia sztucznej wyspy teraz jest większa o jeden hektar od tej, jaka była w pozwoleniu. Ten dodatkowy hektar inwestor wykorzystuje jako zaplecze techniczne. Stoją tam pomieszczenia socjalne dla robotników i składnice materiałów. Dodatkowo znajduje się tam również grobla, którą przewożone są materiały na budowę. Jest najkrótszą drogą na budowę. Jak twierdzi inspektor nadzoru budowlanego, to było powodem nieporozumienia,

a teren ten zostanie zalany po budowie. Tyle tylko że na taką ingerencję w przyrodę nie zgadzali się urzędnicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu. Nikt również nie dawał zgody na wysuszenie stawu, który został opróżniony na niemal rok. Wszystko za zgodą i przy akceptacji miejscowych ekologów.

– Hipokryzja jest tu pokazana bardzo dokładnie. Jeśli ktoś zapłaci, nie przeszkadza mu „Natura 2000”, można budować zamczysko. Jeśli Lasy Państwowe nie zapłacą ekologom, to znaczy, że remont drogi, czyli załatanie dziur na drodze, już przeszkadza – mówił wczoraj w TVP1 minister środowiska Henryk Kowalczyk. Podobne zdanie wyraził Sławomir Mazurek, wiceminister środowiska. – Byłem zaskoczony i oburzony. Nigdy

wcześniej żadna z organizacji, którym zależy na dobrej przyrodzie, nie interweniowała. Potrzeba im wielkiego rachunku sumienia. W tej sytuacji minister Henryk Kowalczyk zareagował od razu. Oburzające jest to, że zaangażowano autorytety naukowe. Przypomnę, że Puszcza Notecka nie jest zwykłą puszcza. Nie bez powodu mamy tam Obszar „Natura 2000”. To bardzo dobry mechanizm, aby monitorować środowisko. Określa on stan początkowy, gatunki, które należy chronić, działania, które należy podejmować. Analizując zamieszczone w internecie zdjęcia, widzimy, że jest to potężne gmaszysko, które w taki czy inny sposób musi oddziaływać na środowisko – mówił w Telewizji Republika Mazurek.

Jacek Liziniewicz

Co czwarty Polak ma problemy psychiczne

ZDROWIE \ O tym, że system opieki nad osobami z problemami psychicznymi w Polsce kuleje, wiedzą zarówno sami zainteresowani, jak i eksperci – lekarze, psycholodzy, terapeuci. To ma się zmienić. 1 lipca wystartował trzyletni pilotaż centrów zdrowia psychicznego.

Jak pokazują statystyki, nawet co czwarty Polak ma problemy psychiczne. Najczęściej są to nerwice, fobie czy zaburzenia zachowania. Na depresję choruje 3 proc. społeczeństwa, a jak wynika z danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, ogólne objawy depresji wykazuje ponad 1,5 mln Polaków powyżej 15. roku życia.

Dzisiaj ponad 70 proc. nakładów na psychiatrię pochłania leczenie szpitalne. A eksperci nie mają wątpliwości – dzisiejszy „izolacyjny model leczenia psychiatrycznego w Polsce się nie sprawdza”. Do tego dochodzą problemy z dostępem do specjalisty i wykluczenie społeczne.

Nowy, bo działający od 1 lipca br. pilotaż centrów zdrowia psychicznego

(29 ośrodków), ma naprawić kulejący dzisiaj system. Program zakłada przede wszystkim upowszechnienie środowiskowego modelu psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Dzisiaj osoba zgłaszająca się do CZP nie trafi do rejestracji, ale do punktu zgłoszeniowo-koordynacyjnego – tam będzie na nią czekał specjalista, czyli psycholog, pielęgniarka psychiatryczna czy terapeuta środowiskowy. Ten po wstępnej ocenie przygotowuje plan pomocy i terminy jej udzielenia – w przypadkach pilnych w ciągu maksymalnie 72 godzin.

Centra będą finansowane „na podstawie ryczałtu na populację stanowiącego iloczyn określonej stawki i liczby mieszkańców obszaru działania” – na początku 75 zł w skali rocznej.

(dl)



ZBRODNIARZ ATAKUJE NATO

RATKO MLADIĆ \ Były dowódca Serbów bośniackich, skazany na dożywocie za ludobójstwo podczas wojny w Bośni i Hercegowinie, na posiedzeniu wstępnym procesu apelacyjnego w Hadze oskarżył NATO o zniszczenie jego kraju. – Ta organizacja zrujnowała też moje zdrowie – powiedział zbrodniarz.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Zmienia się podejście do wspólnej historii

Litwini przekonują się do Armii Krajowej

W Wilnie trwają tygodniowe uroczystości związane z 74. rocznicą operacji „Ostra Brama”. – Jeszcze niedawno Armia Krajowa postrzegana była przez Litwinów przede wszystkim jako wojsko okupacyjne. Dziś, w dużej mierze dzięki ociepleniu polsko-litewskich relacji, potrafimy rozmawiać spokojnie nawet o bardzo trudnych momentach naszej historii – mówi w rozmowie z „Codzienną” prof. Jarosław Wołkonowski.



Pamięć o wspólnej historii zamiast dzielić zaczyna łączyć Polaków i Litwinów | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Historyk podkreśla, że postrzeganie Armii Krajowej jeszcze niedawno było na Litwie tematem bardzo trudnym. Zauważa, że tuż po przywróceniu temu krajowi niepodległości w 1991 r. najbardziej słyszalne były wyraźne głosy antypolskie, co wpłynęło na ukształtowanie się w litewskim środowisku bardzo negatywnej opinii o AK i polskim podziemiu nie-

podległościowym. Przedstawiano ją przede wszystkim jako organizację nastawioną na niszczenie litewkości i oderwanie Wileńszczyzny od Litwy.

– W latach 90. napotykalismy wiele problemów. Bardzo trudne było samo zarejestrowanie w litewskim państwie organizacji skupiającej kombatanów AK. Udało się chyba dopiero za trzynastym podejściem. Z dzisiejszej perspektywy jestem przekonany, że ten wysiłek miał sens, przede wszystkim ze względu na samych żołnierzy AK,

którzy po latach ukrywania swojej przeszłości mogli wreszcie mówić o niej z dumą. Przyczyniło się to również do powolnej zmiany nastawienia Litwinów do AK – wyjaśnia „Codzienną” wykładowca uniwersytecki.

Według prof. Wołkonowskiego dzisiaj można mówić o pewnej zmianie nastawienia nie tylko historyków, ale także litewskich mediów i opinii publicznej wynikającej m.in. z ocieplenia polsko-litewskich relacji. Historyk zauważa, że coraz częściej w litewskiej prasie czy tele-

wizji pojawiają się obiektywne artykuły i programy, które mają duży wpływ na kształtowanie świadomości historycznej. – Niedawno w litewskiej telewizji publicznej wyemitowano program poświęcony AK, w którym litewski historyk i dziennikarz Virginijus Savukynas postawił tezę, że polskie podziemie zbrojne i rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie były po II wojnie światowej jedyną siłą, która wspierała konsekwentnie niepodległość Litwy. Nareszcie Litwini to zauważają i przy okazji

przedstawiają polskie podziemie zbrojne i jego ofiarną walkę z okupantami – niemieckim i sowieckim – podkreśla historyk.

Jarosław Wołkonowski uważa, że w litewskiej narracji na temat AK pojawiają się nowe akcenty, jak choćby zawarcie lokalnego polsko-litewskiego porozumienia wiosną 1945 r. czy też docenienie efektów operacji „Ostra Brama”, w tym tego, że prawobrzeżną część Wilna wyzwolili Polacy. – Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze. Według mnie bardzo ważnym symbolicznym momentem było pojednanie pomiędzy zamieszkałymi na Litwie kombatanami Armii Krajowej i byłymi żołnierzami Litewskich Oddziałów Lokalnych gen. Povilasa Plechavičiusa. Dzisiaj zdjecia z tego wydarzenia są obecne w litewskich podręcznikach do historii i kształtują świadomość młodego pokolenia. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez polsko-litewskiego dialogu, który obecnie jest tak intensywnie prowadzony. Ważne, by ten klimat wspierać, wyjaśniając przy okazji trudne momenty naszej historii – podkreśla nasz rozmówca.

Operacja „Ostra Brama” trwała od 7 do 13 lipca 1944 r. Miała ona na celu wyzwolenie Wilna spod okupacji niemieckiej i oprowadzenie miasta przed nadchodzącymi oddziałami Armii Czerwonej. W bezpośrednich walkach o Wilno oraz w zewnętrznych atakach na linie komunikacyjne i pojedyncze oddziały Wehrmachtu uczestniczyło ponad 12,5 tys. żołnierzy Armii Krajowej. W trakcie działań śmierć poniosło blisko 500 żołnierzy AK, a ponad tysiąc zostało rannych.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kurier Wileńskiego”, jedynego polskiego dziennika za granicą, partnera „Codzienną” na Litwie.

Ulewy zbierają krwawe żniwo

AZJA \ Rośnie liczba ofiar gwałtownych ulewnych deszczy, powodzi i osunięć ziemi, które nawiedziły zachodnią Japonię. Tysiące ludzi pozbawione są prądu i wody pitnej.

Japońskie służby informują o 179 zabitych przez żywioły. Liczba ta jednak może się zwiększyć, gdyż wiele osób zaginionych jest wciąż poszukiwanych. Jest to największa katastrofa meteorologiczna w tym kraju od 1982 r. W ciągu zaledwie kilku dni spadło trzy razy więcej deszczu niż średnio przez cały lipiec.

Wczoraj premier Shinzō Abe odwiedził tereny dotknięte katastrofą, a wcześniej odwiedził wizytę w Europie. W znajdującym się w jego kancelarii ośrodku zarządzania kryzysowego rząd utworzył biuro kontaktowe. Władze zapowiedziały wsparcie poszkodowanych równowartością

20 mln dol. z funduszy rezerwowanych.

Ostrzeżenia przed ulewnymi deszczami, które padają od tygodnia, i osunięciami ziemi dotyczą 19 prefektur. Szczególnie trudna sytuacja panuje w prefekturze Hiroshima. Z terenów dotkniętych żywiołem ewakuowano 2 mln osób, a tysiące z nich

znajdują się w tymczasowych schroniskach. Czterem milionom zalecono opuszczenie swoich domostw. Wiele budynków zostało zalanych w wyniku wystąpienia rzek z brzegów.

W pomocy ofiarom żywiołów bierze udział prawie 75 tys. żołnierzy, policjantów i strażaków, którzy

sprawdzają dom po domu w poszukiwaniu osób potrzebujących pomocy.

Sytuację ludności pogarszają wysokie temperatury sięgające nawet 35 st. C. Prądu nie ma 13 tys. odbiorców, w wielu miejscach brakuje również wody pitnej. Szczególnie zagrożone warunkami atmosferycznymi są osoby starsze i schorowane. Wiele sklepów zostało zamkniętych.

.....
Aleksander Klos

KRWAWY ZAMACH

PAKISTAN \ 12 osób zginęło, a 50 zostało rannych w samobójczym zamachu w miejscowości Peszawar w północno-wschodniej części kraju. Ataku dokonano podczas wiecu Narodowej Partii Awami.

fot. Faissal Mahmood/Reuters



fot. Michael Daidler/Reuters

CORAZ MNIEJ WNIOSKÓW

NIEMCY \ Do końca czerwca z wnioskiem o azyl w Niemczech wystąpiło 93 tys. osób – podało wczoraj tamtejsze MSW. To o blisko 17 proc. mniej niż w analogicznym okresie sprzed roku.

SZCZYT NATO \ Prezydent USA ostro o gazociągu Nord Stream 2

Trump staje po stronie Polski

Podczas pierwszego dnia szczytu NATO w Brukseli prezydent USA Donald Trump skrytykował Niemcy za gigantyczne uzależnienie od rosyjskich surowców. – Pod tym względem Niemcy są pod kontrolą Rosji – stwierdził amerykański przywódca w rozmowie z szefem Sojuszu Jensem Stoltenbergiem. – Polska nie przyjęłaby gazu od Rosji, bo nie chce być jej zakładnikiem – dodał Trump.

Konrad Wysocki

Spotkanie Stoltenberg–Trump w kwaterze głównej NATO w Brukseli rozpoczęło się od omówienia finansowania sfery obronnej przez państwa Sojuszu. Tak jak wielokrotnie wcześniej, tak również wczoraj przywódca USA wskazał, że wewnątrz NATO nie może być tak znaczących różnic w przeznaczaniu środków na cele obronne. Trump uznał za niesprawiedliwe, że Waszyngton przeznaczą na armię znacznie więcej niż większość krajów NATO razem wziętych. Wśród państw nieprzestrzegających wymogów w tej kwestii wymienił m.in. Niemcy.

Zdaniem Donalda Trumpa zamiast na obronność Berlin pompuje miliardy euro w rosyjski przemysł energetyczny, wchodząc z Kreml w takie projekty jak gazociąg Nord Stream 2, który zachwieje gospodarką gazową w Europie. – To przykre, gdy Niemcy zawierają ogromne umowy z Rosją, podczas gdy powinny być przeciwko Rosji – stwierdził Trump podczas rozmowy ze Stoltenbergiem. – Niemcy to zakładnik Rosji. Pozbyli się elektrowni węglowych i atomowych, biorą stamtąd ogromne ilości ropy i gazu. Prawie 70 proc. Niemiec będzie kontrolowanych przez rosyjski gaz naturalny. Powiedźcie mi, czy to odpowiednie? – dodał



Donald Trump zaskoczył szefa NATO krytyką projektu NS2 | fot. Paul Hanna/Reuters

prezydent USA na briefingu z dziennikarzami po rozmowach ze Stoltenbergiem. Wskazał przy tym na Polskę jako na kraj, który nie chce być gazowym wasalem Rosji. – Polska nie przyjęłaby ga-

zu od Rosji, bo nie chce być jej zakładnikiem – powiedział Trump. Słowa prezydenta USA lakonicznie skomentowała niemiecka minister obrony Ursula von der Leyen. – Przyzwyczailiśmy

się już do amerykańskiej krytyki – powiedziała polityk. Dziś ma dojść do spotkania prezydenta Trumpa z kanclerz Angelą Merkel.

O gazociągu Nord Stream 2 mówił wczoraj w Brukseli również szef MSZ prof. Jacek Czaputowicz. – Pierwszy gazociąg Nord Stream dostarczył Rosji gigantyczne środki na armię. Teraz realizują drugi projekt, mimo sprzeciwu wielu państw – powiedział. Nieoficjalnie wiadomo, że dziś dojdzie w Brukseli do spotkania prof. Czaputowicza z Francisem Fannonem, asystentem sekretarza stanu USA ds. energii. Tematem rozmowy ma być właśnie Nord Stream 2.

Jak poinformował Krzysztof Szczerski z Kancelarii Prezydenta RP na marginesie szczytu dojść miało także do spotkania pomiędzy Donaldem Trumpem i prezydentem Andrzejem Dudą. Amerykański prezydent zaprosił swojego odpowiednika do pokoju delegacji USA w siedzibie Sojuszu.

Mały krok dla Bałkanów Zachodnich

UNIA EUROPEJSKA \ Szczyt Procesu Berlińskiego w Londynie nie przyniósł przełomu w kwestii akcesji państw Bałkanów Zachodnich. Polska, która przejmuje teraz przewodnictwo w procesie, będzie starała się go przyspieszyć.

Polski rząd zrobił bardzo wiele, by traktowano go jako jednego z czołowych rzeczników akcesji państw Bałkanów Zachodnich do UE. Przez ostatnie pół roku szef polskiego MSZ odwiedził m.in. Skopje, Tiranę i Belgrad. W każdym ze zgłaszających chęć akcesji państw zorganizowano też konferencje, w ramach których polscy urzędnicy, ale także eksperci z think tanków i organizacji pozarządowych, dzielili się z gospodarzami doświadczeniami związanymi z procesem akcesyjnym.

Moment na rozmowy o przystąpieniu do UE nie jest zbyt odpowiedni dla państw bałkańskich. Samo to, że gospodarzem szczytu była premier May, której kraj

niedługo rozstanie się z UE, pokazuje, w jak trudnym momencie znajduje się cała Wspólnota. Kanclerz Merkel mówiła co prawda, że cieszy się, że Wielka Brytania także poza UE będzie wspierała tę inicjatywę, bo jest ona zarówno w interesie Unii, jak i tego regionu.

Gdy projektowano założenia Procesu Berlińskiego, szczyt w Londynie miał z założenia być ostatnim, po którym podjęto by już konkretne decyzje dotyczące akcesji. Wiadomo już jednak, że za 12 miesięcy odbędzie się następny szczyt, którego gospodarzem będzie premier Mateusz Morawiecki.

Polski premier zwracał uwagę, że polskie doświadczenia z dostosowywania

się do wymogów unijnych mogą być bardzo pomocne. – W Polsce w latach 90. sytuacja nie była bardzo odmienna od tej, którą dzisiaj komentowaliśmy. Nasze doświadczenia walki z korupcją – gdzie Polska dzisiaj może się pochwalić ogromnymi osiągnięciami, jesteśmy na wysokich miejscach po tej właściwej stronie, tych rankingów antykorupcyjnych – będą bardzo ważne dla krajów z Bałkanów Zachodnich – mówił Mateusz Morawiecki.

Kanclerz Merkel zwróciła uwagę, że w zbliżeniu Bałkanów Zachodnich do UE mogą pomóc wspólne projekty infrastrukturalne. Premier Morawiecki wskazywał, że Bałkany Zachodnie w UE zwiększą potencjał bezpieczeństwa energetycznego. – Z punktu widzenia Polski inicjatywa, którą nazywamy Inicjatywą Trójmorza, jest dobrym uzupełnieniem infrastruktury UE, żeby wymiar Północ–Południe dodatkowo był dużym wkładem w rozwój gospodarczy całej Unii w przyszłości, mam nadzieję, również ze zintegrowanymi Bałkanami Zachodnimi – mówił polski premier.

Maciej Kożuszek

Stan ofiary nowiczoka poprawia się

WIELKA BRYTANIA \ Poprawił się stan zdrowia Charliego Rowleya, który przed prawie dwoma tygodniami został zatruty rosyjskim toksycznym środkiem nowiczok.

45-letni mężczyzna odzyskał przytomność, ale wciąż jest w stanie krytycznym, choć stabilnym. W komunikacie szpitala okręgowego w Salisbury czytamy, że Charlie Rowley jest nadal „bardzo chory i wymaga specjalistycznej opieki przez całą dobę”.

Mężczyzna zatrął się wraz ze swoją partnerką, 44-letnią Dawn Sturgess, 30 czerwca. Gdy ich odnaleziono, byli nieprzytomni. Kobieta zmarła w niedzielę, osierociła troje dzieci. Po jej śmierci rozpoczęto formalne śledztwo. Z kolei szef oddziału policji zajmującego się zwalczaniem terroryzmu Neil Basu przyznał, że służby nie są w stanie zapobiec dalszym ewentualnym zatruciom.

Policja poinformowała, że ofiary zatruty się nowiczokiem przez dotknięcie skażonego przedmiotu. Śledczy

starają się go zlokalizować, a także miejsce, w którym doszło do jego odnalezienia. Zwracają przy tym uwagę, że do skażenia mogło dojść w niewielkiej odległości od miejsca, gdzie w marcu doszło do ataku na byłego pułkownika rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU i współpracownika brytyjskiego wywiadu, Siergieja Skripala, i jego córkę Julię.

Podobnie jak w przypadku Skripalów, tak i w tym tropie prowadzą do Kremla. Rosja ponownie odrzuca oskarżenia i przekonuje, że mamy do czynienia z prowokacją Londynu. Po tym, jak doszło do zmiany na stanowisku szefa brytyjskiej dyplomacji – Borisa Johnsona zastąpił Jeremy Hunt – rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że liczy na zmianę brytyjskiej retoryki.

(ak)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Narodowy Bank Polski/d

NOWA MONETA NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

PIENIĄDZE \ „Bielik – 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości” to nowe złote monety uncjowe Narodowego Banku Polskiego, dostępne w sprzedaży od 9 lipca. Monety w nominałach 50 zł, 100 zł i 500 zł wykonane są ze złota próby 999,9.

FINANSE \ Rosyjskie regiony liczą koszty związane z mundialem

Kreml nie pomoże w utrzymaniu stadionów

Władze rosyjskich regionów, w których rozgrywano piłkarskie mistrzostwa świata, skarżą się na koszty utrzymania stadionów. Łącznie wynoszą one 67–96 mln dol. rocznie – podał „Kommiersant”. Gubernatorzy liczą na pomoc Moskwy, ale mogą się przeliczyć, bo Kreml ma problemy finansowe.

Jan Kamieniecki

W niektórych regionach Rosji, gdzie rozgrywano mecze piłkarskiego mundialu, lokalne władze zaczęły narzekać na koszty związane z utrzymaniem stadionów. Łącznie szacowane są one na 67–96 mln dol. rocznie – podała rosyjska gazeta „Kommiersant”. Do niezbędnych wydatków dziennik doliczył także ok. 80 mln dol. na przebudowę powiększonych przed mistrzostwami trybun.

Wiele lokalnych władz nie wie, jak po mundialu poradzą sobie z utrzymaniem gigantycznych stadionów, które za pieniądze rosyjskich podatników wybudowano lub zmodernizowano przed mistrzostwami świata. Część z nich chętnie by zamieniono w centra handlowe, ale – jak przypomniał „Kommiersant”



Koszty związane z utrzymaniem stadionów po mundialu Kreml chce przerzucić na regiony | fot. Maxim Shemetov/Reuters

– prezydent Władimir Putin wcześniej mówił, że niedopuszczalne jest tworzenie na nowych stadionach bazarów jak w latach 90. poprzedniego stulecia.

Władze obwodu samarskiego przyznają, że nie do końca

rozumieją, jak stadion Samara Arena będzie eksploatowany po mundialu. Wicegubernator Aleksandr Fietisow powiedział, że koszt eksploatacji obiektu wyniesie ok. 500 mln rubli rocznie (ok. 8 mln dol.). Wiado-

mo już, że po mistrzostwach świata ma na nim grać miejscowy klub rosyjskiej ekstraklasy Krylia Sowietow. – Jednak 18–20 meczów rocznie nie zapewni zwrotu kosztów – zauważył Fietisow. Dlatego władze regionu

mają nadzieję na wsparcie z budżetu państwa.

Na pomoc Moskwy w utrzymaniu po mundialu stadionu w Jekaterynburgu liczą też władze obwodu swierdłowskiego. Jego wicegubernator Aleksiej Orłow powiedział, że trwa ocena kosztów demontażu tymczasowych trybun dobudowanych przed mistrzostwami, by spełnić standardy FIFA. – Mamy nadzieję, że państwo zaangażuje się finansowo w doprowadzenie stadionu do wcześniejszych rozmiarów – zaznaczył. Roczny koszt utrzymania stadionu w Jekaterynburgu wyceniany jest na 367 mln rubli (ok. 5,8 mln dol.).

Lokalne władze oczekujące na finansowe wsparcie Moskwy mogą się jednak przeliczyć. „Kommiersant” przytoczył wypowiedź urzędnika szczebla federalnego, który stwierdził, że wszystkie stadiony mają do 2019 r. przejść na własność regionów. Oznacza to, że Kreml umywa ręce i nie zamierza pomóc w ich utrzymaniu.

Na pomoc producentom owoców

ROLNICTWO \ Do 25 lipca ma być wypracowany wzór umowy kontraktowej dla producentów owoców – poinformował wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski. Dodał, że jednocześnie UOKiK prowadzi kontrolę, w której sprawdza, czy nie doszło do zмовy cenowej na rynku owoców miękkich.

O problemach producentów owoców informowaliśmy w ubiegłym tygodniu – w tym roku ceny niemal wszystkich owoców są bardzo niskie. Ceny oferowane przez firmy przetwórcze i skupy nie pokrywają poniesionych kosztów. Sądownicy zapowiedzieli serię protestów. Największy z nich odbędzie się w najbliższy piątek w Warszawie. Udział w nim zapowiedzieli: Unia Warzywno-Ziemniaczana, Związek Sądowników RP, Federacja Rolna i producenci trzody.

Wiceminister Romanowski zauważył, że jednym z orędowników protestów jest Związek Sądowników

RP, którego szefem jest poseł PSL Mirosław Maliszewski. – W latach 2007–2015 nic nie udało się zrobić, jeżeli chodzi o sektor przetwórczy owoców miękkich, nie pozyskano nowych zakładów, które mogłyby się zająć skupem lub przetwarzaniem owoców. I w tym roku znowu jest problem niskich cen – skomentował Romanowski zapowiedziany protest.

Jego zdaniem było wiadomo, że w tym roku ceny owoców będą niższe niż w ubiegłym. W 2017 r. na wiosnę wystąpiły przymrozki, które zniszczyły część zawiązków owoców, i zbiory były niższe. Stąd też cena skupu owoców, m.in.

wiśni, była relatywnie wysoka. – W tym roku mimo suszy pogoda sprzyja owocom, więc zbiory będą dużo większe, a to przełoży się na ceny – zauważył Romanowski.

Ponieważ rolnicy skarżą się na zbyt niskie ceny, resort rolnictwa złożył do UOKiK wnioski o skontrolowanie podmiotów, które mogłyby uczestniczyć w ewentualnej zмовie cenowej. Romanowski poinformował, że w ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie producentów owoców, na którym ustalono, że zostanie wypracowana umowa kontraktowa, która zabezpieczy ich interesy.

Dodatkowo monitorowany jest import owoców, soków i koncentratów owocowych m.in. z Ukrainy. – Mamy doniesienia medialne o olbrzymim imporcie tych produktów, chcemy tę informację zweryfikować – powiedział wiceminister. – Będziemy też chcieli sprawdzić, czy faktycznie przetwórcy mają zapasy z poprzednich lat, bo cały czas pojawiają się informacje, że magazyny wypełnione są np. malinami z poprzedniego roku, stąd tak małe zainteresowanie ich zakupem w tym roku – dodał Romanowski.

.....

(pch, PAP)

Twitter czyści fałszywe konta

INTERNET \ Twitter w maju i czerwcu usunął ponad 70 mln fałszywych kont. Oznacza to, że dziennie z serwisu społecznościowego usuwano około miliona nieprawdziwych profili. Twitter ma nadzieję podobne tempo utrzymać w lipcu.

Wzmoczone tempo walki Twittera z fałszywymi kontami w serwisie to kolejny krok firmy w walce z dezinformacją na platformie – ocenia amerykański „Washington Post”. Według przedstawicieli Twittera liczba usuwanych z serwisu kont podwoiła się od października, po tym, jak Kongres USA zasugerował, że działania podejmowane przez platformę na rzecz walki z negatywnymi zjawiskami w serwisie są niedostateczne.

Przedstawiciele zarządzanej przez Jacka Dorseya firmy podkreślają, że obecnie Twitter „przewartościowuje równowagę między promocją dyskusji publicznej a ochroną bezpieczeństwa osób korzystających z serwisu”. Zdaniem jednej z menedżerek firmy dopiero niedawno Twitter zyskał możliwości technologiczne i narzędzia

do walki z niepożądanymi zachowaniami na platformie.

„Washington Post” przypomina, że obecnie szacuje się, iż mniej niż 5 proc. wszystkich aktywnych użytkowników platformy to konta fałszywe, a mniej niż 8,5 proc. korzysta z narzędzi do automatyzacji, dzięki którym algorytmy przeszukujące Twittera w poszukiwaniu nieprawidłowości mogą mylnie sklasyfikować dany profil jako bota bądź konto nieprawdziwe.

Twitter nie był jedyną spośród wielkich firm technologicznych, które nie poradziły sobie z falą fałszywych wiadomości i rosyjskiej dezinformacji w czasie wyborów prezydenckich w USA w 2016 r. Wpływ Rosji odcisnął swoje piętno także na działaniu Facebooka, Google i innych platform internetowych – ocenia gazeta.

.....

(LUS, PAP)

LICZBA DNIA

77 MLN ZŁ \ Tyle wyniosły łączne przychody Telewizji Polskiej związane z piłkarskimi mistrzostwami świata w Rosji. To dwa razy więcej niż na poprzednich mundialach w 2010 i 2014 r. – Odpadnięcie reprezentacji Polski z rosyjskich mistrzostw już po fazie grupowej nie wpłynęło negatywnie na przychody TVP z tej imprezy – poinformował prezes Jacek Kurski.

INNOWACJE \ Proces cyfryzacji społecznej w Polsce znacznie przyspieszy

Już dwa miliony Polaków korzysta z e-administracji

Od początku roku ok. 700 tys. osób założyło profil zaufany umożliwiający korzystanie z usług administracji cyfrowej. Obecnie ok. 2 mln Polaków może załatwić przez internet wiele spraw urzędowych, np. zgłosić narodziny dziecka, złożyć wniosek o dowód osobisty lub wysłać deklaracje podatkowe.

Jan Kamieniecki

Liczba nowych profili zaufanych, czyli bezpłatnego środka identyfikacji elektronicznej, w ostatnich miesiącach lawinowo rośnie. Od początku roku ich liczba zwiększyła się o 700 tys. – poinformował minister cyfryzacji Marek Zagórski. Dodał, że obecnie ok. 2 mln Polaków może załatwić przez internet wiele spraw urzędowych.

– Każdy, kto ma profil zaufany, może bez wychodze-

nia z domu złożyć np. wniosek o 300 zł na wyprawkę szkolną, zgłosić narodziny dziecka, złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego albo wysłać deklaracje podatkowe – powiedział minister. Coraz więcej osób z tych możliwości korzysta, co świadczy o tym, że proces cyfryzacji społecznej w Polsce przyspiesza.

Zagórski zwrócił uwagę, że wkrótce korzystanie z e-administracji będzie jeszcze łatwiejsze, ponieważ wejdzie w życie ustawa o usługach zaufania i iden-



fot. mat. pras./d

tyfikacji. Jej celem jest zapewnienie Polakom dostępu do usług i portali publicznych za pomocą jednego loginu i hasła. Ważnym krokiem w tym procesie będzie wprowadzenie tzw. publicznej aplikacji mobilnej, którą każdy użytkownik będzie mógł ściągać na smartfona.

Aplikacja ma zastąpić różne dokumenty, takie jak dowód osobisty, prawo jazdy, legitymacja czy dowód rejestracyjny. Korzystanie z tej aplikacji będzie dobrowolne i bezpłatne. Ustawodawca zakłada, że system elektronicznej identyfikacji danych powinien być gotowy do 2020 r.

Na jego budowę rząd przeznaczy 5 mln zł, a na utrzymanie 7–8 mln zł co roku.

Jak informuje resort cyfryzacji, dystrybucją środków identyfikacji elektronicznej ma się zająć państwo, ale też inne podmioty komercyjne, np. banki czy platformy zakupowe. Ustawodawcy zależy bowiem na tym, by zwiększyć liczbę użytkowników korzystających z e-administracji i e-biznesu.

– Liczymy, że w ciągu roku od wejścia w życie ustawy kilkanaście milionów Polaków będzie miało nowe środki identyfikacji elektronicznej – stwierdził Zagórski. Dodał, że zachętą do ich zakładania będzie właśnie ich uniwersalność, czyli możliwość korzystania zarówno ze stron administracji państwowej, jak i z usług komercyjnych podmiotów.

Nowe wyzwania dla agencji zarządzającej ruchem lotniczym

ROZWÓJ \ Polska Agencja Żeglugi Powietrznej ma być dostosowana do potrzeb branży na najbliższe 15–20 lat – do rosnącego ruchu lotniczego, planów budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego i wprowadzania nowoczesnych systemów zarządzania ruchem lotniczym, w tym bezzałogowych statków powietrznych.

To są główne kierunki rozwoju PAŻP. Aby przygotować agencję na te wyzwania, premier Mateusz Morawiecki powołał na prezesa PAŻP Janusza Janiszewskiego. To wieloletni pracownik tej instytucji, z ogromnym doświadczeniem. Janiszewski od 18 lat jest kontrolerem ruchu lotniczego. Zgromadził unikalną, ekspercką wiedzę i doświadczenie z obszaru planowania, rozwoju i zarządzania ruchem lotniczym.

Janiszewski wchodzi w skład zespołu doradczego pełnomocnika rządu ds. CPK, odpowiedzialnego za kwestie związane z rozbudową infrastruktury w związku z planowanym rozwojem sieci lotnisk w Polsce. Za jego kandydaturą opowiadał się Mikołaj Wild, wicemini-

ster infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. CPK. Janiszewski zastąpił na stanowisku dotychczasowego prezesa PAŻP Janusza Niedzielę.

Jak stwierdził Wild, PAŻP jest instytucją, która ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju lotnictwa w Polsce. – Nie tylko z punktu widzenia naszych planów, jeśli chodzi o Centralny Port Komunikacyjny, ale także jeśli chodzi o rozwój sektora bezzałogowych statków powietrznych – powiedział. Rozwój rynku dronów może się stać źródłem wzrostu gospodarczego dla Polski.

Światowy rynek technologii bezzałogowych statków powietrznych w 2020 r. ma być wart ponad 127 mld dol. Polska chce uszczknąć kawałek tego tortu. Obecnie polski rynek produkcji

dronów osiąga wartość ponad 160 mln zł. Przed PAŻP stoi więc ogromne wyzwanie zapewnienia właściwych warunków i ram do bezpiecznego współużytkowania przestrzeni powietrznej przez bezzałogowce i tradycyjne statki powietrzne.

PAŻP musi też przeprowadzić polskie lotnictwo w świat nowoczesnych technologii, by móc zbudować nowoczesne systemy zarządzania ruchem lotniczym. Bez nich trudno będzie kierować ruchem w Centralnym Porcie Komunikacyjnym, który ma powstać między Warszawą a Łodzią, będącym miejscem przesiadkowym dla podróżnych z Azji do Europy i odwrotnie.

PAŻP musi się też skoncentrować na tym, aby w związku z uruchomieniem CPK przygotować kadry dla rynku lotniczego. Agencja jest jedyną w kraju instytucją szkolącą oraz zatrudniającą kontrolerów ruchu lotniczego.

.....
Lucyna Piwowska

Internet mamy wciąż zbyt wolny

CYFRYZACJA \ Polska awansowała o trzy pozycje, na 32. miejsce, w światowym rankingu szybkości internetu. Liderem pozostał Singapur, przed Szwecją i Danią. Szybszy od nas internet mają m.in. Rumunia, Czechy, Słowacja i Bułgaria.

W najnowszym rankingu prędkości internetu, przygotowanym przez brytyjską porównywarę Cable.co.uk, Polska awansowała o trzy pozycje i jest na 32. miejscu. Zgodnie z pomiarami średnia prędkość internetu w naszym kraju wynosi 19,73 megabitów na sekundę. Pobieranie pliku zajmujące pięć gigabajtów zajmuje średnio 34 minuty.

Pierwszą pozycję obronił Singapur. Średnia prędkość internetu w tym kraju to 60,39 MB/s. Prędkość pobierania pliku ważącego 5 GB zajmuje nieco ponad 11 minut. Na drugim miejscu, podobnie jak rok temu, znalazła się Szwecja (46 MB/s), w której pobieranie pliku 5 GB zajmuje blisko 15 minut. Na podium awansowała (o jedną pozycję) Dania – średnia prędkość inter-

netu wynosi tam 43,99 MB/s, a pobieranie 5 GB zajmuje 15,5 minuty. Pierwszą piątkę uzupełniają Norwegia (40,12 MB/s) i Rumunia (38,60 MB/s).

Gdy weźmie się pod uwagę państwa unijne, wyższe od nas miejsca w rankingu zajmują m.in. Czesi, Słowacy i Bułgarzy. Polska za to wyprzedza Wielką Brytanię, którą ze średnią prędkością internetu 18,57 MB/s sklasyfikowano na 35. miejscu. Niżej od nas znalazły się też: Irlandia, Austria, Chorwacja, Włochy, Malta, Grecja i Cypr.

Szybkość internetu w Polsce może się wkrótce poprawić. Ministerstwo Cyfryzacji chce, by telekomunikacyjna sieć piątej generacji (5G) w Polsce działała od 2020 r.

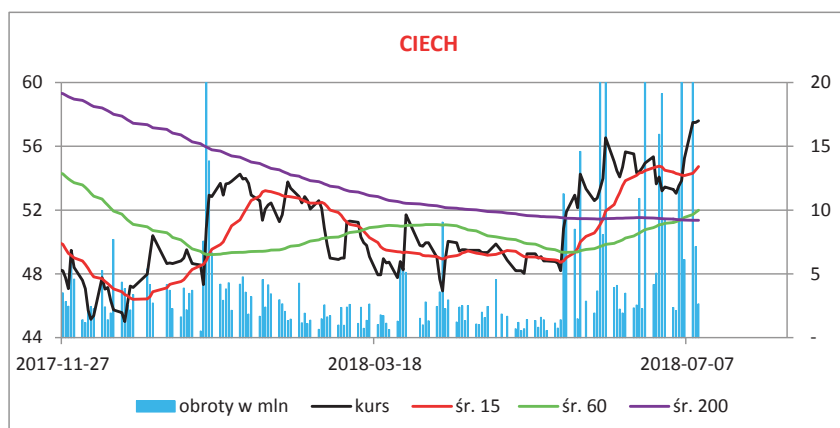
.....
(jak)



fot. Pixabay/d

Cła znowu zagrażają notowaniom

GIEŁDA \ Na warszawskim parkiecie mieliśmy do czynienia ze spadkami, przy mniejszych obrotach. Europa zaś wykazała znacznie większą przecenę. Na GPW słabo wypadły JSW i KGHM. W drugim segmencie fatalnie spisywał się Budimex.



Wtorkowa południowa euforia na warszawskim parkiecie nie była chwilowym epizodem, bo WIG20 zamknął notowania wzrostem o 1,2 proc., co na tle rosnącej Europy okazało się najlepszym wynikiem. Optymizm widoczny był także dla średnich firm – wyjątkowo dużo zyskały walory Kruka.

Wtorkowa sesja to zarazem powrót aktywności inwestorów, obroty przekroczyły 900 mln zł. Zielony kolor indeksów widoczny był nie tylko w Europie, lecz także w USA, tam DJIA zyskał ponad 0,5 proc. Notowane na rynku Nasdaq PepsiCo zyskało ponad 4,7 proc., zapewne dzięki publikacji wyników za II kwartał br.

Dla Azji, która pierwsze dwie sesje tygodnia miała bardzo udane, wczorajsze notowania przyniosły prze-

cenę. Nikkei stracił ponad 1,2 proc., a SHC przed godz. 8 notowało spadek o ponad 2 proc. Trudno jednak powiedzieć, czy to korekta, czy obawy o kolejne cła ze strony Ameryki. Za tym drugim scenariuszem przemawia niestety więcej, bo USA zasugerowały wprowadzenie tariff na towary o wartości 200 mld dol. To naprawdę bardzo dużo, w 2017 r. amerykański import z Chin wyniósł 505 mld dol., a deficyt – aż 375 mld dol.

Europejskie otwarcie, poprzedzone kiepskimi notowaniami na rynku terminowym, potwierdziło azjatycki scenariusz – już po kilku minutach czołowe indeksy traciły na wartości. W tej grupie był także WIG20, jego spadek bardzo szybko osiągnął poziom 0,8 proc. Pół godziny później odczyt naszego indeksu nie uległ na szczęście większej zmianie, ale

na innych parkietach spadki święciły triumfy. DAX30 tracił ponad 1,2 proc., schodząc poniżej 12,5 tys. pkt, niewiele lepiej było w Londynie i Paryżu.

Na Giełdzie Papierów Wartościowych fatalny początek dnia miały walory KGHM. Spółka traciła 2,4 proc., co – oprócz wyników CCC i JSW – było najgorszą wartością w całej dwudziestce.

W drugim segmencie atmosfera także nie była zbyt dobra. Indeks po godz. 10.30 tracił ponad 0,6 proc., najmocniej zniżkowały walory Budimexu. Słabe szacunki wyników za II kwartał zrobiły swoje i akcje budowlanej spółki traciły ponad 6 proc., schodząc nawet do poziomu bliskiego kolejnemu minimum. Wczoraj walory Budimexu kosztowały 125 zł, a jeszcze w połowie ub.r. było to prawie 240 zł.

Przed godz. 11 Europa wydawała się pogodzona ze swoim losem. Spadki na większości z parkietów przekraczały 1 proc., ale skala zmian nie była znacząca. We Frankfurcie tylko dwie firmy z DAX30 zyskiwały na wartości, spadek notowały walory ThyssenKrupp – minus 2 proc. W Paryżu najwięcej, 3,6 proc., traciły akcje sieci handlowej Carrefour.

W połowie giełdowych zmagania tym razem nie doszło do cudu, jak we wtorek, i WIG20 tracił 0,9 proc., a spisująca się jeszcze gorzej Europa nie była dla Warszawy wsparciem. Obroty nie przekraczały w połowie dnia 250 mln zł, co niestety oznaczało powrót marazmu inwestycyjnego. W dalszym ciągu słabo prezentowały się JSW i KGHM. Atmosferę na parkiecie ratowały Lotos oraz CD Projekt. Kurs Lotosa i PKN Orlen dzieli obecnie 26 zł, choć jeszcze w styczniu było to wyraźnie ponad 50 zł.

Rafał Grodowski

Ropa i miedź ofiarami celnych przepychanek

SUROWCE \ Miedź leci w dół. Ropa także pod kreską. Rozczarowuje odczyt metali przemysłowych. Nawet złoto i srebro znalazły się na minusie.

Ropa zawsze pozostaje w centrum uwagi, ale tym razem poranne emocje bardziej uwidoczniły się w notowaniach miedzi. Dla tej ostatniej rynek pisze kiepski scenariusz. We wtorek w atmosferze oczekiwań na ocieplenie relacji Pekinu z Waszyngtonem miedź długo utrzymywała niezły poziom cenowy, zamykając dzień nieznacznym spadkiem. Co prawda trend był zniżkowy, ale otwarcie +0,7 proc. powyżej zamknięcia z poniedziałku dało nadzieję, że nie będzie źle.

Tymczasem we wczorajsze przedpołudnie wydarzyła się katastrofa. Metal pod wpływem medialnych sugestii o kolejnych sankcjach tracił przed godz. 9 aż 3,7 proc., schodząc chwilowo poniżej kursu 272 centów za funta. To naprawdę blisko rocznego minimum.

Ropa Brent przed godz. 9 traciła 0,8 proc., jednak jej trend od porannego minimum był zdecydowanie lepszy. Opublikowane we wtorek dane o zapasach potwierdziły ich spadek o 7 mln baryłek, co osłabiło już we wtorek paliwo. Być może spadające zapasy paliwa nie miały aż takiego znaczenia jak obawy o politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych, bo także ropa WTI traciła na wartości, notując we wtorek znacznie gorszy wynik niż Brent, co można wiązać z obawami o chińskie celne retorsje.

Także inne metale przemysłowe notowały znaczącą przecenę. Nikiel tracił ponad 3,1 proc., ołów – 2,8 proc. Aluminium zanotowało ponadprocentowe osłabienie. Stan rynku metali przemysłowych najlepiej obrazował poziom indeksu DJ Industrial Metals, który tracił ponad

2,3 proc. Bardziej jednak niepokoił jego miesięczny odczyt wskazujący już na ponad 16-procentowy spadek.

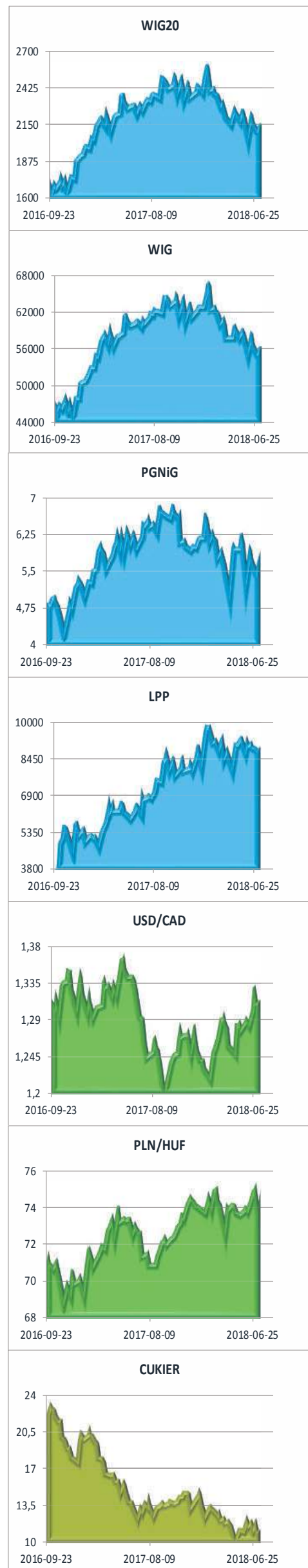
Po godz. 12 na rynku emocji nie brakowało. Miedź co prawda zredukowała spadek, ale wyraźne przyspieszenie w ruchu na południe zanotowała ropa naftowa. Gatunek Brent tracił już prawie 2 proc., testując poziom 77 dol. za baryłkę. Kolejne minuty nawet pogłębiły ten spadek, a poprawa od godz. 13 niewiele zmniejszyła. Pewien wpływ na to miał coraz mocniejszy dolar, trudno jednak nie uznać, że to właśnie celne problemy i napięcie w nadpacyficznym handlu mocno zaszkodziło notowaniom. Najlepiej widać to było po kiepskich kursach metali przemysłowych.

(rg)

W SKRÓCIE

SILVAIR \ Cena akcji oferowanych w ramach oferty publicznej to 17 zł. Zapisy w transzy inwestorów indywidualnych rozpoczęły się wczoraj i potrwać do piątku. Spółka planuje debiut na GPW pod koniec lipca.

Materiały przygotowane przez NXF





lot. Wikipedia/d

LOT KUPI CROATIA AIRLINES?

PRZEJĘCIA \ Chorwacki rząd zaprosił PLL LOT do rozmów na temat przejęcia linii Croatia Airlines – podała „Rzeczpospolita”. Pierwsze spotkanie w tej sprawie miałyby się odbyć jeszcze latem tego roku. Croatia Airlines obsługuje głównie połączenia z Chorwacji do Europy Zachodniej.

TRANSPORT \ Jesteśmy najszybciej rosnącym rynkiem lotniczym w Europie

Wysokie loty na polskim niebie

Najnowsze dane z polskich lotnisk potwierdzają, że nasz kraj jest najszybciej rosnącym rynkiem lotniczym w Europie. Według prognoz w tym roku odprawi się na polskich lotniskach ponad 45 mln pasażerów – 5 mln więcej niż w ubiegłym. To kolejny dowód na to, że idea budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego to strzał w dziesiątkę.

Mariusz Andrzej Urbanke

Sredni wzrost liczby podróży w skali roku w Polsce przekracza 10 proc., przy średniej europejskiej wyno-

szącej 7 proc. To wynik ożywienia gospodarczego w naszym kraju, sukcesów naszego narodowego przewoźnika PLL LOT, a także rosnącej zamożności społeczeństwa, bo Polacy latają coraz chętniej i coraz dalej. Największy



Port lotniczy Katowice-Pyrzowice rozwija się najszybciej z lokalnych lotnisk w Polsce | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

port lotniczy w Polsce, Lotnisko Chopina w Warszawie, obsłuży w tym roku ponad 16 mln podróżnych i niebezpiecznie zbliży się do granicy przepustowości wynoszącej 20 mln pasażerów.

Błyskawicznie rozwijają się lotniska lokalne – najszybciej port Katowice-Pyrzowice, który w pierwszym półroczu obsłużył blisko 1,99 mln pasażerów, o 27 proc. więcej niż rok wcześniej. Tegoroczny czerwiec, z wynikiem ponad 580 tys. obsłużonych pasażerów, był najlepszym dla tamtejszego lotniska miesiącem w historii. Największy wzrost odnotowano na trasach czarterowych – aż o 46,7 proc. Najpopularniejszymi kierunkami wakacyjnymi z Pyrzowic były: Antalya, Hurghada, Marsa Alam, Burgas i Heraklion.

Jednak coraz więcej pasażerów przylatuje też do Polski. Tego lata mamy nadzwyczaj dobry sezon

turystyczny, co pokazują dane GUS, bardzo korzystne dla całej branży, oraz Barometr EFL, przygotowywany przez ekspertów Europejskiego Funduszu Leasingowego należącego do grupy Crédit Agricole. Według nich przedstawiciele sektora hoteli i restauracji są w najlepszych nastrojach od początku realizacji badania. Liczba gości obiektów hotelowych w tym roku może się zbliżyć do niemal 26 mln, podczas gdy w 2017 r. wyniosła nieco nad 24 mln.

– Sektor HoReCa [skr. od hotel-restaurant-catering/café] jest jednym z największych beneficjentów rządowego programu 500+. Wzrost realnego dochodu gospodarstw domowych powoduje, że rośnie konsumpcja prywatna, a spora część wydatków trafia właśnie do kieszeni przedsiębiorców z branży gastronomicznej

– tłumaczy Radosław Kuczyński, prezes EFL.

Potwierdzają to dane GUS. Już w I kwartale br. w turystycznych obiektach noclegowych zatrzymało się 6,3 mln turystów, czyli o 7 proc. więcej niż rok temu. Co ważne, w tej grupie liczba turystów zagranicznych zwiększyła się o 12,4 proc.

To widać też na lotniskach. Jak zaznaczył Artur Tomasiak, prezes zarządzającego katowickim lotniskiem Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego, choć na początku roku prognozowano obsłużenie w Pyrzowicach ok. 4,5 mln pasażerów, po pierwszym półroczu wiadomo już, że tegoroczna liczba podróży będzie większa. – Rok 2018 będzie bez wątpienia najlepszy w historii naszego lotniska. Zakładamy, że z siatki połączeń regularnych i czarterowych skorzysta 4,8 mln pasażerów – podał prezes GTL.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Podegrodzie – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Gostwica, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 353/5 o pow. 0,0075 ha, objęta księgą gruntową Lwh 87 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 354/2 o pow. 0,0030 ha**, objęta księgą gruntową Lwh 88 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 355/2 o pow. 0,0063 ha**, objęta księgą gruntową Lwh 250 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 356/2 o pow. 0,0069 ha**, objęta księgą gruntową Lwh 321 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 357/3 o pow. 0,0199 ha**, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00026349/9 oraz **parcela gruntowa I.kat. 42/4 o pow. 0,0045 ha**, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00026348/2 tworzące **działkę ewidencyjną nr 1095**, zajęte pod drogę gminną nr 293880 K relacji Gostwica Koło Zwolińskiego.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zarząd Wojskowych Zakładów Elektronicznych S.A.

Zaprasza zainteresowane podmioty gospodarcze do składania ofert na realizację inwestycji dotyczącej remontu kondygnacji +1 części biurowej budynku 115 zlokalizowanego na terenie Spółki. Przetarg ma charakter przetargu nieograniczonego Termin zgłaszania ofert do **18.07.2018r.** Szczegółowe informacje na www.wze.com.pl (zakładka Przetargi).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zarząd Wojskowych Zakładów Elektronicznych S.A.

Zaprasza zainteresowane podmioty gospodarcze do składania ofert na realizację inwestycji dotyczącej remontu zespołu szatniowego wraz z toaletami w budynku 120 zlokalizowanym na terenie Spółki. Przetarg ma charakter przetargu nieograniczonego Termin zgłaszania ofert do **14.08.2018r.** Szczegółowe informacje na www.wze.com.pl (zakładka Przetargi).

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



KINO \ Michael Scott, prezes Pure Flix (twórcy serii „Bóg nie umarł”), chce nakręcić film o dziecięcej drużynie piłkarskiej uwięzionej w zalanej jaskini w Tajlandii. – Odwaga i heroizm, których byłem świadkiem, okazały się niesamowicie krzepiące. Zależy nam na opowiedzeniu inspirującej i podnoszącej na duchu historii – przekonuje Scott, który przebywał na miejscu akcji ratunkowej przez kilkanaście dni.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 12 LIPCA 2018

KULTURA

13

PREMIERA \ Iniemamocni powracają!

Superbohaterowie na legalu

Prorodzinny przekaz, wciągająca od pierwszych chwil historia i świetna animacja. To wszystko sprawia, że „Iniemamocni 2” to godna kontynuacja hitu sprzed 14 lat. Od jutra w kinach.

Magdalena Fijołek

Studio Pixar, decydując się na nakręcenie kontynuacji „Iniemamocnych”, którzy 14 lat temu podbili serca widzów na całym świecie, podjęło duże ryzyko. Już wtedy narzucili bowiem ekstremalnie wysoki poziom, sprawiając, że bajka zachwycała zarówno dzieci, jak i dorosłych. A jednak mimo paru wpadek twórcom udało się nie tylko zgrabnie nawiązać do klasyki sprzed ponad dekady, ale także dostosować fabułę do współczesnych wyzwań.

Rodzinę Iniemamocnych: tatę Boba (Pan Iniemamocny), mamę Helen (Elastyna) i trójkę ich dzieci: Violę, Dasha i bobasa Jack-Jacka dopada kryzys. W wyniku międzynarodowej umowy działalność superbohaterów zdelegalizowano ze względu na zbyt wysokie koszty



Cała rodzina Iniemamocnych musi ponownie zjednoczyć siły, aby stawić czoła nowemu wyzwaniu | fot. mat. pras./d

generowane przez ich walkę ze złoćwami. A to dla Iniemamocnych oznacza bezrobocie i powrót do szarej codzienności. Zwłaszcza dla Boba, który nie chce wracać do znienawidzonej pracy

w ubezpieczeniach. Światelko w tunelu pojawia się, gdy Helen dostaje propozycję pracy od wielkiego koncernu zajmującego się nowymi technologiami. Jeśli jej misja powiedzie się, ludzie ponownie

uwierzą w superbohaterów i na świecie znów zapanuje harmonia. Szybko okaże się, że to wyzwanie ma drugie dno, a ci, którym rzekomo zależało na ocaleniu ludzkości, będą dążyli do kataklizmu.

Podczas gdy Elastyna będzie stawiała na głowie (i robiła inne wyszukane sztuczki ze swoim gibkim superciałem), by uratować świat, pan Iniemamocny zaopiekuje się dziećmi, co okaże się dla niego nie mniejszym wyzwaniem. Zwłaszcza że odgrywający dotychczas rolę „dekoracyjną” bobas Jack-Jack zacznie posługiwać się swoimi wyjątkowymi supermocami (bo jak upilnować niemowlę przenikające przez ściany i podróżujące między wymiarami?).

W filmie pojawiają się sceny walki i takie, w których twórcy intensywnie używają stroboskopowych efektów. Z tego powodu poleciłabym film starszym dzieciom. Również sama historia, mimo że wciągająca, jest dość schematyczna – choć w przypadku opowieści o superbohaterach można to uznać raczej za plus niż wadę. Przede wszystkim jednak „Iniemamocni 2” to przeżabawna historia o prorodzinnym i prokobiecym (w dobrym znaczeniu) przesłaniu. Ogromnym atutem polskiej wersji jest dubbing: Piotr Fronczewski, Dorota Segda, Karolina Gruszka i Sonia Bohosiewicz – ten zestaw po prostu nie mógł zawieść.

Małek z gwiazdami

KONCERT \ Jerzy Małek International Quintet to wyjątkowy projekt trębacza, który zaprosił do wspólnego grania gości specjalnych: zarówno gigantów jazzu z Ameryki, jak i najbardziej rozchwytywanych jazzmanów naszej sceny. Zespół wystąpi dziś w warszawskiej Kuźni Kulturalnej.

U boku naszego znakomitego trębacza usłyszymy amerykańskiego mistrza perkusji Adama Nussbauma, znanego z projektów koncertowych i płytowych zrealizowanych wraz z Sonnym Rollinsem, Michaeliem Breckerem, Garym Burtonem i Tootsem Thielemensem. Na saksofonie zagra Andy Middleton, czyli nadworny muzyk Ralphi Townera, Dave’a Hollanda i Kenny’ego Wheelera. Za fortepianem zasiądzie nasz znakomity pianista Marcin Wasilewski, a na kontrabasie sekcję rytmiczną dopełni Sławomir Kurkiewicz. Jak zdradza lider, w czasie koncertu usły-



Jerzy Małek | fot. Wikipedia/d

szymy głównie jego autorskie kompozycje, a także utwory Adama Nussbauma i Andy’ego Middletona. Muzyka ma łączyć bogatą melodykę i wysublimowaną harmonię z nowymi trendami w jazzie. Fundamentem ma być rytm traktowany zarówno ortodoksyjnie jazzowo, jak i w bardziej popowy sposób.

Jerzy Małek nie zdradza dotychczasowych idei jazzowych jako najwyższej wartości we współczesnej muzyce

improwowanej. Daje pełną wolność interpretacji swoich kompozycji muzykom, których zaprosił do współpracy zwłaszcza w zakresie niczym nieskrępowanej improwizacji. Czyni to z pełną premedytacją, ponieważ zaprosił do współpracy wielkie indywidualności. Zespół zagra dziś w Kuźni Kulturalnej (Warszawa, ul. Stanisława Kostki Potockiego 24) o godz. 20.30.

(piw)

Norblinowskie portrety

WYSTAWA \ Siedemnaście portretów autorstwa Stefana Norblina można do 19 sierpnia oglądać w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli.

Nazywany jest artystą trzech kontynentów (tworzył w Europie, Azji i Ameryce). Jego twórczość w Polsce przypada na czasy odradzania się kultury po odzyskaniu przez kraj niepodległości. Stefan Norblin (1892–1952) jako twórca wszechstronny: malarz, portrecista, ilustrator, grafik, projektant wnętrz, architektury i mody, a nawet projektant kostiumów teatralnych, należał w Polsce do grona najbardziej wziętych artystów tego okresu. Na wystawie w Nowym Sączu można zobaczyć 17 obrazów Norblina pochodzących ze wszystkich okresów twórczości artysty. Wśród nich pozyskany niedawno do zbiorów muzeum portret doktora Maxa Makowskiego, przyjaciela artysty, który pomógł Norblinom podczas ich pobytu w Bagdadzie.

(AnOK)

Przypomną dawne utwory

FESTIWAL \ „Splendor patriae”, czyli sława ojczyźnie, to hasło tegorocznego 40. Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, który potrwa do niedzieli.

Podczas wczorajszej inauguracji festiwalu zabrzmiał utwór Jana Sebastian Bacha „Hof-Compositeur Augusta III Sasa”, z którym mistrz miał się bezskutecznie ubiegać o tytuł nadwornego kompozytora królów polskich. Dziś w kościele św. Elżbiety w Starym Sączu będzie można posłuchać polskich pieśni romantycznych w wykonaniu Anny Mikołajczyk-Niewiedział (sopran) i Katarzyny Drogosz (fortepian). W programie „Kantata w dzień inauguracji statui Króla Jana III. Dnia 14 września roku 1788” Kamieńskiego czy pieśni Moniuszki i Chopina.

Na zakończenie festiwalu Wrocławska Orkiestra Barokowa zaprezentuje rzadko wykonywane oratorium o św. Kazimierzu „San Casimiro, re di Polonia” Scarlatiego.

(AnKraj)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

George Friedman

(ur. 1949) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

\\ Wielka strategia nie zawsze dotyczy wojny. Dotyczy wszystkich procesów, które tworzą narodową potęgę. \\

\\ Korowód przywódców ciągnie nad Moskwę i Wołgę, uwiarygodniając w oczach świata prezidenta Władimira Putina i premiera Dmitrija Miedwiediewa (na zdjęciu z przewodniczącym FIFA Gianni Infantino). \\



foto: Sputnik Photo Agency/Reuters

MUNDIAL A POLITYKA \ Mistrzostwa świata w piłce. I w kłamstwie

Czekając na listy z Rosji

Piszę ten tekst jeszcze przed rozstrzygnięciem środowego meczu Anglia-Chorwacja. Niezależnie jednak od tego, która z drużyn przeszła do finału kończącego się w najbliższą niedzielę mundialu w Rosji, pewne jest jedno – wbrew chęciom i staraniom Moskwy nie udało się uniknąć podtekstów politycznych.

Wojciech Mucha

Nic tu nie można zobaczyć bez ceremonii i bez przygotowań. Pójść gdziekolwiek wtedy, kiedy ma się na to ochotę, to rzecz niemożliwa. Jeżeli trzeba przewidzieć zawczasu, gdzie nas poniesie fantazja, lepiej nie mieć fantazji, w końcu trzeba na to przystać, żyjąc tutaj. Rosyjska gościnność najeżona formalnościami utrudnia życie nawet najbardziej uprzywilejowanym cudzoziemcom, jest godziwym pretekstem, by krępować ruchy podróżnych i ograniczać swobodę ich obserwacji. Czyni się nam rzekomo honory kraju i dzięki tej uciążliwej grzeczności obserwator nie może obej-

rzeć żadnych miejsc ani zbadać żadnych rzeczy bez przewodnika. Ponieważ nigdy nie bywa sam, trudniej mu oceniać samemu, i właśnie tego tu chcą. Aby wjechać do Rosji, trzeba zostawić na granicy wraz z paszportem swoją wolną wolę” (Astolphe de Custine, „Listy z Rosji: Rosja w 1839 roku”).

Trudno jest okłamywać cały świat. Jeszcze trudniej zaprosić do siebie na miesiąc cały świat i próbować go okłamywać. Ta sztuka niemal w stu procentach udaje się Federacji Rosyjskiej, która od początku mundialu przekonuje miliardy ludzi, że jest cywilizowanym krajem. Kłamstwo jest od setek lat narodowym sportem kolejnych władców tego państwa, nie ma więc tu zdi-

wień, że i w trakcie mundialu wygrywają w tej specyficznej dyscyplinie, bo na Puchar Świata w piłce nożnej szans już nie mają.

Docierające do nas relacje z Rosji są utrzymane w podobnym tonie. Widzimy zadowolonych kibiców z wielu krajów, którzy przebrani w przygotowane specjalnie dla nich czapki uszanki w barwach narodowych świętują kolejny tydzień upływający pod znakiem sportowych zmagani. Egzotycznie wyglądający kibice z Ameryki Południowej, Francuzi, Azjaci – korowód przewijający się przez Rosję od Petersburga do Soczi ma być dowodem na doskonałą organizację mundialu.

Podobne są komentarze „ekspertów”. Zbigniew Bo-

niek dziękujący po rosyjsku za znakomitą atmosferę podczas zgrupowania polskiej reprezentacji w Soczi, komentator Dariusz Szpakowski z zapałem godnym lepszej sprawy ekscytujący się poczynaniami rosyjskiej reprezentacji i wspominający czasy Związku Sowieckiego. Wreszcie korespondencje dziennikarzy sportowych, którzy w triumfalnym tonie opisują sukces organizacyjny, jakiego FIFA dokonała wraz z Władimirem Putinem i zastępami jego ludzi.

Bussem przez front

Dziennikarzy sportowych możemy zostawić w spokoju. Nie mają obowiązku znać się na bieżącej sytuacji politycznej, choć ta w Rosji jest oczywista. Podobnie kibice,

którzy z najdalszych zakątków świata przybyli do kraju „wódki, pięknych kobiet i białych niedźwiedzi” – oni również raczej utwierdzą się w tych stereotypach. Zadbali o to władze Rosji. O tym, że nie dla wszystkich może to się skończyć najwyższej bólem głowy po suto zakrapianej imprezie, przekonała się grupa kibiców ze Szwajcarii, która podróż do Rostowa nad Donem postanowiła odbyć bussem, którego pokierowali przez wschodnie okupowane przez Rosję tereny Ukrainy. Mało brakowało, a trafiliby wprost na linię przebiegającego przez Donbas frontu. Szwajcarzy nie mieli pojęcia o toczącej się wojnie. Zapewne nie słyszeli także, jak skończyła załoga i pasażerowie malezyjskie-

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-17

PUBLICYSTYKA

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Garri Kasparow

(ur. 1963) rosyjski szachista, mistrz świata w latach 1985–1993, polityk

Na widok pojednawczej postawy Zachodu wobec Rosji przypomina mi się przypisywany Winstonowi Churchillowi aforyzm: „Niezależnie od tego, jak piękną ma się strategię, trzeba od czasu do czasu przyjrzeć się jej efektom”.

go samolotu MH17, dla których podróż nad Donbasem skończyła się spotkaniem z wystrzeloną z okupowanego terytorium rosyjską raketą BUK.

Ta sytuacja pokazuje, że w świadomości, jak funkcjonuje Federacja Rosyjska, jesteśmy raczej odosobnieni. Jeśli ludzie z Europy Zachodniej nie słyszeli o pochłaniającej każdego dnia ofiary rosyjskiej agresji na Ukrainę, to jak możemy znaleźć porozumienie z naszymi partnerami na Zachodzie w sprawach oczywistych jak wywiązywanie się z obowiązkowego przekazywania 2 proc. budżetu na obronność czy konieczności instalacji w Polsce stałych baz USA? To zresztą temat na osobny tekst.

Podobnie na osobną analizę zasługuje iście faryzejska postawa głów europejskich państw, które nie unikają pokazywania się w łóżach honorowych moskiewskich stadionów. Kolorów przywódców ciągnie nad Moskwę i Wołgę, uwiarygodniając w oczach świata prezydenta Władimira Putina i premiera Dmitrija Miedwiediewa. Oprócz koronowanych głów Hiszpanii i Belgii widzieliśmy już Emmanuela Macrona, a nawet rzekomą orędowniczkę Trójmorza – chorwacką prezydent Kolindę Grabar-Kitarović. Ta ostatnia nie szczególnie sobie uściśko z Miedwiediewem podczas wygranego przez jej narodową reprezentację meczu z Rosją. Wszystko w atmosferze sportowego święta.

Sportowego święta, które ni stąd, ni zowąd postanowił zepsuć chorwacki piłkarz, przypominając światu o konfliktach trawiących pogranicze Ukrainy i Rosji. Domagaj Vi-da po zwycięstwie nad Rosją wspólnie z członkiem kadry Ognjenem Vukojevi-ciem nakręcił 10-sekundowy film, w którym zadeklował zwycięstwo drużynie kijowskiego Dynama i całej Ukrainie. „Chwała Ukrainie” – dodał.

Choć ten okrzyk w Polsce kojarzy się krwawo za sprawą tego, że wykorzystywali go w latach II wojny światowej nacjonaści z UPA, dziś za naszą wschodnią granicą stał się zawołaniem odnoszącym się do patriotyzmu i mobilizującym w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Taka potwarz nie mogła więc przejść niezauważona. Rosjanie postawili na nogi FIFA, a bohater meczu stał się wrogiem numer jeden w Rosji. FIFA odesłała do domu Vukojevicia i na-

łożyła na niego 15 tys. euro kary, z którym to rachunkiem wrócił do domu. Rosjan przeprosiła chorwacka federacja piłkarska, a piłkarza pokochali niebiorący udziału w mundialu Ukraińcy. Obserwało się od nich samej FIFA, której profile w mediach społecznościowych zostały dosłownie zalane negatywnymi komentarzami i ocenami.

Nie wszystkim wolno patrzeć

O tym, że nie będzie ła-two pokazać prawdziwe oblicze Rosji, może świadczyć przypadek reportera Onetu Marcina Wyrwała. Znamy się jeszcze z czasów korespondencji z okupowanego przez Rosjan Doniecka. Wyrwał był obecny nie tylko tam, ma na koncie także udział we wszystkich większych imprezach sportowych ostatnich lat. W czasie igrzysk olimpijskich w Brazylii nadawał ze slumsów w Rio i opisywał tamtejsze trudne warunki życia w cieniu olimpijskiego ognia. W tym roku chciał pojechać do Rosji, by pokazać tamtejszą rzeczywistość towarzyszącą mistrzostwom. – Chciałem zrobić materiały ołomundialowe, pokazać, jak wygląda dzisiejsza Rosja. Niestety, okazało się, że nie jestem mile widziany. Oficjalnie poinformowano mnie, że moje zdjęcie we wniosku wizowym było wadliwe. To oczywiście pretekst, bo wypełniałem w życiu setki takich wniosków – mówi „Codziennej” dziennikarz. – Zapewne znając moje wcześniejsze materiały, obawiano się, że mógłbym pokazać inny obraz Rosji niż ten oficjalny. Faktem jest, że planowałem spotkać się m.in. z Aleksiejem Nawalnym (jeden z rosyjskich opozycjonistów – przyp. red.). O tym jednak nikt nie wiedział – dodaje.

Podobny los spotkał niemieckiego dziennikarza Hajo Seppelta, który swego czasu ujawnił aferę dopingu w rosyjskim sporcie. Mężczyźni najpierw odmówiono wizy, następnie po fali krytyki władze Rosji się ugięły. Sam dziennikarz po ostrzeżeniach służb specjalnych zdecydował jednak, że ostatecznie do Rosji się nie wybierze. Innym przykładem może być Sławomir Dębski, szef Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, którego pod koniec maja cofnięto z moskiewskiego lotniska. I on miał zapewne zbyt dużą wiedzę o realiach w Rosji, by pozwolono mu przyglądać się

spektaklowi dla niewyrobionego widza.

Rolę pożytecznych dla Rosji pełnią także gwiazdy i gwiazdki, które pojawiają się w kolejnych odcinkach mundialu. Diego Maradona dał popis karczemnego zachowania, kiedy wyraźnie nietrzeźwy obrażał wulgarnymi gestami kibiców Nigerii po wygranym przez jego Argentynę meczu. Maradona zresztą chy-

Role pożytecznych dla Rosji pełnią także gwiazdy i gwiazdki, które pojawiają się w kolejnych odcinkach mundialu. Diego Maradona dał popis karczemnego zachowania, kiedy wyraźnie nietrzeźwy obrażał wulgarnymi gestami kibiców Nigerii. Maradona zresztą polubił wschodnie klimaty – wspiera Dynamo Mińsk, którego jest prezesem. Oczywiście nie za darmo – za każdy mecz otrzyma 11 tys. euro.

ba polubił wschodnie klimaty, bo w tym samym czasie pojawił się na Białorusi, gdzie wspierał Dynamo Mińsk, którego jest... presem. Oczywiście nie za darmo – za każdy mecz otrzyma 11 tys. euro.

Spokojniej niż „Boski Diego” zachowywał się Mick Jagger, który na wtorkowy mecz Belgii z Francją dotarł chyba prosto z koncertu w Warszawie, przed którym Lech Wałęsa „informował go o zagrożeniu dla demokracji”. Orędownikiem demokracji Jagger chyba nie jest,

sądząc po tym, jak świetnie bawił się na meczu w Petersburgu. To zresztą nieistotne. Ważne, że dla Kremla tego typu obrazki są bezcenne.

Kokoszники i chuligani

Obrazkiem rodem z potiomkinowskiej wioski okazała się sytuacja z 1/8 finału Hiszpania–Rosja, kiedy operator pokazał trójkę rosyjskich fanów w ludowych czepekach (tzw. kokoszniki), którzy z pasją zajadali się hot dogami. Zdjęcie wesołej trójki obiegło świat. Dopiero później okazało się, że trójka rzekomych „prawdziwych Rosjan” to nie mieszkańcy zauralskiej wioski, ale Dmitrij Gnatiuk, jego żona Inna Kaleńska i kuzyn Jurij. I choć nazwiska nic nie mówią czytelnikom, to nie są to ludzie przypadkowi – Gnatiuk to jeden z właścicieli firmy piarowskiej IMA, która obsługuje kampanie wyborcze Kremla, i niestroniąca od nagannych praktyk czarnego PR. Tego, że są to ludzie nieprzyzwoicie bogaci jak na rosyjskie warunki, nie trzeba dodawać. Tak jak tego, że nie przypadkiem pojawili się na ekranach milionów telewizorów. Dość powiedzieć, że na ich naturalność nabrał się także wyżej podpisany.

Zapewne z tego samego powodu gdzieś rozplynęła się armia rosyjskich chuliganów znanych z bandyckich wybryków jak ten z Euro w 2016 r., kiedy dosłownie zmasakrowali angielskich fanów. Rosyjscy pseudokibice, którzy jeszcze przed mundialem odgrzaali się m.in. Polakom i Anglikom, wybrali wakacje lub seanse przed telewizorem. Czy skłoniła ich do tego perswazja Federalnej Służby Bezpieczeństwa? Pozostaje się tylko domyślać.

Czekając na de Custine’a

Łódzki historyk dr Mikołaj Mirowski zwrócił tymczasem uwagę na to, kogo na mundialu zabrakło. „Jest taka drużyna, na której meczu nie zobaczycie nikogo, nikogo ważnego, żadnego nadmuchanego oficjela, nawet przysłowiowego syna stryja wujka żony z trzeciego małżeństwa... Bo zwyczajnie nie wypada, bo jak mawiał Herbert – to kwestia smaku... W każdym razie tą drużyną jest... Anglia” – napisał na Facebooku. Zarówno skandal z próbą otrucia Siergieja Skripala, jak i ostatnie ponowne zatrucie się brytyjskich obywateli przez nowiczo, produkowaną jedynie w Rosji truciznę, skutecznie ochłodziło i tak nie najlepsze

stosunki między Londynem i Moskwą. Wielka Brytania nie może jednak liczyć na solidarność europejską. Czy to przez bycie (w związku z brexitem) swoistym enfant terrible, czy też przez hipokryzję, która pozwala przywódcom z Europy deklarować sankcje i twardą politykę wobec Moskwy, a jednocześnie ścisnąć się z Rosjanami – nieważne. Istotne jest tylko to, co widać. A widać fikcję, którą Kreml chce urzeczywistnić.

Oczywiście jednocześnie Moskwa nie rezygnuje ze swojej stałej działalności. Jak podają prowadzone przez Ukraińców statystyki strony „Futbol we Krwi” z 10 lipca br. (dzień meczu Francja–Belgia, gdzie gościli Macron i Jagger), był to 27. dzień mundialu, „w tym czasie rosyjskie siły okupacyjne 671 razy złamały reżim zawieszenia broni w obwodzie donieckim i ługańskim, z których 121 – z ciężkiej broni zabronionej przez ustalenia w Mińsku. W tym czasie w wyniku działań wojennych zginęło 13 ukraińskich żołnierzy, a 52 żołnierzy i ośmiu cywilów zostało rannych” – czytamy.

Po kończącym się w najbliższą niedzielę mundialu srogi kac zostanie jednak także samym Rosjanom. W momencie gdy wygrywali z Arabią Saudyjską (5:0), pojawiła się informacja, że władze postanowiły podwyższyć wiek emerytalny (z 60 do 65 lat dla mężczyzn i z 55 do 63 lat dla kobiet). Nie pomogły protesty i argumentacja, że w wielu regionach Rosji ludzie średnio nie dożywają takiego wieku. Premier Miedwiediew zapowiedział również podniesienie podatku VAT w 2019 r. z 18 proc. do 20 proc.

To wszystko to zaledwie wgląd pod starannie przygotowywaną plandekę, jaką władzom w Moskwie udało się na miesiąc przykryć rosyjską rzeczywistość. Kto wie, może wśród przebywających teraz na mundialu reporterów i obserwatorów jest jednak ktoś, kto niczym wspomniany na początku Astolphe de Custine, francuski pisarz i podróżnik, pokaże obraz Rosji, który ta bardzo chce ukryć przed światem? Jak pisał wspomniany autor w 1832 r.: „Dla nich [Rosjan] pozory są wszystkim, a pozory u nich kłamią bardziej niż u innych. To też ktokolwiek ośmiela się unieść rąbek zasłony, traci na zawsze reputację w Petersburgu”.

Czy ktokolwiek się odważy stracić reputację?

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



Stanisław Cat-Mackiewicz

(1896–1966) polityk, publicysta polityczny, premier rządu RP na uchodźstwie (1954–1955)

\\ Konserwatyzm to miłość skarbów zdobytych przez kulturę wieków. Konserwatyzm to wyciąganie doświadczeń z przeszłości i popieranie tego, co swoją dobroć wykazało, opieranie się na dokonanych doświadczeniach. \\



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PUBLICYSTYKA

CZWARTEK 12 LIPCA 2018

17

KORESPONDENCJA ZNAD SEKWANY \ Będzie przymierze Sáncheza z Macronem i Merkel?

Nowy „poputczyk” Europy

Nowy hiszpański premier stał się ulubieńcem lewicy. Sfeminizowany rząd, otwarcie na imigrantów, postępowość i deklaracje o tym, że nowy rząd jest „proeuropejski, ponieważ Europa jest naszą ojczyzną”, oraz posłuszeństwo wobec Brukseli spowodowały, że Pedro Sánchez stał się właściwym partnerem dla Emmanuela Macrona i Angeli Merkel, a jego proimigranckie działania dały mu też błogosławieństwo samego George’a Sorosa.



Bogdan Dobosz

Silną pozycję Sáncheza było widać podczas ostatniego szczytu w Brukseli dotyczącego imigracji, i to nie tylko ze względu na wyróżniające go 190 cm wzrostu. Hiszpański premier stał się nieoficjalnym rzecznikiem imigrantów, zwłaszcza po przyjęciu przegoniętego z Włoch i Malty statku „Aquarius” z niechcianymi imigrantami na pokładzie.

Socjalista u władzy

Po dwóch kolejnych porażkach w wyborach parlamentarnych Pedro Sánchez został premierem trochę przypadkiem. W maju 2018 r. zapadł wyrok w sprawie afery korupcyjnej, która objęła swoim zasięgiem polityków Partii Ludowej Mariana Rajoya. Za przestępstwa korupcyjne skazano blisko 30 polityków i przedsiębiorców związanych z centroprawicą. Sąd Najwyższy uznał, że partia premiera korzystała z łapówek otrzymywanych za zdobywanie publicznych kontraktów dla kilku przedsiębiorców. Sprawa ta została nazwana aferą Gurtela. Socjaliści złożyli wówczas wniosek o konstruktywne wotum nieufności i zaproponowali na premiera swojego lidera Sáncheza. Wniosek poparła koalicja ugrupowań lewicowych, komunistycznych, regionalnych i ekologicznych skupionych wokół populistycznej partii Podemos. Wniosek o wotum nieufności przegłosowano stosunkiem 180 do 169 głosów, a Pedro Sánchez został wybrany na premiera w miejsce odwołanego Mariana Rajoya. Socjaliści Sáncheza, którzy nie mają większości parlamentarnej, mogą liczyć jednak na rozmaite grupy lewicy i regionalnych nacjonalistów z Kraju Basków, Katalonii, a nawet Wysp Kanaryjskich. W głosowaniu Sáncheza poparło 15 różnych partii skupionych w pięciu grupach parlamentarnych. Taka dość egzotyczna koalicja nie wróży dobrze na przyszłość, ale już po miesiącu widać, że z jednej strony rząd podejmuje wiele kroków dla umocnienia swojej władzy (np. przejęcie publicznych



Pedro Sánchez jest pierwszym premierem Hiszpanii, który podczas zaprzysiężenia usunął towarzyszące tradycyjnie tej czynności Pismo Święte i krzyż | fot. POOL New/Reuters

mediów i obietnica reform), a z drugiej, licząc się nawet z porażką, chce przeprowadzić jak najwięcej działań, które będą trudne do odwrócenia przez następne gabinety.

Bez Boga, ale za to z postępem

Pedro Sánchez jest pierwszym premierem Hiszpanii, który podczas zaprzysiężenia usunął towarzyszące tradycyjnie tej czynności Pismo Święte i krzyż. Jest zwolennikiem świeckości państwa, ale w wersji francuskiej, czyli niemal wojującej sekularyzacji państwa. Przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi mówił, że trzeba usunąć religię ze szkół, a postulat ten przeniósł nawet na... prywatne szkoły katolickie. Obiecywał też wstrzymanie dotacji dla szkolnictwa prywatnego, rewizję konkordatu i wyrażenie z konstytucji zapisu o współpracy z Kościołem katolickim. Swoją drogą ciekawe będzie stanowisko Komisji Europejskiej w sprawie takiego konstytucyjnego zamachu.

Swoją „postępowość” premier Sánchez zaprezentował nie tylko podczas bezbożnej przysięgi, ale i w konstrukcji rządu. Tak sfeminizowany gabinet to mistrzostwo Europy, a nawet świata. Kobiety stanowią 64,7 proc. jego składu, czyli więcej niż rekordowy pod tym względem rząd Finlan-

dii z 2007 r. Warto tu dodać, że także podczas ceremonii zaprzysiężenia przed królem pojawiły się w wypowiedzanej formule małe feministyczne zmiany i do ministrów dodano ministerki.

Ku rozpadowi Hiszpanii

Nie ma wątpliwości, że działania lewicowego rządu pójdą w kierunku wzmocnienia regionalizacji kraju. Jedną z pierwszych decyzji było tu wycofanie kontroli ministerstwa finansów nad kontami urzędów autonomii katalońskiej. Rzeczniczka rządu Izabela Celaá przedstawiła to jako „gest politycznej normalności”. Poparcie rządu przez autonomistów ma swoją cenę i wysiłki poprzedniego rządu Rajoya na rzecz utrzymania jedności Hiszpanii szybko mogą zostać zaprzepaszczone.

Polityka pamięci historycznej

Najpierw była polityka narodowej zgody, później przyszedł czas defrankizacji kraju. Pedro Sánchez powrócił do tych praktyk z czasów premiera Zapatero i nie przepuścił nawet umarłym. Generał Francisco Franco spoczywa w bazylice Valle de los Caídos. Pedro Sánchez już 18 czerwca ogłosił, że będzie działał na rzecz usunięcia szczątków generała z Memoriału Valle de los Caídos w departamencie Madry-

\\ Swoją postępowość premier Sánchez zaprezentował nie tylko podczas bezbożnej przysięgi, ale i w konstrukcji rządu. Tak sfeminizowany gabinet to mistrzostwo Europy, a nawet świata. Kobiety stanowią 64,7 proc. jego składu, czyli więcej niż rekordowy pod tym względem rząd Finlandii z 2007 r. \\

tu. Wyjaśnił, że Hiszpania nie może sobie pozwolić na symbole, które dzielą Hiszpanów. Szczątki Franco mają być ekshumowane i przekazane rodzinie, a Memoriał zmienić swoje przeznaczenie i stanie się... „pamiętką walki z faszyzmem”. Niewykluczone, że ten akt barbarzyństwa zostanie dokonany jeszcze w lipcu tego roku.

Imigranci

13 czerwca zapadła decyzja, że statek „Aquarius”, czarterowany przez organizację pozarządową SOS Méditerranée w celu zbierania migrantów, zostanie przyjęty w porcie w Walencji. Następuje tu ścisła współpraca z Francją, która szuka sojusznika na południu po zmianie rządu we Włoszech. 23 czerwca Pedro Sánchez i Emmanuel Macron wspólnie omawiają kwestie migracji i pada zapowiedź wzmocnienia więzi pomiędzy Madrytem, Paryżem i Berlinem na rzecz nowej europejskiej konstrukcji. Merkel potwierdza to, sugerując, że Komisja Europejska może udzielić władzom hiszpańskim większego wsparcia finansowego.

Wewnątrz kraju rząd Pedra Sáncheza podejmuje wiele proimigracyjnych decyzji. Przywraca dostęp do darmowej opieki medycznej dla nielegalnych migrantów (wstrzymany w 2012 r. przez Mariana Rajoya). Pada też zapowiedź usunięcia zasieków i drutu kolczastego na barierach oddzielających hiszpańskie enklawy, Ceutę i Melillę, od Maroka.

Soros idzie z odsieczą

„Filantrop” i amerykański miliarder George Soros znany jest z marzeń o zglobalizowanym świecie. Jego ulubiony plac zabaw to Europa i niektórzy uważają, że udaje mu się tu grasować ze względu na coraz większą ideową słabość Starego Kontynentu. Nic dziwnego, że pojawienie się na europejskim firmamencie Sáncheza jest prawdziwym prezentem dla owego „dobroczyńcy”, który został już np. przegoniony z Węgier i ma coraz gorszą prasę.

Hiszpańskie media ujawiły, że pod koniec czerwca doszło do tajnego spotkania Sorosa i Sáncheza w rezydencji premiera – pałacu Moncloa. Według mediów dyskusja trwała około półtorej godziny, a w spotkaniu uczestniczyły jeszcze dwie inne „niezidentyfikowane osoby”, które uważa się jednak za doradców finansowych miliardera. Tematów poruszanych w dyskusji można się łatwo domyślić.

.....
Autor jest publicystą „Głosu Katolickiego” („La Voix Catholique”) w Paryżu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-17 PUBLICYSTYKA
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

COŚ DLA MASOCHISTÓW \ Przeżyjmy to jeszcze raz... Powtórki meczów polskiej reprezentacji w fazie grupowej, emitowane w jakości Ultra HD. O godz. 15.50 zostanie pokazany mecz z Senegalem, o godz. 17.50 – z Kolumbią, o godz. 19.50 – z Japonią.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz półfinałowy: W59 - W60 10:50 Opole 2018 na bis 11:05 Dr Quinn 6 (8) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyńce: Dzika Słowacja 13:50 Elif (279) - serial 14:40 Opole 2018 na bis 15:00 Wiadomości	06:50 Podróże z historią 07:20 Na sygnale (97) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (177) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1869) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (158) - serial 13:55 W słońcu i w deszczu (4) - serial	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1040) - serial 07:35 W-11 - Wydział Śledczy (1041) - serial 08:20 Doradca smaku 08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:30 Szkoła (320) - serial 10:30 Ukryta prawda (578) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (48) - serial 12:30 19+ (214) - serial 13:00 19+ (215) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1042) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1043) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (321) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (49) - serial 18:00 Ukryta prawda (579) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (543) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (548) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (550) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (76) - serial 10:45 Dlaczego ja? (689) - serial 11:45 Gliniarze (200) - serial 12:45 Trudne sprawy (597) - serial 13:45 Sekrety rodziny (23) - serial 14:45 Dlaczego ja? (652) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (142) - serial 17:40 Sekrety rodziny (24) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Pilnujmy Polski 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 12:50 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Ona nigdy nie była sama - Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa Kierocińska 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 Misjonarze Afryki. Ojcowie Biali 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Świadkowie zbrodni UPA 13:10 100 cudownych miejsc na świecie 13:20 Bioetyczny detektyw Kisielin - wołanie o pamięć 14:05 Ewolucja - nauka czy ślepa wiara? 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Dziecko od poczęcia 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Super Księga 2 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Fundusze europejskie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Teo-ria smaku Teo Vafidisa 16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (141) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Korona królów (17) - serial 17:55 Korona królów (18) - serial 18:30 Opole 2018 na bis 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	14:55 Postaw na milion - teleturniej 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Czarna perła (36) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport telegram 18:40 Mundial oczami Polaków (3) - serial 19:05 Barwy szczęścia (1868) - serial	20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2712) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Truman Show - komediodramat, USA 1998 00:30 Wredne dziewczyny - komedia, Kanada/USA 2004 02:40 Uwaga! 03:05 Moc magii - pr. rozryw.	19:30 Świat według Kiepskich (56) - serial 20:05 Mój chłopak się żeni - komedia romantyczna, USA 1997. Julianne nie chce dopuścić do ślubu swojego przyjaciela z bogatą Kimberly. 22:15 To Twoja wina (6) - serial 23:30 Razem czy osobno? - komedia romantyczna, USA 2014 01:20 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Sport w Republice 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Biznes Polska 22:55 Suma dnia 23:25 10.04.2010 Fakty 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	17:05 Dziecko od poczęcia 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Super Księga 2 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Fundusze europejskie 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 21:10 Sprawa dla reportera 22:05 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ocaleni - reality show 23:35 Wojsko-polskie.pl 00:05 Anno Domini (3) - serial 00:50 Anno Domini (4) - serial 01:45 Sprawa dla reportera	19:35 Barwy szczęścia (1869) - serial 20:10 Cartouche - rabuś wspaniały (2) - film kostiumowy, Francja 2009 22:00 Kontakt (2) - serial 23:05 Miłość po francusku - komedia romantyczna, Francja 2013, reż. David Moreau, wyk. Virginie Efira 00:45 Jedyna szansa (3) - serial 02:00 Jedyna szansa (4) - serial				

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kapitan LWP
na czele SN

W numerze 28/2018 polecamy Państwu tekst Macieja Marosza „Jak sędzia Iwulski ściemnia na temat swojej przeszłości”. Sędzia Józef Iwulski stwierdził na portalu Onet, że proces, w którym skazano działaczy KPN, był jedynym procesem politycznym z jego udziałem, a od rozstrzygnięcia sądu złożył zdanie odrębne. Iwulski tłumaczy, że kolejnych sześć innych wskazanych mu procesów, w których bezprawnie sądzono opozycjonistów z dekretu o stanie wojennym, nie przypomina sobie i mógł wydawać jedynie decyzje procesowe, ale w nich nie wyrokował. Co innego mówią akta.



Mocarna sylwetka kryje w tym przypadku równie mocarny silnik | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Auto świetnie współpracuje z automatyczną skrzynią biegów

Bagażnik mógłby być trochę większy

MOTORYZACJA \ Peugeot 3008 HDi 2,0 180 KM GT

Do tańca i do różańca

Igor Szczęsławicz

Przeszło rok temu testowaliśmy nowy SUV Peugeota – 3008 z benzynowym silnikiem o mocy 130 KM. Pisałmy wówczas, że „130 koni to niby dużo, ale wyciśnięte z tylko nieco ponad litra pojemności silnika nie dają zadowalającego efektu. Auto nie jest dynamiczne i dopiero dokręcenie wysokich obrotów daje poczucie szybkiej jazdy”. Tymczasem testowana

teraz przez nas wysokoprężna wersja GT o mocy 180 KM to, jak mawiał majster w skeczu Kabaretu Dudek „Ucz się, Jasiu”: inna rozmowa.

To auto zdolne do bardzo szybkiej jazdy, odpowiednio elastyczne i dynamiczne, którym jazda jest czystą przyjemnością. Do tego wizyty na stacji benzynowej nie są częste. Ponadto jest to, mimo sportowego oznaczenia GT, auto, które poradzi sobie również poza asfaltem – dzięki wysokiemu prześwitowi i potężnemu sil-

nikowi jazda po szutrach czy piaszczystych szlakach nie stanowi problemu.

Z zewnątrz widać, że francuscy projektanci mają dobry smak. Masywna maska, futurystycznie zaprojektowane i bardzo dobrze działające (czytaj świecące) reflektory, efektowne przetłoczenia z boku pojazdu sprawiają wrażenie siły i dynamiki. Testowana wersja była pomalowana na brązowo-czarno i ta kolorystyczna kompozycja wcale nie odstraszała.

W środku samochód zaskakuje zupełnie nowymi rozwiązaniami kokpitu. Z prawej strony zwrócony w stronę kierowcy ekran komputera pokładowego, a przed prowadzącym samo-

chód system zegarów, których kształt i wyświetlane na nich wartości można zmieniać, przyciskając guzik. Niby gadżet, ale cieszy. Niezbyt udanym rozwiązaniem jest podwyższenie tunelu środkowego w taki sposób, że zarówno kierowca, jak i pasażer mogą czuć się nieco osaczeni przez auto. Wrażenia dużej przestrzeni ten zabieg w każdym razie nie spowodował. W drugim rzędzie siedzeń auto nie oferuje trzem pasażerom komfortu – miejsca jest niewiele, co jest pierwszym mankamentem nowego dziecka Peugeota. Drugim mimo wszystko jest brak napędu cztery na cztery, ale chodzą słuchy, że Francuzi w tej materii szykują coś nowego.

MUNDIAL \ Święto we Francji, żałoba w Belgii

Łzy szczęścia i rozpacz

„Co za g...” – tak zatytułował swoją relację z meczu belgijski dziennik „Het Laatste Nieuws”. W kraju „Czerwonych Diabłów” panuje olbrzymie rozczarowanie po półfinałowej porażce 0:1 z Francją. Belgom koło nosa przeszła okazja pierwszego w historii awansu do finału mundialu.

Krzysztof Oliwa

Nie, nie zagramy w niedzielnym finale mundialu. Chytra Francja zabiła nasze marzenia. Główna Samuela Umtitego tylko dopełniła wyroku – 1:0. Bieg po złoto trzeba odłożyć na bok. Wracamy do trudnej rzeczywistości. G...” – rozpaczł dziennik.

Miejskowe media krytykują także selekcjonera kadry. „Roberto Martínez zaskoczył wyborem Moussy Dembélégo. I ten wybór się nie opłacił. Nacer Chadli pełnił raczej funkcję prawego obrońcy, co znaczy, że po raz pierwszy na tym turnieju zagraliśmy czwórką z tyłu. Dwa przyspieszenia w pierwszym kwadransie Kyliana Mbappégo wystarczyły, aby skruszyć ten mur. Trzeci kwadrans przyniósł powiększającą się przewagę rywali. Postraszył nas wtedy Olivier Giroud. Jednak to w drugiej połowie rozpoczął się prawdziwy koszmar” – relacjonował francuskojęzyczny brukselski „La Dernière Heure”.

Katusze przeżywali też podróżujący wczoraj metrem mieszkańcy Brukseli. Przez cały poranek byli oni skazani na słuchanie piosenki zagrzejającej francuskich piłkarzy do boju na mistrzostwach świata w Rosji. To dlatego, że władze zarządzające transportem w tym mieście przebrały zakład ze swoim paryskim odpowiednikiem. „Tous ensemble” (Wszyscy razem)



Francuzi po 12 latach przerwy znów zagrają w finale mundialu. Na zdjęciu trener Didier Deschamps ściska Samuela Umtitego, strzelca zwycięskiego gola w półfinale z Belgią
| fot. Lee Smith/Reuters

to mundialowa piosenka reprezentacji Francji. Gdyby to Trójkolorowi przegrali, w stolicy Francji na pewien czas zmieniono by nazwę stacji Saint-Lazare na Saint Hazard – w odniesieniu do jednej z gwiazd „Czerwonych Diabłów”, Edena Hazarda.

Rozczarowani są także piłkarze Belgii. Thibaut Courtois zarzucił rywalom zbyt defensywną grę. – Nie spodziewałem się, że taki napastnik jak Olivier Giroud może grać tak daleko od bramki rywala. Francuzi mieli prawo zastosować taką taktykę, tym bardziej że wiedzieli, że taki styl sprawa nam trudności. Ale to

źle wygląda. Ten zespół wcale nie był lepszy od nas, za to jest bardzo mocny w obronie. Szkoda, że bardzo frustrujące. Chyba wolałbym nawet odpaść w ćwierćfinale z Brazylią, która przynajmniej chciała grać w piłkę – przyznał bramkarz Chelsea.

Jeszcze dosadniejszy był Eden Hazard. – Wolę przegrywać mecze w takiej reprezentacji Belgii niż wygrywać w takiej reprezentacji Francji – stwierdził 27-letni napastnik.

Zupełnie inne nastroje panują we Francji. Największy sportowy dziennik „L'Équipe” relację z meczu zatytułował wymow-

nie: „Z głową w gwiazdach”. „20 lat po tym, jak wywalczyli trofeum u siebie, teraz w Moskwie drużyna Didier Deschamps będzie szukała swojego Świętego Graala w starciu albo z Anglią, albo z Chorwacją. Ale zanim o tym będziemy myśleć, trzeba się delektować. Wygrana z Belgią (1:0) przysłała bardzo ciężko. Belgowie nie przegrali od 24 meczów. Obawialiśmy się ich ataku, ale ostatnie słowo należało do francuskiej defensywy” – cieszy się sukcesem swoich piłkarzy dziennik sportowy.

Zachwytów nad swoimi podopiecznymi nie kryje też trener Didier Deschamps.

– To było niezwykle. Bardzo się cieszę z sukcesu moich piłkarzy. Pokazaliśmy charakter i właściwą mentalność. Grało nam się dziś trudno, musieliśmy ciężko pracować w defensywie. Powinniśmy byli trochę lepiej wykorzystać kontrataki. Ale i tak gratulacje dla zawodników i sztabu. Jestem bardzo dumny z całej grupy. Jesteśmy razem od 49 dni, dużo się w tym czasie działo, były też trudności, ale to, co osiągnęliśmy, jest zasługą wszystkich – powiedział po meczu.

Wielki finał w niedzielę. Początek meczu w Moskwie o godz. 17 polskiego czasu.

Oszukać przeznaczenie

LIGA EUROPY \ Przygoda polskich drużyn z europejskimi pucharami przeważnie kończy się bardzo szybko. Dzisiaj pierwszą przeszkodę na drodze do fazy grupowej Ligi Europy spróbują ominąć Lech Poznań i Górnik Zabrze.

Ich rywalami będą ormiański Gandzasar Kapan i mołdawska Zaria Bălți. To dużo niżej notowane zespoły, ale polskie drużyny potrafiły odpaść już z gorszymi drużynami. Górnik wraca do gry w europejskich pucharach po ponad dwóch dekadach. Latem 1995 r. uczestniczył w rywalizacji Pucharu In-

tertoto, rok wcześniej grał w Pucharze UEFA. Czwartkowy występ będzie pierwszym w tym sezonie meczem zabran o stawkę.

– Nasi kibice długo czekali na występ w europejskich pucharach. My o to walczyliśmy na boisku. Lekka presja jest potrzebna. Nie ma się jednak co przejmować, trze-

ba wyjść na boisko i wygrać – ocenił pomocnik Górnika Szymon Żurkowski.

Zaria w poprzednim sezonie zajęła piąte miejsce w ekstraklasie Mołdawii. W trwających rozgrywkach zajmuje po 14 kolejkach ostatnie, ósme miejsce z dorobkiem 9 pkt. – Wiemy, że gra mołdawska liga, Zaria

jest więc w trakcie sezonu. Regularnie wychodzi na boisko w meczach o stawkę, co otwiera możliwość, by zdobyć pewną wiedzę o piłkarzach i stylu jej gry – ocenił trener Marcin Brosz. Spotkanie na stadionie w Zabrzu rozpocznie się o godz. 20.

Trzy kwadranse później zabrzmi pierwszy gwizdek w Poznaniu, gdzie Lech podejmie Gandzasar. Mecz odbędzie się bez udziału publiczności. To kara ze strony wojewody wielkopolskiego Zbigniewa Hoffmanna za ekscesy na trybunach miejscowego INEA Stadionu pod-

czas ostatniego ligowego meczu Lecha z Legią Warszawa 20 maja. Spotkanie przerwało po 77 minutach. Legii przyznano walkower 3:0, co przesądziło o zdobyciu przez nią mistrzostwa Polski.

Zwycięzca pary Lech-Gandzasar zagra z lepszym zespołem dwumecz Connah's Quay Nomads FC (Walia) z Szachciorem Soligorsk (Białoruś). Z kolei Górnik Zabrze w razie awansu trafi na FK Budućnost Podgorica (Czarnogóra) lub AS Trenčín (Słowacja).

.....
(paw)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KRYCHOWIAK DO LIVERPOOLU?

TRANSFERY \ Brytyjski dziennik „The Sun” poinformował o niespodziewanym zainteresowaniu Liverpoolu Grzegorzem Krychowiakiem. Gdyby transfer doszedł do skutku, byłaby to duża niespodzianka. Piłkarz PSG ma za sobą dwa nieudane sezony.

KLUBY PIŁKARSKIE \ Cristiano Ronaldo został zawodnikiem Juventus

Z Madrytu do Turynu

Choć sezon transferowy dopiero się rozkręca, to śmiało można stwierdzić, że najważniejsza transakcja jest już za nami. Real Madryt sprzedał za 117 mln euro Cristiana Ronaldo do Juventus Turyn.

Krzysztof Oliwa

33-letni napastnik podpisał kontrakt gwarantujący mu astronomiczne zarobki. W przeliczeniu na polską walutę Ronaldo otrzyma rocznie ponad 125 mln zł. A do tego trzeba doliczyć jeszcze przynajmniej 200 mln zł z kontraktów reklamowych.

Cristiano jest jednak wart każdych pieniędzy. W koszulce Realu Portugalczyk zdobył 451 bramek w 438 meczach i przyczynił się do zdobycia dwóch tytułów mistrza Hiszpanii oraz czterech triumfów w Lidze Mistrzów.

Żegnając się ze swoją największą gwiazdą, Real wydał specjalne oświadczenie. „Pomijając zdobyte tytuły, trofea i odniesione triumfy na boiskach przez te dziewięć lat, Cristiano Ronaldo był przykładem poświęcenia, pracy, odpowiedzialności, talentu i doskonałości. Dla Realu Madryt zawsze będzie jednym z wielkich symboli i punktem odniesie-



Przez cztery lata gry w Juventusie Cristiano Ronaldo zarobi równowartość ponad pół miliarda złotych

fot. Susana Vera/Reuters

nia dla przyszłych pokoleń. Real Madryt zawsze będzie jego domem” – podkreślono w komunikacie.

Sam zawodnik napisał też list, w którym pożegnał się z klubem i kibicami. Pismo w całości opublikowano na stronie internetowej Realu. „Te lata w Realu Madryt

i w tym mieście były być może najszcześniejszymi w moim życiu. Odczuwam jedynie wdzięczność wobec tego klubu, miasta i kibiców. Dziękuję za wsparcie i troskę, którymi zostałem obdarzony. Wierzę jednak, że przyszedł czas na rozpoczęcie nowego etapu w moim życiu, i dlatego po-

prosiłem klub o zgodę na odejście. Jest mi przykro i proszę wszystkich, szczególnie kibiców, żeby mnie zrozumieć” – zaapelował słynny CR7.

Transfer piłkarza to największe przedsięwzięcie finansowe w historii włoskiej piłki. Dla rodziny Agnelli, która od lat zarządza klu-

bem, nie był to jednak wielki wysiłek. Własnością rodziny jest też gigant motoryzacyjny Fiat, który w dużej części pokrył koszty przenosin piłkarza. Nie wszystkim to się spodobało. Pracownicy fabryki we włoskim Melfi zapowiadają strajk. „Mówi nam się, że są trudne czasy i że trzeba ciąć koszty. Naszym rodzinom żyje się coraz trudniej. A tymczasem firma wydaje setki milionów euro na zakup piłkarza” – napisali w opublikowanym we włoskich mediach oświadczeniu.

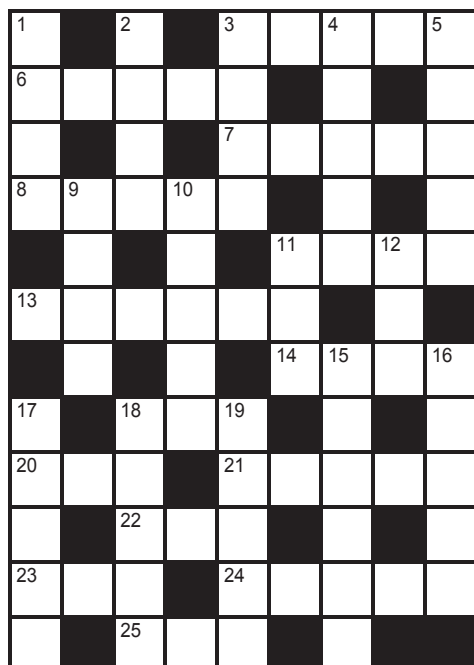
Wydatek szybko się zwróci. Po ogłoszeniu transferu w górę poszybowały akcje klubu. Juventus może się też spodziewać kroci ze sprzedaży koszulek z CR7. Co ciekawe, zarobi też na tym Valentino Rossi, znakomity motocyklista, który jest właścicielem firmy zajmującej się produkcją gadżetów. Przed rokiem, gdy Neymar przechodził z Barcelony do Paris Saint-Germain, sprzedaż koszulek z logo paryskiego klubu wzrosła dwukrotnie.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) narkotyk z maku
- 6) wolne od pracy
- 7) sznur kowboja, lasso
- 8) wyższa izba parlamentu
- 11) pakt północnoatlantycki
- 13) grosze w portfelu
- 14) prawo judaizmu
- 18) nocny motyl
- 20) król zwierząt
- 21) wypływa jako lawa
- 22) gatunek wierzby
- 23) domki dla pszczoł
- 24) 9-osobowy zespół
- 25) pracował przy szafocie

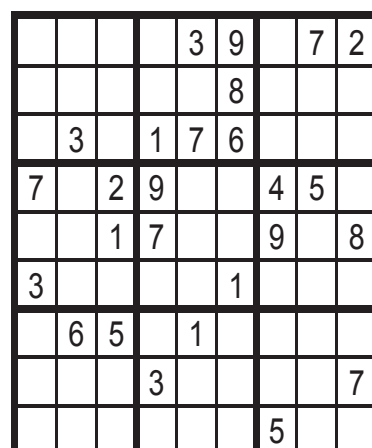
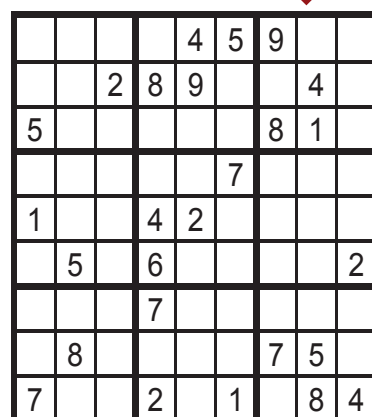
- 12) przodek krowy
- 15) instrument kościelny
- 16) roślina w architekturze
- 17) cyrkowy błazen
- 18) szewska szpilka
- 19) filmowy zalotnik



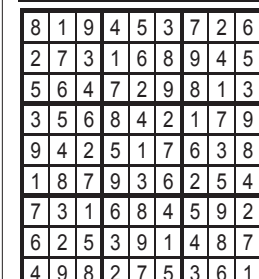
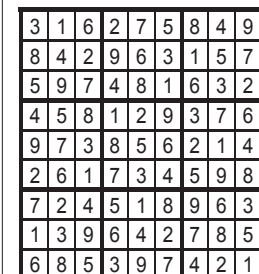
PIONOWO

- 1) badane tętno
- 2) życiodajny gaz
- 3) przełożony klasztoru
- 4) boża jest talentem
- 5) słodki owoc tropikalny
- 9) unijna waluta
- 10) księga z fotografiami
- 11) błąd serwisowy

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Igor Szczęsnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
12/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚLEDZTWO ZARZUTY ZA PODRABIANIE FILTRÓW

Szkodzili miedziowej spółce, grozi im 10 lat

Wyznaczeni przez prokuraturę biegli sporządzają opinię techniczną z badania zabezpieczonych filtrów. Wyniki swojej pracy mają przedstawić pod koniec września



W toku śledztwa ustalono, że filtry i ich dokumentacja po prostu były podrobione | fot. Paweł Dudzicki/Gazeta Polska

Podróbki niemieckich filtrów olejowych sprzedawała spółce z grupy KGHM firma handlowo-usługowa należąca do Rafała G. Mężczyzna o hiszpańskim nazwisku prowadził działalność zarejestrowaną w Lubinie na Dolnym Śląsku.

Magda Groń

Niedawno w Prokuraturze Okręgowej w Legnicy zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzania mieniem usłyszał Rafał G., który sprzedawał firmie Mercus Logistyka podrobione filtry olejowe.

Śledztwo prowadzone jest przeciwko Rafałowi G. i czterem innym podejrzanym o oszustwa w stosunku do mienia znacznej wartości, których przedmiotem były podrobione filtry olejowe sprzedawane spółkom z grupy kapitałowej KGHM Polska Miedź SA, działające w zorganizowanej grupie przestępczej oraz o inne przestępstwa – mówi nam prokurator Lidia Tkaczyszyn z Legnicy. Postępowanie zostało przedłużone do połowy września, wiadomo jednak, że do tego czasu się nie zakończy. Obecnie wyznaczeni przez prokuraturę biegli sporządzają opinię techniczną z badania zabezpieczonych

nych filtrów. Wyniki swojej pracy mają przedstawić pod koniec września.

Mercus – spółka z grupy kapitałowej KGHM Polska Miedź SA i tzw. operator logistyczny koncernu – zajmuje się m.in. zaopatrzeniem miedziowego potentata w zespoły oraz części zamienne do maszyn i urządzeń, czyli m.in. w elementy konstrukcyjne ładowarek, wozów odstawczych, kotłowni, narzędzia i osprzęt wiertniczy, a także filtry. Prokuratorzy z Legnicy ustalili bowiem, że dystrybutorem potrzebnych KGHM niemieckich filtrów olejowych była w Polsce tylko jedna firma, która przegrała przetarg z firmą Rafała G. Mężczyzna sprzedawał filtry po dużo niższej cenie, a jak się później okazało, nie pochodziły one ani od polskiego dystrybutora, ani od niemieckiego koncernu, który je produkował. W toku śledztwa ustalono, że filtry i ich dokumentacja po prostu były podrobione.

Mężczyźni mieli kupować zamienniki, które opakowywali

w pudełka z naklejkami zamawianymi w drukarniach. Były na nich znakowe towarowe oryginalnego producenta. Biznes był na tyle dochodowy, że w ciągu niecałych trzech lat działalności mężczyźni mogli doprowadzić spółkę Mercus Logistyka do niekorzystnego rozporządzania mieniem nawet na 1,5 mln zł. Poszkodowany w sprawie jest też producent filtrów olejowych Eaton Technologies GmbH i polski dystrybutor niemieckiego koncernu. O Rafale G. i jego wspólnikach wiadomo niewiele. Firma sprzedająca podrobione filtry była zarejestrowana w Lubinie i działała od 2009 r. Zgodnie z zadeklarowaną polską klasyfikacją działalności zajmuje się przede wszystkim konserwacją i naprawą samochodów. Adres mejlowy, który Rafał G. podał do kontaktu w rządowej Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, miał także lokalny klub fitnessu. Mężczyźni zaangażowani w proceder nie przyznali się do winy. Grozi im nawet do 10 lat pozbawienia wolności.



fot. Wilgaś/d

ARESZT DLA ZABÓJCY

Nie wiadomo, kim jest ofiara

Pod koniec czerwca w Szklarskiej Porębie znaleziono zwłoki mężczyzny. Sekcja wykazała, że przyczyną zgonu było uderzenie w głowę tępym narzędziem. Dotąd nie wiadomo, kim jest ofiara – śledczy podejrzewają, że to zaginiony obywatel Ukrainy. Czynności podjęte w toku prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Jeleniej Górze śledztwa doprowadziły do ustalenia i zatrzymania 5 lipca 39-letniego Sebastiana K. oraz 33-letniej Joanny M. przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Jak ustalono, 22 maja w Szklarskiej Porębie doszło do zabójstwa, w trakcie którego Sebastian K. zadał pokrzywdzonemu silny cios w głowę metalowym przedmiotem. Spowodowało to obrażenia skutkujące jego zgonem – relacjonuje prokurator Tomasz Czulowski. Na wniosek prokura-

tury sąd zastosował wobec obojga środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Joannie M. postawiono zarzuty nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu, który znajdował się w stanie zagrażającym życiu, a także utrudniania postępowania karnego poprzez pomoc sprawcy w uniknięciu odpowiedzialności karnej i próbę zatarcia śladów przestępstwa. Sebastianowi K. za zabójstwo grozi dożywocie, a Joannie M. do pięciu lat pozbawienia wolności. – Z uwagi na znaczny stan rozkładu zwłok pokrzywdzonego jego tożsamość nie została jednoznacznie zweryfikowana. Poczynione ustalenia oraz zabezpieczone dowody, w tym paszport, wskazują, że najprawdopodobniej jest to obywatel Ukrainy, który był poszukiwany przez funkcjonariuszy policji od około miesiąca w związku ze zgłoszeniem jego zaginięcia – dodaje prokurator Tomasz Czulowski.

(jg, mg)



REMONT NA A4 PÓŹNIEJ

INWESTYCJE \ Wczoraj miał się rozpocząć remont jezdni północnej autostrady A4 i dróg krajowych nr 5 i 35, który wiąże się m.in. ze zmianą organizacji ruchu na węźle Bielany Wrocławskie. GDDKiA poinformowała jednak, że prace rozpoczną się z tygodniowym opóźnieniem, czyli 17 lipca. Powodem są zapowiadane niekorzystne warunki atmosferyczne.

fol. GDDKiA/d

SPOŁECZEŃSTWO

W ECS Solidarność była tylko epizodem

W połowie czerwca w trasę rowerową z Wrocławia dookoła Polski ruszył znany podróżnik, dawny działacz Solidarności Andrzej Kofluk wraz ze swoim przyjacielem Stanisławem Ozdobą. Wyprawę dedykowali 100-leciu niepodległości Polski.

Janusz Wolniak

Niektórzy podróżnicy mają w zwyczaju dokumentować swoje wyprawy przez prowadzenie specjalnych dzienników, w których zbierają wpisy napotkanych osób albo pieczątki z odwiedzanych miejsc. Wrocławianie stawiają na pieczątki. W ostatnich dniach dotarli do Gdańska. Postanowili tam odwiedzić Europejskie Centrum Solidarności. ECS to nowoczesna instytucja kultury, która utrwała pamięć o naszym największym sukcesie

obywatelskim – zwycięstwie Solidarności. „Jest to muzeum upamiętniające rewolucję Solidarności i upadek komunizmu w Europie, ale też ośrodek edukacyjny, centrum badawczo-naukowe, archiwum, biblioteka i mediateka. A wreszcie przestrzeń publiczna, miejsce spotkań obywateli, którzy czują się odpowiedzialni za rozwój demokracji: strefę praktykowania solidarności i obywatelskości” – możemy przeczytać na stronie instytucji.

I nasi podróżnicy w te zapewnienia uwierzyli. Jakież było ich rozczarowanie, kie-

dy wewnątrz muzeum poprosili o pieczęć Solidarności. Wbito im, i owszem, ale trzy litery – ECS. – Na pytanie, czy rzeczywiście nie możemy tu dostać stempla historycznego, znanego na całym świecie znaku, jakaś pani oświadczyła, że Solidarność była jedynie epizodem – mówi nam oburzony Andrzej Kofluk. – Epizodem wprowadzie bardzo ważnym, ale nie na tyle, by zasługiwać na swoją pieczęć.

Stwierdzenie to bardzo wzburzyło i rozczarowało naszych podróżników. Andrzej Kofluk udał się do pobliskiej siedziby Komisji Krajowej NSZZ „Soli-



Na pytanie, czy rzeczywiście nie możemy tu dostać stempla znanego na całym świecie znaku, jakaś pani oświadczyła, że Solidarność była jedynie epizodem – mówi nam oburzony Andrzej Kofluk. – Epizodem wprowadzie bardzo ważnym, ale nie na tyle, by zasługiwać na swoją pieczęć.

darność”, by tam uzyskać stosowną pieczęć i pożalić się, że nie otrzymał jej w, nomen omen, Europejskim Centrum Solidarności. Tu też nie został w pełni usatysfakcjonowany.

Choć nikt nie mówił już o epizodzie, to przybito mu pieczęć Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nie czerwonym (jak powinno być), ale niebieskim tuszem.

PAMIĘĆ

Teraz trzeba przywrócić ofiarom tożsamość

11 lipca jest rocznicą kulminacji zbrodni wołyńskiej. W latach 1943–45 zginęło tam 100 tys. obywateli RP i 10–12 tys. Ukraińców. W Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu fakty te przypomnieli obecni na uroczystości pod pomnikiem upamiętniającym krwawą niedzielę.

Organizatorami tego rocznicowego wydarzenia byli Stowarzyszenie Upamiętniania Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, wojewoda dolnośląski i dowódca garnizonu Wrocław. – Pamięć o Kresowianach to pamięć o rodakach, którzy padli ofiarą ukraińskiego szowinizmu. Na Kresach miało powstać utopijne i jednolite społeczeństwo. Bez prawdy o tej zbrodni nie może być mowy o wybaczeniu i pojednaniu – mówił wojewoda Paweł Hreniak.

Przypomniawszy też, że bogactwo Kresów brało się z tego, iż przez wieki żyli tam obok siebie ludzie różnych narodowości. Spuścizna tych ziem mocno wbiła się w pamięć Polaków i teraz konieczne jest rozpoczęcie kolejnego etapu utrwalenia pamięci o ludziach poprzez ich godne pochowanie. Wojewoda wyraził przekonanie, że ta walka zakończy się sukcesem. Wyrzucił także wdzięczność dla kustosa pa-



Pod pomnik przybyli też mieszkańcy Wrocławia, by oddać hołd pomordowanym rodakom | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

mięci o tych zdarzeniach, prezesa Szczepana Siekierki.

Przemawiający w imieniu Stowarzyszenia Upamiętniania Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów Jan Szajner powiedział, że musi nadejść czas przywrócenia tożsamości ofia-

rom i jest to zadanie dla organów państwa. – Wrocławski pomnik powstał 20 lat temu staraniem naszego stowarzyszenia. Wtedy w imię fałszywej racji stanu prawda nie mogła się przebić do powszechnej świadomości. Kresowian za-

mordowano dwa razy – siekierami i przemilczeniem. Cieszę się, że teraz są to oficjalne uroczystości, święto państwowe. Dokonał się znaczny postęp. Ofiarom mordu przywrócono pamięć i oddaje się im hołd – stwierdził Jan Szajner.

Ksiądz biskup Jacek Kiciński w modlitwie podkreślił, że tylko wybaczenie może przerwać wszelką zemstę. Pod pomnikiem-mauzoleum upamiętnienia ofiar zbrodni ukraińskich nacjonalistów spod znaku OUN-UPA dokonanych w latach 1939–1947 zebrały się bardzo licznie poczty sztandarowe organizacji rządowych, samorządowych i społecznych. Przybyli też mieszkańcy Wrocławia, by oddać hołd pomordowanym rodakom. Po przemówieniach przedstawiciela stowarzyszenia Kresowian i wojewody nastąpiły apel poległych i salwa honorowa.

Przypomnijmy, że w poniedziałek właśnie pod tym pomnikiem wieniec złożył też premier Mateusz Morawiecki, podkreślając, że prawdy nie można wymazać i bez jej uznania nie może być mowy o pojednaniu narodów Polski oraz Ukrainy.

Janusz Wolniak



STRAŻACY Z NOWYM SPRZĘTEM

ŚWIDNICA \ Do OSP trafił sprzęt ratowniczo-medyczny: zestaw ratowniczy PSP R1 wraz szynami Kramera, deska ortopedyczna ze stabilizatorem i pasami, defibrylator oraz piła ratownicza. Zakup sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości.

fot. OSP Świdnica/d



SENIOR+ POWSTANIE W ŚWIERZAWIE

DOTACJE \ Kolejna nowa placówka Senior+ powstanie na Dolnym Śląsku dzięki dofinansowaniu z Programu Wieloletniego Senior+ na lata 2015–2020. Na klub w Świerzawie wojewoda dolnośląski przekaze 150 tys. zł. W 2018 r. powstanie 18 nowych placówek.

fot. Fotolia/d



Wrocławianie jadą dookoła Polski, by uczcić stulecie niepodległości
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Warto przypomnieć, że radę ECS powołuje prezydent miasta Gdańska Paweł Adamowicz

Centrum Solidarności. A w zeszłym roku na znak protestu przeciwko działaniom rady rezygnację z członkostwa w Kolegium Historyczno-Programowym Europejskiego Centrum Solidarności złożył Krzysztof Wyszczowski.

W uzasadnieniu do rezygnacji w listopadzie 2017 r. założyciel Wolnych Związków Zawodowych i NSZZ „Solidarność” pisał m.in.: „Klika, która zawłaszczyła ważną instytucję kultury, to funkcjonariusze Platformy Obywatelskiej, będący działaczami samorządowymi Gdańska i województwa pomorskiego, oraz Lech Wałęsa. Skale tej »prywatyzacji« dobitnie obrazuje skład rady ECS powoływanej przez prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Na szesnastu członków pięciu przedstawicieli ma prezydent miasta Gdańska (oczywiście Adamowicz powołał również sam siebie), czterech MKiDzN, dwóch samorząd województwa pomorskiego, dwóch Solidarność, jednego Fundacja Centrum Solidarności (której przewodniczącym jest Lech Wałęsa), a Lech Wałęsa jednego bezpośrednio i drugiego pośrednio – Bogdana Borusewicza jako przewodniczącego Kolegium Historyczno-Programowego.



Robert Pieńkowski

Kresy to ważna część białoczerwonej wspólnoty, którą tworzymy i z którą się identyfikujemy. Można to sobie uświadomić, spacerując alejami cmentarza Łyczakowskiego oraz przechodząc wśród grobów na cmentarzu Obrońców Lwowa – w miejscu spoczynku bohaterów walczących o niepodległość Polski. Kresowe cmentarze są dowodem polskiej obecności na tych zie-

Kresy – filar narodowej tożsamości Polaków

dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów. To warunek progowy pełnego pojednania.

Faktem jest, że gospodarzem na polskich Kresach po 1945 r. stali się Ukraińcy. Od nich w znacznym stopniu zależy los polskich kościołów, cmentarzy, zamków, pałaców i wszelkich związanych z Polską pamiątek.

tywizowanie. Ukraińscy rozmówcy stawiają znak równości między ludobójstwem dokonywanym na Polakach a działaniami polskiej samoobrony.

Historia notuje mnóstwo przypadków pokojowej koegzystencji Polaków i Ukraińców. Przykładem polsko-ukraińskiego braterstwa jest gen. Marko

**\\ Gospodarzem na polskich Kresach po 1945 r. stali się Ukraińcy. Od nich w znacznym stopniu zależy los polskich kościołów, cmentarzy, zamków i wszelkich związanych z Polską pamiątek. Dlatego w naszym interesie jest mieć z Ukrainą jak najlepsze stosunki **

miach. Dlatego należy wspierać wszelkie inicjatywy mające na celu ratowanie polskich nekropolii na Kresach, jak choćby akcję „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia”.

Na relacjach polsko-ukraińskich cieniem położyły się tragiczne wydarzenia, do których doszło w lipcu 1943 r. i w kolejnych miesiącach. Mijają dziesięciolecia, a zbrodnia wołyńska jest wciąż niezabliźnioną raną. Na godny pochówek czekają tysiące ofiar ludobójstwa

Dlatego w naszym interesie jest mieć z Ukrainą jak najlepsze stosunki. Polakom powinno też zależeć, by Ukraina się uwolniła od rosyjskich wpływów.

Gdy w 2014 r. zostałem radnym miasta Wrocławia, miałem wielokrotnie okazję rozmawiać z radnymi Lwowa – miasta partnerskiego Wrocławia. Rozmowy te odbywają się w życzliwej i miłej atmosferze. Jednak ilekroć nawiązuję do zbrodni wołyńskiej, reakcją zawsze jest milczenie lub rela-

Bezruczko, którego imieniem nazwano jedno z rond we Wrocławiu. W ceremonii nadania nazwy w czerwcu wzięła udział liczna delegacja radnych Lwowa. Robimy sporo, by polsko-ukraińskie relacje były jak najlepsze, jednak nie można budować partnerskich stosunków kosztem pamięci o ofiarach mordów na Wołyniu.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i klubu radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Aktorzy czytają „Pana Tadeusza”

W ramach wystawy „Księgi „Pana Tadeusza” prezentującej 12 plakatów ilustrujących 12 ksiąg poematu w interpretacji młodych polskich artystów grafików, ilustratorów i fotografów odbędzie się drugie czytanie fragmentów poematu Adama Mickiewicza. Tym razem interpretacji dokonają aktorzy Wrocławskiego Teatru Współczesnego: Beata Rakowska i Michał Szwed. Przeczytają te fragmenty dzieła, które układają się w różnego rodzaju dialogi. Jak zauważają organizatorzy, Adam Mickiewicz zestawiał swoich bohaterów w pary, doprowadzając poprzez kontrast ich charakterystykę aż do groteski. I tak mamy dyskursywne dialogi między Tadeuszem a Hrabia, Zosią a Telime-

ną, Rejentem a Asesorem, ale i rozmowy Tadeusza z Zosią, Hrabiego z Telimeną czy Jacka Soplicy z Ewą Horeszkówną. Beata Rakowska to aktorka teatralna, telewizyjna, dubbingowa, lektorka i pedagog. Związana jest z Wrocławskim Teatrem Współczesnym i z Teatrem Komedia. Publiczność może kojarzyć ją z ról w serialach „W labiryncie” oraz „Świat według Kiepskich”. Michał Szwed również występuje zarówno w teatrze, jak i w filmie, można go oglądać na deskach Wrocławskiego Teatru Współczesnego oraz m.in. w serialach: „Świat według Kiepskich” i „Pierwsza miłość”.

Czwartek, 12 lipca, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras./d

Karczma pod Białym Łabędziem

W ramach inauguracji tegorocznych Letnich Zderzeń Teatrów „Przestrzeń i Forma” zobaczymy przedstawienie Teatru Animagia z Żytnej pt. „Karczma pod Białym Łabędziem”. Spektakl w reżyserii Krystyny i Michała Zaskórkich jest inspirowany malarstwem niderlandzkim, a przede wszystkim obrazami: „Wędrowiec” Hieronima Boscha i „Dulle Griet” P. Bruegela, przez które przewija się motyw oblakanej markietanki – furii w wolu i dymu i sadzy na tle płonącego krajobrazu zmierzającej w szaleńczym marszu przez pobożowisko w piekielną czeluść. Przedstawienie staje się alegoryczną opowieścią o uwikłaniu jednostki w dziejowe zawieruchy, bezradnej wobec

kaprysu przypadku. Jego główna bohaterka jest wciągana w bezduszne tryby samonapędzającej się maszyny zła, okrucieństwa, pazerności i moralnego upadku. Spektakl przeznaczony jest dla widzów powyżej 15 lat. W ramach festiwalu „Zderzenie” trwającego od 12 do 15 lipca będzie także można wziąć udział w happeningu „Rosół”, grze rodzinnej „100 lat radości na 100 lat wolności” wypełnionej zabawami edukacyjno-historycznymi przygotowanymi przez Teatr Znak i współpracującą z nim Gdańską Szkołę Artystyczną.

Czwartek, 12 lipca, godz. 21, Dziedziniec Muzeum Ziemi Kłodzkiej, ul. Łukasiewicza 4, Kłodzko



MEDALE DOLNOŚLĄZAKÓW

ZAPASY \ W rozgrywanych w Teresinie mistrzostwach Polski w stylu wolnym dwa medale zdobyli zawodnicy z naszego regionu. Eryk Maj ze Śląska Milicz, który zmierzył się w pojedynku finałowym z Krzysztofem Bieńkowskim (AKS), wywalczył srebro w kategorii do 65 kg, a reprezentant tego samego klubu Krzysztof Sadowik w kategorii do 79 kg zdobył medal brązowy.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Damjan Bohar jest skrzydłowym o nietuzinkowych umiejętnościach i sporym potencjale – uważa Michał Żewłakow

Lubinianie pozyskali dwóch zawodników, którzy na pewno okażą się wzmocnieniami | fot. Caroline Seidel/PAP

Zagłębie się wzmocniło

W tym okienku transferowym Zagłębie Lubin nie było do tej pory zbyt aktywne. Jednak w ostatnim czasie wszystko się zmieniło. Lubinianie pozyskali dwóch zawodników, którzy na pewno okażą się sporym wsparciem.

Bartłomiej Górski

Lubińscy kibice długo czekali na dobre wieści ze swojej drużyny. I te wiadomości przyszły. Pierwszym ze wzmocnień „Miedziowych” jest 26-letni słoweński pomocnik Damjan Bohar. Nowy nabytek Zagłębia gra na prawej stronie linii pomocy. Zawodnik ten występował do tej pory w NK Maribor, mistrzu Słowenii. W jego barwach rozegrał 191 spotkań, w których zdobył 27 bramek. Będąc zawodnikiem Mariboru, zadebiutował również w reprezentacji Słowenii. W poprzednim sezonie wraz ze swoim klubem uczestniczył w rozgrywkach Ligi Mistrzów. Zanotował w niej dziesięć występów i strzelił jednego gola, a w lidze i pucharze kraju zagrał 34 razy. Zdobyl w nich pięć bramek i zaliczył dwie asysty.

Zawodnik podpisał z Zagłębiem trzyletni kontrakt. – Damjan Bohar jest skrzydłowym o nietuzinkowych umiejętnościach i sporym potencjale. Cieszymy się, że do nas dołączył. To pokazuje, że klub odpowiednio się rozwija i podąża we właściwym kierunku. Wierzymy, że doświadczenie zdobyte w lidze słoweńskiej oraz na arenie międzynarodowej Damjan przekuje na polskie boiska. To ambitny zawodnik, który chce zdobywać trofea i znów grać

27

tyle bramek w NK Maribor zdobył Damjan Bohar

w europejskich pucharach, dlatego cieszymy się, że swoje marzenia i ambicje chce realizować właśnie w Zagłębiu – mówił na oficjalnej prezentacji dyrektor sportowy lubinian Michał Żewłakow.

To jednak nie koniec dobrych wiadomości dla sympatyków Zagłębia. Kolejnym nabytkiem dolnośląskiego ekstraklasowicza jest Vladislav Sirotov. Jest to rosyjski lewy skrzydłowy, którego Zagłębie zakupiło z klubu Zenit Petersburg. 26-latek podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny rok. W poprzednim sezonie – ze względu na ogromną konkurencję w pierwszym zespole – zawodnik występował w rezerwach Zenita, jednak na drugim poziomie rosyjskich rozgrywek był jednym z najlepszych zawodników. W 37 występach zdobył pięć bramek i zaliczył pięć asyst.

– Cieszymy się, że Vladislav Sirotov został nowym zawodnikiem Zagłębia. To bardzo uzdolniony i stosunkowo młody skrzydłowy, który przechodzi do Lubina z bardzo silnego zespołu. Wierzymy, że w Zagłębiu znacznie się rozwinię i przyczyni się do sukcesów klubu w przyszłości – powiedział po złożeniu podpisów na dokumentach dyrektor sportowy klubu Michał Żewłakow.

SPORTY NIEOLIMPIJSKIE

Wrocław ma mistrzostwa

Europejska Federacja Lacrosse'a powierzyła naszemu miastu organizację mistrzostw Europy w tej dyscyplinie sportu. Odbędą się one w dniach 23 lipca – 1 sierpnia 2020 r. A już dzisiaj męska reprezentacja Polski rozpocznie udział w mistrzostwach świata w Izraelu. Biało-Czerwoni trafili do grupy oliwkowej, gdzie się zmierzą z Hongkongiem, Luksemburgiem i Ugandą.

SIATKÓWKA

Volleyball z licencją

Polski Związek Piłki Siatkowej rozpoczął przyznawanie licencji na sezon 2018/2019. Etap weryfikacyjny bez problemu przeszła nasza żeńska drużyna Volleyball Wrocław i na pewno zobaczymy ją na parkietach w przyszłych rozgrywkach Ligi Siatkówki Kobiet.

Weronika Wołodko zostaje

Młoda rozgrywająca jest drugą po Natalii Murek zawodniczką, która zdecydowała się pozostać na kolejny sezon we wrocławskim zespole. – Bardzo się cieszę, że nadal będę miała przyjemność reprezentować barwy wrocławskiego zespołu. Trafiam tutaj na wspaniałych ludzi, którzy pomogli mi wejść do świata profesjonalnej siatkówki, stąd też decyzja o pozostaniu w tym zespole nie była dla mnie trudna – mówi zawodniczka.

PIŁKA NOŻNA



Miedź przedłuża kontrakty i testuje zawodników

Beniaminek piłkarskiej ekstraklasy Miedź Legnica przygotowuje się pomału do swojego pierwszego spotkania w najwyższej klasie rozgrywkowej. 20 lipca legniczanin zmierzą się na swoim stadionie z Pogonią Szczecin.

Jednak zanim to nastąpi, trzeba wzmocnić, a przynajmniej uzupełnić kadrę zespołu. Dlatego też na testach w legnickim zespole pojawił się niemiecki zawodnik z polskim paszportem, 19-letni Pascal Cubina. Piłkarz ten może występować zarówno na środku, jak i na prawej stronie formacji defensywnej. Do tej pory był graczem MSV Duisburg, jednak mimo włączenia w zeszłym roku do kadry pierwszego zespołu nie zdołał zadebiutować w pierwszym składzie. Sztab szkoleniowy Miedzi na razie przygląda się młodemu zawodnikowi i za kilka dni zdecyduje, czy znajdzie on zatrudnienie w Legnicy.

„Miedzianka” nie tylko testuje, lecz także przedłuża kontrakty. 20-letni środkowy pomocnik Adrian Purzycki przedłużył o rok kontrakt z Miedzią Legnica. Jego umowa będzie teraz obowiązywała do 30 czerwca 2021 r. Purzycki w ubiegłym sezonie rozegrał 12 spotkań w pierwszej lidze. Początek sezonu już niebawem. Wkrótce się przekonamy, czy legniczanin zakontraktują jeszcze kolejnych zawodników.

(bg)

Czwartek
12/07/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

FINANSE WICEPREZYDENT ŁODZI WZYWAŁ CZŁONKÓW RZĄDU DO ZWROTU PREMII

Czy Trela odda nagrody na cele charytatywne?

Wcześniej działacz SLD zarzucał innym, że dostają nagrody, a gdy sam otrzymał wysokie premie finansowe, uznał, że wszystko jest w porządku – twierdzi radny Bartłomiej Dyba-Bojarski

Wiceprezydent Łodzi Tomasz Trela w latach 2016 i 2017 otrzymał w sumie 15 tys. zł nagród i premii | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości domagają się, by wiceprezydenci Łodzi przekazali otrzymane z miejskiego budżetu nagrody i premie finansowe na cele charytatywne.

Bartłomiej Krasnodębski

Nie milkną echa informacji dotyczących wysokości przyznanych łódzkim urzędnikom nagród i premii finansowych wypłaconych z budżetu Łodzi. Według radnych Prawa i Sprawiedliwości dane dotyczące tej kwestii przekazane przez władze miasta są niepełne. – Nadal nie wiemy, ile premii i nagród otrzymali dyrektorzy departamentów i wydziałów Urzędu Miasta Łodzi oraz kadra zarządzająca miejskimi spółkami – mówi Bartłomiej Dyba-Bojarski, radny Rady Miejskiej w Łodzi. Jako samorządowiec domagam się także, by wiceprezydent Łodzi i działacz Sojuszu Lewicy Demokratycznej Tomasz Trela przeznaczył swoją nagrodę na cele charytatywne, np. budowę hospicjum w Łodzi. – Jeśli tego nie zrobi, będzie hipokrytą. Wcześniej działacz SLD zarzucał innym, że dostają nagrody, a gdy otrzymał wysokie premie finansowe,

uznał, że wszystko jest w porządku – dodaje radny PiS.

Zdaniem radnej Prawa i Sprawiedliwości Marty Grzeszczyk niezrozumiałe jest przyznanie bardzo wysokich premii i nagród wiceprezydentowi Łodzi Wojciechowi Rosickiemu. – Dodatkowe 50 tys. zł za nieudaną walkę o organizację Expo dotyczącego rewitalizacji to kuriozum. W tej kwestii domagamy się dalszych wyjaśnień ze strony urzędników. Nie można dawać komuś nagrody czy premii, jeśli nie zrealizował postawionego przed nim zadania – twierdzi radna. Jednak według miejskich urzędników przyznawanie nagród i premii odbyło się zgodnie z procedurami obowiązującymi w Urzędzie Miasta Łodzi. – Nagrody i premie były uzasadnione. Przeznaczenie ich na jakiś specjalny cel natomiast zależy od indywidualnej decyzji każdego z wiceprezydentów – uważa Barbara Mrozowska-Nieradko, sekretarz miasta.

Zdaniem urzędniczki szybka odpowiedź na interpelację radnych PiS w sprawie nagród

i premii, którą złożyli w marcu, nie była możliwa, bo przygotowanie takiego pisma zajmuje dużo czasu. – Bardzo mi przykro, że tak się dzieje, ale do odpisywania na interpelacje mamy zatrudnionych zbyt mało pracowników. Każda odpowiedź dla radnych musi być przygotowana precyzyjnie. Informację o wysokości nagród i premii wiceprezydentów najpierw chcieliśmy przekazać mediom i mieszkańcom, dlatego w tej sprawie zwołaliśmy konferencję prasową – przekonuje sekretarz miasta. Żaden z wiceprezydentów Łodzi natomiast nie odniósł się do tematu przekazania nagród oraz premii na cele charytatywne.

Przypomnijmy, że od 2016 r. wiceprezydent Wojciech Rosicki otrzymał w formie nagród i premii w sumie ponad 50 tys. zł (w tym 38 tys. zł za rok 2017), a działacz SLD Tomasz Trela ok. 15 tys. zł. Przez dwie kadencje swojego urzędowania prezydent Łodzi Hanna Zdanowska na nagrody dla urzędników wydała ponad 9,7 mln zł.

GŁOSOWANIE**Jak uhonorować prezydenta Aleksego Rzewskiego?**

W przyszłym roku w Łodzi w szczególny sposób ma zostać uczczona postać Aleksego Rzewskiego, pierwszego po I wojnie światowej prezydenta miasta. Obecnie na platformie internetowej Vox Populi do środy 18 lipca trwa głosowanie dotyczące tego, jak najlepiej uhonorować Rzewskiego. Urzędnicy zaproponowali m.in. nazwanie jego imieniem tramwaju oraz stworzenie w jednym z parków nowoczesnego pomnika prezydenta. Na Vox Populi można także zaproponować własną wizję

upamiętnienia Aleksego Rzewskiego. Z okazji 100. rocznicy objęcia rządów w Łodzi przez Rzewskiego, która przypada w przyszłym roku, prawdopodobnie zostanie też zorganizowany konkurs wiedzy o samorządzie. Wezmą w nim udział uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych i wszystkie roczniki młodzieży uczęszczającej do szkół ponadgimnazjalnych. Aleksey Rzewski był prezydentem Łodzi od 1919 r. do 1923 r. Jedną z pierwszych jego decyzji było m.in. wprowadzenie obowiązku nauczania dzieci w szkole podstawowej. Rzewski wspierał także rozwój kanalizacji oraz komunikacji tramwajowej.

(bk)

TURYSTYKA**Zwiedzanie Łodzi przez aplikację**

Dzięki specjalnej aplikacji turyści będą mogli łatwiej zwiedzać Łódź. Ten mobilny informator doбира trasy wycieczki do zainteresowań użytkownika. Osoba korzystająca z aplikacji najpierw określa, czy jest np. historykiem, smakoszem, czy miłośnikiem sztuki. Wtedy aplikacja prezentuje trasę zwiedzania dobraną do preferencji danego użytkownika. – Turysta nie musi zaglądać do przewodnika, bo system informatyczny

od razu pokaże, co można zobaczyć ciekawego w Łodzi. Gdy natomiast dana osoba znajdzie się przy atrakcji turystycznej, to aplikacja zaprezentuje jej zdjęcia, filmy i opis miejsca. W każdej chwili zwiedzanie może być także przerwane, np. na posiłek. Aplikacja pokaże, które restauracje, bary czy kawiarnie są otwarte. Takie aplikacje skonstruowaliśmy dla 50 polskich miast. Dotychczas pobrało je bezpłatnie kilkadziesiąt tysięcy osób – wyliczają przedstawiciele firmy, która stworzyła aplikację turystyczną dla Łodzi.

(bk)



5 TON NIELEGALNEGO TYTONIU

KAS \ Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Łodzi podczas kontroli drogowej na autostradzie A1 w okolicach Wiśniowej Góry odkryli w aucie i zabezpieczyli ponad 5 ton nielegalnego tytoniu. Jego szacunkowa wartość to ok. 2,3 mln zł. 28-letni kierowca auta nie miał dokumentów dotyczących ładunku i miejsca dostawy. Usłyszał zarzut uchylania się od opodatkowania.

foto: Policja.gov.pl/d

SĄDOWNICTWO

Na ławie oskarżonych za bezprawne zajęcie ciągnika

Osiem osób – Michał K., były asesor komorniczy z łódzkiej kancelarii, jego wspólnicy oraz rodzice – zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych w procesie o przekroczenie uprawnień, podrabianie podpisów, wprowadzanie w błąd dla uzyskania korzyści majątkowych i sprzedaż po zaniżonej cenie uzyskanych z zajęć komorniczych pojazdów.

Anna Skopińska

Chodzi m.in. o słynny już ciągnik Radosława Zaremba spod Mławy, który łódzki asesor zajął, mimo że właściciel nie był dłużnikiem, a potem zaniżył jego wartość i sprzedał. Michał K. zajął także pięć innych aut, za których obsługę autokomisy jego znajomych wystawiały faktury.

– Prokuratura nie zastosowała kwalifikacji grupy przestępczej.

Jednak wśród oskarżonych był wyraźny podział ról i każdy znał swoje miejsce – mówił przed rozpoczęciem procesu mec. Lech Obara, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Radosława Zaremba. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Michałowi K. grozi do 10, a pozostałym do trzech lat pozbawienia wolności.

– Michał K., będąc asesorem komorniczym w kancelarii komorniczej Jarosława K. i zastępcą komornika przy Sądzie

Rejonowym Łódź-Śródmieście, przekroczył uprawnienia funkcjonariusza państwowego i dokonał zajęcia ciągnika niebędącego własnością dłużnika w celu osiągnięcia korzyści majątkowych – wymieniał prok. Marcin Antosiewicz z Prokuratury Okręgowej w Łodzi, czytając akt oskarżenia.

Wart przynajmniej 90 tys. zł pojazd oskarżony oszacował na 40 tys. i korzystając z fikcyjnego postoju w autokomisie, sprzedał partnerce jego właści-



Wart przynajmniej 90 tys. zł pojazd oskarżony oszacował na 40 tys. i korzystając z fikcyjnego postoju w autokomisie, sprzedał partnerce jego właściciela, mimo że właściciel ciągnika Radosław Zaremba złożył skargę na bezprawne zajęcie komornicze

ciela, mimo że właściciel ciągnika Radosław Zaremba złożył skargę na bezprawne zajęcie komornicze. Z aktu oskarżenia wynika też, że Michał K. wielokrotnie zajmował pojazdy, zawsze zaniżając ich wartość i otrzymując na konto kancelarii faktury za dozór nad nimi z jednego autokomisu, choć faktycznie żaden pojazd nigdy tam

nie stał. Zawsze też udawało się mu szybko sprzedać te pojazdy w gronie osób zasiadających dziś na ławie oskarżonych. Niektóre z nich to prawnicy, ale żadna nie dysponuje majątkiem. Na wczorajszej rozprawie 34-letni Michał K. nie przyznał się do winy i poprosił o przesłuchanie na następnej rozprawie. Jego obrońcą jest mec. Bartosz

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



11 MLN ZŁ NA HOSPICJUM

DOFINANSOWANIE \ Stowarzyszenie budujące pierwsze w Łodzi stacjonarne hospicjum dla dorosłych pozyskało 11 mln zł unijnego dofinansowania. Dzięki temu budynek w ciągu dwóch lat zostanie przystosowany do przyjęcia 50 pacjentów onkologicznych.

fot. mat. pras./d



ZDERZENIE TRZECH AUT

A1 \ Do kolizji trzech samochodów doszło wczoraj po godz. 10 na autostradzie A1 w stronę Gdańska pomiędzy węzłami Tuszyn i Łódź-Południe. Nie było osób poszkodowanych, ale trasa w okolicach Łodzi przez prawie trzy godziny była nieprzejezdna.

fot. Policja.gov.pl/d



Przed łódzkim sądem rozpoczął się proces byłego asesora komorniczego Michała K.

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tiutiunik, który niedawno broził prezydent Łodzi Hannę Zdanowską oraz reprezentuje przed sądem szefa gangu spadkobierców działającego w Łodzi.

Mec. Lech Obara ubolewał, że na ławie oskarżonych nie

zasiadł komornik Jarosław K., szef kancelarii komorniczej, w której pracował Michał K. – To wielka niesprawiedliwość, że on się tu nie znalazł. Dwa dni temu prokuratura umorzyła postępowanie wobec komornika. Będziemy się jednak odwoływali – zapewnił pełnomocnik oskarżyciela pośilkowego. Michał K. nie pra-

cjuje już w zawodzie. Najpierw został z niego wydalony, a potem tę karę zamieniono mu na karę grzywny. Z kolei Jarosław K., który nie sprawował należycie nadzoru nad swoim pracownikiem, został wydalony z zawodu. Proceder zajęć komorniczych i sprzedaży pojazdów atrakcyjnych cenowo trwał od 2014 do 2016 r.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Królewskie mostki



fot. Mariusz Baryła/Gazeta Polska

Piotrków Trybunalski jest miastem królewskim, wszakże to tu w XV i XVI w. zbierały się sejmy walne. Nieopodal zamku zbudowanego na polecenie Zygmunta I Starego przepływa rzeka Strawa. Trudno ją uznać za szlak żeglowny, ale jest dopełnieniem obrazu Starego Miasta. Aby wzmocnić historyczne znaczenie miejscowości, rada miasta postanowiła zająć się wnioskiem specjalnej komisji, która zaproponowała, aby cztery znajdujące się w okolicy mostki nazwać imionami polskich władców.

Na ostatniej przed wakacjami sesji odbyło się głosowanie i uchwała została przyjęta. Tak więc budowle stanowiące element korpusu drogowego otrzymały imiona: Jana Olbrachta (ul. Wojska Polskiego), Aleksandra Jagiellończyka (ul. Zamkowa), Zygmunta Starego (ul. Starowarszawska), Zygmunta Augusta (ul. Garncarska). – To nie są wybory przypadkowe – stwierdził podczas obrad rady Paweł Czajka, szef komisji. – Zdecydowaliśmy się zaproponować imiona tych władców, którzy na króla Polski

byli obierani właśnie w Piotrkowie Trybunalskim – dodał. Jedyną osobą, która przeciwstawiła się uchwale, wskazując, że obraża ona władców Polski, był radny PiS Piotr Gajda, archeolog, historyk, muzealnik, były miejski konserwator zabytków, autor wielu opracowań na temat miejskich budowli, pasjonat architektury i historii sztuki. Podczas jego wystąpienia wiceprzewodniczący rady miasta Bronisław Brylski z SLD wyłączył mu mikrofon.

.....
Mariusz Baryła

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Transatlantyk Festival

Jutro o godz. 19 w EC1 przy ul. Targowej w Łodzi rozpoczyna się VIII edycja Transatlantyk Festivalu. Na inauguracji imprezy organizatorzy pokażą film „Nasze zmagania” w reżyserii Guillaume’a Seneza. Gościem specjalnym wieczoru będzie m. in. The Whoop Group, grupa żywiolowych saksofonistów młodego pokolenia. – Połączyła ich nie tylko miłość do saksofonu oraz muzyki, ale także wieloletnia przyjaźń. Każdy z członków zespołu jest laureatem wielu prestiżowych konkursów indywidualnych i kameralnych – mówią organizatorzy imprezy. W tym samym czasie w Multikinie przy al. Piłsudskiego zostaną poka-

zane dwa inne filmy: „Donbas” w reżyserii Siergieja Łożnicy oraz „Żniwa” w reżyserii Étienne’a Kallosa. Podczas festiwalu widzowie obejrzą także m.in.: „Tureckie owoce” Paula Verhoevena, „Orlando” Sally Potter czy „Konformistę” Bernarda Bertolucciego. – Jednym z najważniejszych elementów tegorocznego programu będzie też retrospektywa Andrzeja Barańskiego. Jego skromne i poetyckie filmy zadają jedno z najważniejszych pytań mobilnej współczesności – pytanie o dom jako miejsce, które kształtuje charakter, wpaja wartości i na zawsze pozostaje punktem odniesienia – przekonują organizatorzy imprezy.

WERNISAŻ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Pejzaż wewnętrzny”

W piątek 20 lipca o godz. 18 w Miejskiej Galerii Sztuki „Re:Medium” w Łodzi odbędzie się wernisaż prac Jacka Śwignulskiego „Pejzaż wewnętrzny”. W swoim najnowszym cyklu „Powroty” artysta testuje zagadnienia malarskie ujawniające się w konfrontacji z bogatym krajobrazem Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Bieszczad. W jego malarstwie na pierwszy plan wysuwa się przestrzeń. Artysta bierze sobie za cel przedstawienie na płótnie surowego, intuicyjnego obrazu przyrody. Jacek Śwignulski urodził się w 1977 r. w Łodzi. Studiował na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strze-

mińskiego w Łodzi. W 2006 r. obronił z wyróżnieniem dyplom z malarstwa i rysunku. W trakcie studiów otrzymał stypendium rządu duńskiego. W latach 1997–2001 studiował także filozofię i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Łódzkim. Od 2000 r. regularnie wystawia prace w publicznych i prywatnych galeriach sztuki w całej Polsce. W swoim dorobku ma już ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych. W 2014 r. prezentował swoją sztukę na zbiorowej wystawie w Amsterdamie. Stale współpracuje z liczącymi się galeriami komercyjnymi w kraju, a jego prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Polsce, Anglii i Szwajcarii.



WYSOKIE ZWYCIĘSTWO WIDZEWA

PILKA NOŻNA \ W meczu z Bronią Radom trener łódzian miał okazję sprawdzić formę podstawowych zawodników i dwóch testowanych graczy. Broń wyszła na prowadzenie w 8. minucie, ale widzowiakom już w pierwszej połowie udało się wyjść na prowadzenie po golach Daniela Mąki i Michała Millera. Po przerwie dwa trafienia dołożyli jeszcze Michalski i Demian.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Górny rząd od lewej: Lukáš Bielák, Jewhen Radionow, Bartosz Widejko, Michał Kołba, Michał Brudnicki, Dawid Arndt, Kamil Juraszek, Rafał Kujawa, Jan Sobociński.

Środkowy rząd od lewej: Jacek Żałoba (kierownik drużyny), Marek Jędrzejewski (fizjoterapeuta), Jacek Janowski (trener bramkarzy), Bartłomiej Kalinkowski, Maksymilian Rozwandowicz, Wojciech Łuczak, Mikołaj Maschera, Oskar Koprowski, Kazimierz Moskal (trener), Maciej Musiał (drugi trener), Damian Krajewski (fizjoterapeuta).

Dolny rząd od lewej: Mateusz Gamrot, Patryk Bryła, Jakub Kostyrka, Maciej Wolski, Kamil Żylski, Artur Bogusz, Piotr Pyrdoł, Jan Grzesik, Kamil Rozmus, Dani Ramírez, Paweł Wojowski.

ŁKS po pięciu latach znów na zapleczu ekstraklasy | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS zaprezentował kadrę na I ligę

Elkaesiacy wzięli udział w sesji zdjęciowej przed nowym sezonem Nice 1 Ligi. W kadrze jest 25 zawodników, a wśród nich nowy nabytek Artur Bogusz, który zapowiada, że chce szybko wrócić z Łódzkim Klubem Sportowym do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Daniel Mroczek

Łódzianie przygotowują się do nowego sezonu na własnych obiektach. We wtorek trenowali dwukrotnie, a w przerwie wzięli udział w sesji zdjęciowej. Wczoraj Kazimierz Moskal zarządził jeden trening. Z klubem pożegnał się Kamil Waśniowski. 18-latek był wypożyczony z Varsovii Warszawa, ale nie sprostął oczekiwaniom sztabu szkoleniowego.

Urozmaiceniem treningów dla łódzian będzie piątkowy mecz z PGE GKS Bełchatów. Sparing odbędzie się o godz. 11 na głównym boisku przy al. Unii i powinien być wartościowym testem dla beniaminka Nice 1 Ligi. Łódzki klub poinformował, że piątkowy sprawdzian będzie zamknięty dla kibiców. Na trybuny będą mogli jednak wejść dziennikarze.

Latem ŁKS pozyskał dziewięciu nowych zawodników. Wśród nich jest Artur Bogusz, który przygodę z piłką nożną rozpoczynał w Widzewie, ale teraz jest mu bliżej do klubu z al. Unii. – Przez chwilę trenowałem w klubie lokalnego rywala ŁKS – przyznaje, cytowany przez oficjalną stronę internetową

**ŁKS
-PGE GKS**
piątek,
godz. 11

wą Łódzkiego Klubu Sportowego.

– Później trafiłem do SMS. Miałem wielu znajomych na Retkini, często tam bywałem, więc siłą rzeczy było mi bliżej do ŁKS. W pierwszej lidze też zadebiutowałem przy al. Unii, ten klub jest mi po prostu bliższy – podkreśla.

Bogusz ma za sobą kilka sezonów w Nice 1 Lidze. Ostatnio grał na tym

poziomie rozgrywek w barwach Wigier Suwałki. – I liga jest bardzo nieprzewidywalna – ocenia. – Pokazały to dwa ostatnie sezony, w których do końca walczyliśmy z Wigrami o awans do ekstraklasy. Może to brzmieć absurdalnie, ale takie były fakty. Przed każdym sezonem celem było utrzymanie. Po pierwszych sześciu kolejkach zamykaliśmy tabelę, a pod koniec sezonu udało się nam wskoczyć choćby na chwilę na drugie gwarantujące awans miejsce. Taka po prostu jest I liga. Determinacją i wolą walki można tu naprawdę sporo osiągnąć. Drużyny jeszcze do końca nie znam, ale wydaje mi się, że ŁKS będzie naprawdę silny – dodaje.

PIŁKA NOŻNA

„Zegar” zamknięty na mecz z Olimpią

Decyzją Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego sektory D1–D6 będą zamknięte podczas pierwszego w tym sezonie spotkania Widzewa na własnym obiekcie, które zaplanowano na 21 lipca. Rywalem łódzkiej drużyny będzie Olimpia Elbląg. To efekt złamania ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. W trakcie ostatniego meczu poprzedniego sezonu w Łodzi z Lechią Tomaszów na trybunie D zostały odpalone świece dymne. W wyniku zadymienia spotkanie zostało przerwane na cztery minuty.

Skrzydłowy dołączył do „Brunatnych”

22 zawodników trenuje pod okiem sztabu szkoleniowego PGE GKS Bełchatów. W zajęciach bierze udział pięciu graczy testowanych. Czterech z nich kibice mogli zobaczyć w akcji podczas sobotniego sparingu z Lechią Tomaszów, byli to: Patryk Królczyk, Przemysław Mizgala, Rafał Parobczyk i Adam Setla. Nową twarzą jest skrzydłowy Bartosz Biel. 24-letni pomocnik występował w ostatnim sezonie w Drutexie-Bytovii, w barwach której rozegrał 21 spotkań w Nice 1 Lidze oraz trzy w Pucharze Polski (trzy gole). Wszyscy testowani powinni trenować z zespołem Artura Derbina do piątkowego sparingu z ŁKS Łódź.

PIŁKA SIATKOWA

Kolejne wzmocnienie drużyny Grota Budowlanych

W nowym sezonie Ligi Siatkówki Kobiet w barwach Grota Budowlanych zobaczymy Marię Stenzel. Utalentowana siatkarka podpisała dwuletnią umowę z łódzkim klubem.

Ostatni sezon Stenzel spędziła w drużynie Impelu Wrocław. Zawodniczka znalazła uznanie w oczach trenera kadry narodowej seniorek i wystąpiła na turnieju Ligi Narodów w Wałbrzychu. Teraz zdecydowała się na przeprowadzkę do Łodzi. – Bardzo się cieszę z przejścia do Budowlanych. Myślę, że jest to kolejny krok w stronę dalszego rozwoju. To klub, który co roku walczy o najwyższe cele na parkietach LSK, ale także występuje w Lidze Mistrzów. Pozwoli mi to się zmierzyć z siatkarską elitą – przyznaje nowa libero Grota Budowlanych Łódź.

Prezes łódzkiego klubu Marcin Chudzik uważa, że Maria Stenzel będzie dużym wzmocnieniem drużyny. – To młoda zawodniczka, która nie boi się wyzwań. Mogliśmy się o tym przekonać podczas jej pierwszych występów w Impelu Wrocław, kiedy w trakcie sezonu musiała zastąpić doświadczoną Agatę Sawicką, która doznała kontuzji – podkreśla.

Skład Grota Budowlanych Łódź na sezon 2018/2019: Femke Stoltenberg, Ewelina Tobiasz (rozgrywające), Jaroslava Pencová, Gabriela Polańska, Małgorzata Śmieszek (środkowe), Agata Babicz, Koleta Łyszkiewicz (przyjmująca/atakująca), Adrianna Muszyńska, Julia Twardowska (przyjmująca), Maria Stenzel (libero).

(dm)

SŁUPSK BUDŻET

Biedroń z PO zadłuża miasto

Słupszczanie będą spłacać zaciągnięte przez Roberta Biedronia długi do 2033 r. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Na specjalnie zwołanej przez prezydenta Słupska Roberta Biedronia nadzwyczajnej sesji rady miasta głosami klubu wójarza oraz Platformy Obywatelskiej podjęto decyzję o wyemitowaniu obligacji na 25,5 mln zł na sfinansowanie drobnych inwestycji i spłatę długów. Mieszkańcy będą za to płacić do 2033 r.

Justyna Kwaśniak

Przed dwoma tygodniami Robert Biedroń przekonał radnych, by zwiększyli zadłużenie Słupska o 6,5 mln zł na dokończenie dwóch inwestycji. We wtorek wójarz poprosił rajców o kolejne pieniądze. Tym razem 25,5 mln zł, z tego jedynie 6 mln zł ma zostać przekazane na dokończenie zatrzymanych przez władze Słupska inwestycji, natomiast pozostałe 19 mln zł ma pokryć wcześniej zaciągnięte kredyty.

– Chcemy wiedzieć, jakie inwestycje mają zamiar dokończyć w tym roku władze Słupska z tych pieniędzy – pytał wiceprzewodniczący Rady Miasta Słupska Tadeusz Bobrowski z Prawa i Sprawiedliwości. – Nasz klub poprze uchwałę

\\ **W ciągu zaledwie dwóch tygodni prezydent Słupska Robert Biedroń zadłużył miasto na 32 mln zł. Pieniądze mają pochodzić z obligacji i pójść głównie na spłatę dotychczasowych długów** \\

tylko wtedy, gdy będziemy mieli wykaz inwestycji zawierający wysokość wkładu własnego – tłumaczył Tadeusz Bobrowski.

Okazało się, że 1/5 pieniędzy z obligacji pójdzie na spłatę długu, a za resztę słupscy wójarze chcą zrealizować niewielkie inwestycje, których i tak nie zdążą wykonać, bo po prostu się do tego nie przygotowały, a przetargi mogą ogłosić najwcześniej w sierpniu. Władze Słupska zatrzymały z powodu braku pieniędzy m.in. remont ulicy Władysława IV, projekt zarządzania wodami opadowymi, a nawet program chodnikowy.

Wniosek Roberta Biedronia oprócz radnych z jego klubu poparli przedstawiciele Platformy Obywatelskiej i Słupskiego Porozumienia Obywatelskiego. Przeciwno zagłosowało czworo radnych Prawa i Sprawiedliwości.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GDAŃSK

Strzały na Dolnym Mieście

Cztery osoby zostały zatrzymane, a trzy ranne – w tym jeden policjant – w wyniku bójki i pościgu, do których doszło we wtorek wieczorem na Dolnym Mieście w Gdańsku. Policja ok. godz. 19 otrzymała zgłoszenie o bójce u zbiegu ul. Jaskółczej i Śluza. Funkcjonariusze na klatce schodowej znaleźli rannego mężczyznę. Po udzieleniu mu pomocy i wezwaniu karetki pogotowia udało się im dowiedzieć, że sprawca

prawdopodobnie uciekł i jest uzbrojony. Dostrzegli podejrzanego, który wsiadał do samochodu. Podczas próby ucieczki potrafił jednego z policjantów. Na sąsiedniej ulicy został złapany przez inny patrol. Jak wynika z informacji serwisu Trójmiasto.pl, doszło do użycia broni przez policję, uciekinier został prawdopodobnie postrzelony w ramię. Przyczyną zajścia miały być porachunki w środowisku handlarzy narkotyków. Pobili się cztery osoby, wszystkie zostały zatrzymane, miały od 22 do 27 lat.

(kt)

CEREMONIA

45 policjantów złożyło ślubowanie

„Strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli nawet z narażeniem życia” – te słowa wypowiedziało wczoraj 45 nowo przyjętych funkcjonariuszy. Ślubowanie na sztandar policji przyjął inspektor Krzysztof Kozelan, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku. Ceremonia odbyła się w auli KWP na Biskupiej Górze w Gdańsku. W uroczystości wziął również udział wojewoda pomorski Dariusz Drelich. – To, co polscy policjanci czynią na co dzień, ofiarowując

poczucie bezpieczeństwa i niosąc pomoc, zasługuje na szczególne podziękowanie. Cieszę się, że kolejne młode osoby przystępują do policyjnego grona, wyróżniając się nie tylko odwagą, lecz także doskonałym wykształceniem – powiedział wojewoda. Adepti przez najbliższe pół roku będą się doszkalać w szkole policyjnej. Mają tam zdobywać wiedzę z zakresu prawa i taktyki policyjnej, a także doskonalić umiejętności strzeleckie. Po przeszkoleniu rozpoczną służbę w jednostkach terenowych województwa pomorskiego.

(dzs)



CORAZ WIĘCEJ WYPADKÓW NA POMORZU

BEZPIECZEŃSTWO \ Policja podsumowała pierwszą połowę roku pod kątem bezpieczeństwa na drogach. Okazuje się, że w regionie w stosunku do roku 2017 wzrosła zarówno liczba wypadków, jak i ofiar. Przez sześć miesięcy doszło do 1151 wypadków. Zanotowano 65 ofiar śmiertelnych (o siedem więcej niż przed rokiem) oraz 1428 rannych. Doszło do 12663 kolizji, przy 11651 w roku 2017.

fot. Policja.gov.pl/d

ŚLUPSK NA SKRAJU PŁYNNOŚCI

Upadł mit Biedronia

Jeszcze w ub.r. prezydent Słupska Robert Biedroń chwalił się ciekawą interpretacją stanu finansów miasta i nadwyżką budżetową. Opozycja krytykowała wtedy włodarza, wytykając mu nieprawidłowości. Na kilka miesięcy przed wyborami okazało się, że Biedroń na lata zadłuży Słupsk na kilkadziesiąt milionów złotych.

Justyna Kwaśniak

Gdy Robert Biedroń obejmował stanowisko prezydenta Słupska, deficyt budżetowy miasta wynosił ok. 20 mln zł. Niedoświadczony samorządowiec chwycił się zabiegów marketingowych, by pokazać, jak bardzo zależy mu na wyborcach. W 2014 r. prosił nawet ówczesną premier Ewę Kopacz o pomoc finansową w kwocie 20 mln zł. Premier obiecała mu rządowe wsparcie w wysokości ponad 4 mln zł.

Z tych pieniędzy w Słupsku udało się przeprowadzić kilka inwestycji, m.in. modernizację budynku Państwowego Teatru Tęcza, zakup autokaru na wyjazdowe spektakle, remont mieszkań komunalnych i budowę nowego przebiegu drogi krajowej nr 21. Zapłacili za to podatnicy z całego kraju. Ostatecznie kwota przyznana przez rząd wyniosła 9 187 437 zł.

Po dwóch latach włodarz ogłosił, że Słupsk osiągnął nadwyżkę w wysokości 28 mln zł. – Podjąłem rękawicę i zająłem

Gdy przychylnie Robertowi Biedroniowi media wychwalały jego gospodarność, w Słupsku nie było pieniędzy na inwestycje. We wtorek się okazało, że miasto musi się zadłużyć na kolejne kilkadziesiąt milionów złotych, by móc normalnie funkcjonować



POWIŚLE

Tworzyli prace z myślą o Polsce

Za nami III międzynarodowy plener malarsko-rzeźbiarski Postolin 2018. Do tej miejscowości koło Sztumu zjechali artyści nie tylko z Polski, ale także z zagranicy – blisko dwudziestu malarzy, rzeźbiarzy, a także osoby zajmujące się ikonami czy sztuką intarsji.

Dzięki zabiegom Piotra Steca i Małgorzaty Krause przez osiem dni artyści tworzyli dzieła związane z regionem, miejscową kulturą, a także 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Powstały nie tylko piękne obrazy, ale także imponujące rzeźby: marszałka Józefa Piłsudskiego, Chrystusa Frasobliwego, św. Floriana czy Chrystusa Króla. Adam Przybysz z Sanoka stworzył do miejscowego kościoła przepiękną ikonę św. Michała Archanioła o wysokości 120 cm.

Uczestnicy pleneru mieli również okazję poznać najpiękniejsze miejsca związane z tym regionem – służyć i przystań w Białej Górze, Muzeum Tradycji Szlacheckiej w Waplewie, Galerię Pisanek Małgorzaty Krause w Dzierzgoniu – oraz gościć w tczewskiej pracowni malarskiej Jarosława Kukowskiego, który zresztą odwiedził w Postolinie uczestników pleneru. Na jego zakończenie od-



Do Postolina przyjechali artyści zarówno z Polski, jak i zagranicy | fot. mat. pras./d

była się uroczysta msza św. połączona z otwarciem wystawy w miejscowym kościele, w której uczestniczył m.in. poseł Prawa i Sprawiedliwości Kazimierz Smoliński. Wspólnie z Piotrem Stecem i proboszczem Stanisławem Gadziwą wręczali podziękowania artystom i osobom wspierającym organizację ple-

neru, którego komisarzem była Małgorzata Krause. Wszystkie prace można oglądać przed kościołem w Postolinie (rzeźby) oraz w jego wnętrzu (obrazy, ikonę i intarsję).

– To bardzo ciekawe, ale i ważne przedsięwzięcie. Nie tylko daje artystom możliwość tworzenia, ale przede wszyst-

kim integruje całe miejscowe środowisko, które może obserwować, jak są tworzone dzieła. Powstały piękne prace, które często nawiązują do losów naszej ojczyzny. Gratuluję wszystkim zaangażowanym w ten projekt – powiedział poseł Kazimierz Smoliński. W podobnym tonie wypowiedział się Piotr

Stec. – Jeszcze raz wszystkim z całego serca dziękuję. Dzięki wam Postolin stał się piękniejszy. A gdyby ktoś był chętny, to część prac jest do kupienia, z przeznaczeniem na leczenie chorej Kornelki z Malborka. Gorąco zachęcam – zwrócił się do artystów i gości Piotr Stec.

Warto dodać, że mieszkańcy Powiśla słyną z organizacji różnych akcji społecznych i patriotycznych, które integrują rzesze mieszkańców. Na naszych łamach pisaliśmy już o rajdach rowerowych pamięci Żołnierzy Wyklętych, konkursach plastycznych związanych z kulturą szlachecką, wycieczkach krajowych i zagranicznych czy wizytach dzieci w ramach wymiany.

Co ważne, mieszkańców Powiśla docenił sam prezydent RP, który niedawno gościł w Sztumie. – W trakcie spotkania w starostwie miałem zaszczyt wręczyć Andrzejowi Dudzie w imieniu kapituły specjalny Medal 100-lecia Niepodległości Polski. Pan prezydent otrzymał także z rąk Marzeny Chreścijańskiej figurę drewnianego anioła, który powstał w naszej uśnickiej pracowni. Jak zadeklarował prezydent, trafi ona w ręce małżonki – cieszy się Piotr Stec.

Sebastian Dadaczyński

PRZYGOTOWANIA DO MIESZKANIA+

WEJHEROWO \ Władze Wejherowa debato-
wały z przedstawicielami wojewody pomorskiego
i Banku Gospodarstwa Krajowego na temat nie-
ruchomości przewidzianych do realizacji Mieszka-
nia+. Kolejne spotkanie planowane jest na jesieni.

fot. mat. pras./d



BOJÓWKARZE NAPADLI NA ABP. SOMMERTAGA

DIECEZJA PELPLIN \ Wywodzący się z diece-
zji pelplińskiej i pełniący posługę nuncjusza aposto-
lskiego w Nikaragui abp Waldemar Sommertag w po-
niedziałek 9 lipca stał się ofiarą bojówkarzy parami-
litarne ugrupowania prorządowego – podała KAI.

fot. Wikipedia/d



się naprawą finansów miasta. To tak jak w każdym domu – gdy nas na coś nie stać, musimy oszczędzać, zaciskać pasa. Gdy zaczynaliśmy, nie było lekko, bo musieliśmy szukać oszczędności dosłownie wszędzie. Każdą złotówkę oglądaliśmy kilka razy, zanim ją wydaliśmy. Dosłownie wszystko było analizowane pod kątem oszczędności – przekonywał dziennikarzy Robert Biedroń – Możemy teraz zacząć myśleć o poważnych inwestycjach, bo to miasto zasługuje na rozwój – dodawał wóldarz. Problem jednak w tym, że w Słupsku za kadencji Biedronia nie powstała żadna nowa poważna inwestycja, a realizacja planów rozpoczętych przez poprzedników sprawia władzom miasta wiele trudności.

Biedroń w swoim przekazie skupiał się na liczbie 20 mln zł i deficycie budżetowym. Jednak najważniejsze jest zadłużenie Słupska. Według danych, którymi sam operował w 2015 r., wynosiło ono ok. 275 mln zł. W ub.r. wóldarz chwalił się, że dług miasta zmalał w jego kadencji o 40 mln zł, chociaż nie podawał już konkret-

Władze Słupska muszą wypuścić obligacje, by utrzymać płynność finansową
| fot. Robert Pawlik/Gazeta Polska

nej kwoty zadłużenia. Z prostych obliczeń jednak wynika, że jeśli dług Słupska zmalał w 2017 r. o 40 mln zł, to zaciągnięcie nowych zobowiązań wynikających z emisji obligacji na 32 mln zł, do czego Robert Biedroń w ciągu dwóch tygodni przekonał radę miasta, oznacza powrót do stanu zadłużenia sprzed rządów wóldarza.

– Wygłaszane przez pana Biedronia tezy o niezadłużaniu miasta to bajki – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Tadeusz Bobrowski, słupski radny Prawa i Sprawiedliwości. – Władze miasta jasno nie zadeklarowały, które inwestycje zrobimy w tym roku, a których nie, bo tylko na to powinniśmy ewentualnie wziąć kredyt – tłumaczy radny PiS. Zdaniem słupskiej opozycji większość inwestycji, które zapisały na 2018 r. władze Słupska, została wykonana na poziomie od zera do dziesięciu procent, a szans na wykonanie do końca roku inwestycji zapowiadanych przez Roberta Biedronia praktycznie nie ma.

Na wtorkowej sesji rady miasta skarbnik Słupska Artur Michałuszek przyznał, że uchwała o emisji obligacji powinna być głosowana na początku roku, a miasto musi wziąć kredyt, by utrzymać płynność finansową.

ma w domu jakiś stary telefon. Warto go znaleźć i przynieść 15 lipca do gdańskiego zoo. Czy wiesz, że do produkcji urządzeń elektronicznych wykorzystuje się minerały, takie jak tantalit, cynę, wolfram i złoto? – przekonują organizatorzy. – Ich złoża są bardzo rzadkie, a większość występuje w Afryce, gdzie toczą się nieustanne wojny o kontrolę nad tymi terenami. Wydobycie tych kruszców pochłonęło miliony ofiar wśród ludzi i zwierząt oraz spowodowało ogromne zniszczenia w środowisku naturalnym – dodają. Wspólna akcja została zainicjowana przez Fundację DO-DO i zoo. Na terenie oliwskiego ogrodu stanęła specjalna puszka, do której każdy może przynieść i wrzucić nieużywane lub zepsute telefony komórkowe, tablety, MP3, GPS. Gdy puszka się zapełni, zostanie przekazana firmie wyspecjalizowanej w recydingu urządzeń elektronicznych, a środki zebrane ze zbiórki zostaną przeznaczone na ratowanie pingwinów tońców z RPA, okapi w Kongo, hodowlę oryksów i adaksów w Afryce Północnej oraz ochronę manatów afrykańskich i fenków.

fot. mat. pras./d

(adz)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

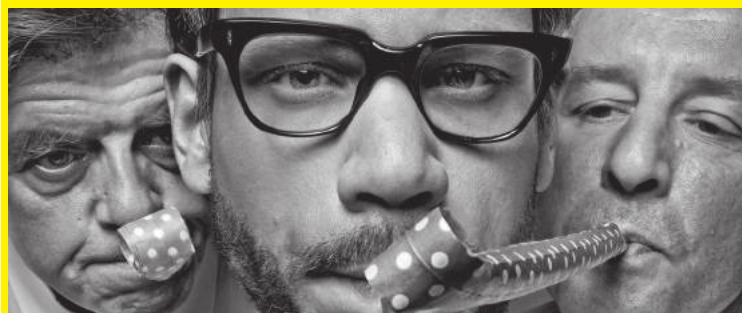
Hilaris Ensemble w Oliwskim Ratuszu Kultury

Krystyna Stańko i Fundacja Wspólnota Gdańska zapraszają dziś o godz. 19 do Oliwskiego Ratusza Kultury w Gdańsku na niezwykle wieczór z muzyką kameralną w wykonaniu zespołu Hilaris Ensemble. Został on założony w 2011 r. przez wykładowcę na wydziale instrumentów dętych drewnianych szkoły muzycznej w Hamburgu Mariolę Rutschkę. Hilaris Ensemble był m.in. laureatem federalnego konkursu Jugend Musiziert 2014. W jego skład weszli młodzi instrumentalści: Svea Gaudian (flet), Mareike Dose (obój), Sebastian Bednarek (klarnet), Richard Dickmann (róg) i Fiona Elbe (fagot). Zespół zaprezentuje program pełen energii. – Z entuzjazmem, łatwo-

ścią i mnóstwem dobrej zabawy w graniu razem, pięciu młodych muzyków szybko zjednoczyło się w ekscytującym zespole. Porywająca gra i pogodny sposób jej interpretacji idealnie pasują do nazwy grupy. Łacińskie słowo „hilaris” oznacza „radosny” – mówi Mariola Rutschka. Muzyków zespołu nie tylko łączy miłość do muzyki kameralnej, lecz także dążenie do osiągnięcia jak najwyższego poziomu. Obecna obsada zagrała wiele ważnych koncertów: kilkakrotnie w ratuszu w Hamburgu (siedzibie zarządu miasta), w Muzeum Historii Hamburga, w Miralles Saal, w Mahnmal St. Nikolai, w Laeiszhalle.

(ag)

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Poniżej pasa” w Teatrze Atelier

Richard Dresser jest amerykańskim dramaturgiem i scenarzystą. Przez ostatnie 20 lat jego sztuki były wystawiane w Stanach Zjednoczonych oraz w całej Europie. Jedną z najsłynniejszych „Rounding Third” w 2016 r. posłużyła jako scenariusz filmu Johna C. McGinleya oraz Garreta Dillehunta. Na podstawie komedii „Poniżej pasa” powstał zaś film „Human Error” wyreżyserowany przez Roberta M. Younga. Ta ostatnia sztuka zainteresowała również założyciela i dyrektora Teatru Atelier w Sopocie, reżysera, pieśniarza André Hübnera-Ochodlo. To historia pracowników międzynarodowej firmy, którzy są na siebie skazani. Wysłani gdzieś do dalekiego kraju ściera ją się ze sobą i na przekór sporom

również zaprzyjaźniają. Dobek, Hanrah, Merkin wspólnie tworzą niezbyt lubiany dział audytorów. Wyizolowani od pozostałych pracowników z dala od własnych rodzin są zdani tylko na siebie. Jednak potrzeba przyjaźni zderza się z równie silną potrzebą konkurowania. Mężczyźni z podejrzliwością odbierają każdy ruch współtowarzyszy, na zmianę broniąc swojego terytorium albo zawiązując sojusze. Potrójna dawka testosteronu i walka o pozycję w pracy dostarczy widzom rozrywki oraz skłoni do refleksji nad samotnością i międzyludzkimi relacjami. Komedie można obejrzeć w Teatrze Atelier do 15 lipca, każdego dnia o godz. 19.30.

(ag)

OLIWSKIE ZOO

Dzień bez komórki

Gdański ogród zoologiczny zachęca do spędzenia kilku godzin bez telefonu komórkowego. W najbliższą niedzielę, 15 lipca, na terenie zoo odbędą się zabawy i zajęcia edukacyjne, a przy okazji będzie można pomóc zwierzętom, które tracą środowisko naturalne w wyniku wydobywania minerałów wykorzystywanych w produkcji sprzętów elektronicznych.



fot. mat. pras./d

W programie są m.in. gra terenowa „Halo zebra? Halo słoń?”, łowienie ryb „na sucho”, sprawdzian w pajęczynie, zabawa w głuchy telefon, odkrywanie świata w skali mikro

razem z gdyńskim Centrum Nauki Experyment, a także piknik na trawie (własne koce i prowiant mile widziane) i... wspólne wsłuchiwanie się w ciszę. – Każdy z nas



OLIVEIRA ZAGRA W DRUGIEJ LIDZE

PIŁKA NOŻNA \ Szwajcar João Oliveira w najbliższych rozgrywkach będzie występował w drugiej lidze. 22-letni boczny pomocnik, który w poprzednim sezonie rozegrał w ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk 19 meczów i zdobył trzy bramki, został wykupiony przez Lausanne-Sports. Nowy klub Oliveiry spadł w poprzednim sezonie ze szwajcarskiej ekstraklasy.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Trener Arki Gdynia Zbigniew Smółka jest bardzo zadowolony ze wszystkich pozyskanych zawodników, ale podkreśla, że jego zespół musi się jeszcze zgrać



Duńczyk Frederik Helstrup, który w poprzednim sezonie był filarem Arki, może teraz grać na środku obrony razem z Chorwatem Luką Mariciem
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Po rewolucji potrzeba cierpliwości

Po zakontraktowaniu chorwackiego obrońcy Luki Maricia, który ostatnio występował w Dinamie Bukareszt, Arka praktycznie skompletowała skład na nowy sezon ekstraklasy. Do drużyny dołączyło 12 piłkarzy, a odeszło 14. – Mamy zupełnie nową drużynę, a po rewolucji potrzeba cierpliwości – powiedział trener gdyńskiego zespołu Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

Szkoleniowiec żółto-niebieskich nie ukrywa, że jest bardzo zadowolony z zawodników, którzy w przerwie letniej dołączyli do drużyny. – Każdy wiedział, że Goran Cvijanović jest piłkarzem o bardzo dużych umiejętnościach. Potrzebowałem też takiego gracza jak Nabil Aankour. A kiedy doszedł do nas doświadczony stoper Luka Marić – do tej pory na tej pozycji mieliśmy tylko młodych defensorów – właściwie zamknęliśmy skład. W porównaniu z poprzednim sezonem celowo trochę odchudziliśmy kadrę, ale i tak mamy po dwóch zawodników na każdą pozycję. Specjalnie nie wzmocniliśmy się natomiast na skrzydłach. Okienko transferowe jest długie i chcemy dać szansę chłopakom, których już mamy. Moim zdaniem dobrze do zespołu wkomponował się Karol Danielak, a młody Adrian Klimczak imponuje szybkością – przyznał Smółka.

46-letni szkoleniowiec przekonuje, że efekty przebudowy zespołu i jego pracy nie przyjdą od razu. – Przed nami jeszcze wiele do zrobienia. Mamy

12

tytu piłkarzy
pozyskała
w przerwie
letniej Arka

właściwie zupełnie nową drużynę, a należy mieć świadomość, że po rewolucji potrzebna jest cierpliwość. Moim zdaniem widać zmianę w mentalności piłkarzy, którzy uwierzyli, że potrafią grać w piłkę. Z drugiej strony trudno cieszyć się grą bez świeżości i z ciężkimi nogami. A tak właśnie było w ostatnim przegranym 0:3 meczu kontrolnym z Dinamem Bukareszt. Do tej pory pracowaliśmy głównie nad elementami motorycznymi, a ostatni okres przed inauguracją ekstraklasy zamierzamy poświęcić na doskonalenie szybkości oraz kwestii taktycznych, czyli zgrania zawodników – wyjaśnił.

A ostatnim sprawdzianem żółto-niebieskich przed startem ligowych rozgrywek będzie zaplanowany w sobotę o godz. 20 w Warszawie mecz z mistrzem i zdobywcą Pucharu Polski Legią Warszawy, którego stawką jest Superpuchar. – Zdaję sobie sprawę, że przy Łazienkowskiej czeka nas trudne zadanie, ale mam pomysł na to spotkanie i wiem, że jesteśmy w stanie sprawić sensację – zapewnił Zbigniew Smółka.

PIŁKA NOŻNA

Bytovia buduje kadrę

Bytowski klub kompletuje skład na pierwszą ligę. Oczywiście robi to na miarę swoich dość skromnych możliwości finansowych. Do ekipy „Czarnych Wilków” dołączyli 27-letni napastnik Mateusz Kuzimski z trzecioligowego Bałtyku Gdynia, a na rok wypożyczono młodzieżowca, 21-letniego obrońcę Dawida Witkowskiego, który ostatnio występował w drugiej lidze w Sierce Tarnobrzeg.

Egy nie zagra w ostatnich sparingach

Egy Maulana Vikri nie zagra w dwóch ostatnich przedsezonowych sparingach Lechii – w piątek gdańszczanie zmierzą się na Stadionie Ener-

ga Gdańsk z greckim zespołem Asteras Tripolis, a w sobotę zagrają w Słupsku z Gryfem. Indonezyjczyk dołączył do reprezentacji swojego kraju do lat 19, która awansowała do półfinału mistrzostw Azji Południowo-Wschodniej.

ŻEGLARSTWO

Gdańszczanie żeglują w Gdyni po medal

W piątek w Gdyni zakończą się mistrzostwa Europy w olimpijskiej klasie 49er, które odbywają się w ramach 19. edycji żeglarskich regat Volvo Gdynia Sailing Days. W imprezie świetnie radzą sobie reprezentanci AZS AWFIS Gdańsk Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński, którzy po 10 wyścigach otwierali stawkę 92 żółg z 33 krajów.

PIŁKA RĘCZNA



Co robi prezydent?

W czwartek może się rozstrzygnąć, czy piłkarki ręczne GTPR Gdynia przystąpią do rozgrywek ekstraklasy. Tego dnia ma dojść do spotkania prezydenta miasta Wojciecha Szczurka z prezesem klubu Markiem Gutteterem.

Występująca pod szyldem Vistalu drużyna odgrywała w ostatnich latach czołową rolę w kraju. W 2017 r. gdyńianki zostały po raz drugi mistrzyniami Polski, ale problemy finansowe sponsora tytularnego odbiły się również na zespole. Już w poprzednim sezonie ekipa zaczęła się sypać – kalendarz zakończyły reprezentantki Polski: bramkarka Małgorzata Gapska oraz obrotowa Patrycja Kulwińska, a pod koniec rozgrywek zawieszona została Aleksandra Zych, która podpisała kontrakt z francuskim Metz Handball.

Po zakończeniu sezonu z Gdyni odeszły inne czołowe zawodniczki: Joanna Szarawaga, Aneta Łabuda (przeszły do ekipy mistrzyń Polski Perły Lublin), Joanna Kozłowska, Weronika Kordowiecka, Magdalena Stanulewicz (SPR Pogon Szczecin), Patricia Machado-Matieli oraz Katarzyna Janiszewska.

Pod wodzą trenera Marcina Markuszewskiego zespół miał rywalizować w ekstraklasie głównie w młodzieżowym składzie, ale jeśli się nie uda zebrać planowanego budżetu (w klubie liczą na pomoc miasta), GTPR zapewne nie przystąpi do rozgrywek. Na razie odroczono pierwszy przed sezonem trening.

(grzeż)

Czwartek
12/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Dopiero dzięki rządowi
Prawa i Sprawiedliwości
oraz zwiększonym
wpływowom do budżetu
wynikającym m.in.
z ograniczenia przez
resort finansów oszustw
podatkowych znaleźliśmy
fundusze na rozwiązanie
problemu deputatów
węglowych – podkreśla
Grzegorz Tobiszowski**

REGION REKOMPENSATY ZA DEPUTATY

Rząd zadba o wdowy i sieroty po górnikach

Nowe przepisy o rekompensatach mają zielone światło z resortu finansów – poinformował w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Opozycja i wspierające ją media rozpętały na Śląsku kampanię przeciw rządowi Prawa i Sprawiedliwości. Ich zdaniem zapomniał on o wdowach i sierotach po górnikach, które nie otrzymały rekompensaty za utracone prawo do bezpłatnego węgla. Tymczasem przepisy rozwiązujące ten problem już są gotowe. Mało tego – dzięki zmianom grono uprawnionych znacznie się poszerzy – ok. 7 tys. wdów i sierot po górnikach ma otrzymać 10-tysięczne rekompensaty.

Andrzej Hola

Posłowie PO wysłali nawet w tej sprawie list do premiera Mateusza Morawieckiego z apelem o wypłatę rekompensat wszystkim, którzy się tego domagają. Zaapelowali też do emerytów górniczych i wdów o wysłanie podobnych listów do rządu. Zdaniem przedstawicieli resortu energii to niepotrzebne podsycanie niezadowolenia i marnowanie energii wielu mieszkańców Śląska. Projekt odpowiedniej ustawy jest już bowiem w uzgodnieniach międzyresortowych i wkrótce będzie procedowany w Sejmie – wynika z informacji resortu energii. Dotyczy on tych wdów i sierot, które w przeszłości otrzymywały deputat węglowy po zmarłych mężach i rodzicach, ale nie zostały objęte przyjętą w październiku ub.r. ustawą o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty tego świadczenia.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski poinformował w Katowicach, że rządowi bardzo zależy na tym, by prace przebiegały jak najszybciej. Jak mówił, zielone światło dla projektu z resortu finansów daje nadzieję na szybkie przyjęcie tej regulacji. Oceniał, że istotna w tej sprawie będzie także opinia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. – Mam nadzieję, że powinniśmy to w czasie wakacji przeprowadzić – powiedział. Nowa ustawa, której projekt przygotował resort energii, ma przyznać rekompensaty za utracony deputat węglowy także dwóm innym, oprócz wdów i sierot, grupom: osobom pobierającym świadczenia przedemerytalne oraz tym, które były objęte poprzednią ustawą, ale nie złożyły w terminie wniosków o rekompensatę lub ich wnioski nie zostały na czas zweryfikowane.

Bezpłatny węgiel w naturze lub w ekwiwalencie pieniężnym to istniejący od lat element wynagrodzenia górników oraz świadczenie dla emerytów i rencistów. Jednak za rządów PO-PSL spółki węglowe, w związku z kryzysem w branży, zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego przewidzianego przepisami wewnątrzzakładowymi dla emerytów i rencistów. To doprowadziło do zróżnicowania uprawnionych. Emeryci i renciści, którzy pracowali w kopalniach zlikwidowanych do 2007 r., nadal otrzymywali ekwiwalent z ZUS, a ci, którzy pracowali w istniejących zakładach – nie. Mimo że protestowały górnicze związki, ani posłowie PO, ani rząd nie pomogli górnikom. Dopiero nowy parlament w trybie błyskawicznym przyjął zmienioną ustawę budżetową, w której zagwarantowano ponad 2,3 mld zł na rekompensaty.

PROKURATURA

Jest śledztwo ws. znieważenia godła

Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ wszczęła śledztwo ws. publicznego znieważenia godła państwowego – na podstawie zawiadomienia złożonego po marszu równości, który odbył się w niedzielę w tym mieście. Jak poinformował rzecznik częstochowskiej prokuratury prok. Tomasz Ozimek, tego dnia śledczy otrzymali od policji materiały, które złożył mieszkaniec Częstochowy, w tym przekazaną przez niego dokumentację fotograficzną.

– Do znieważenia godła państwowego miało dojść 8 lipca w trakcie manifestacji ulicznej w Częstochowie. Po analizie przekazanych przez komendę miejską policji w Częstochowie materiałów prokurator uznał, że w sprawie istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa i wszczął śledztwo dotyczące publicznego znieważenia godła państwowego – powiedział prok. Ozimek. Jak przypomniał, chodzi o przestępstwo z art. 137 Kodeksu karnego, zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo roku więzienia.

(pa)

**ŚWIATOWE DNI
MŁODZIEŻY**

Rejs Niepodległości

W Częstochowie do załogi „Dar Młodzieży”, który wyruszył w Rejs Niepodległości, dołączyła grupa młodych osób ze Śląska. Wzięła udział we mszy św. odprawionej na Jasnej Górze przez ks. Marka Solarczyka. Żaglowiec szkolny „Dar Młodzieży” wypłynął z Gdyni 20 maja br. w rejs dookoła świata dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Rejs potrwa blisko rok i weźmie w nim udział łącznie ok. 1000 osób, w tym laureaci

konkursu związanego z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości (załogi się zmieniają). „Dar Młodzieży” odwiedzi 22 porty w 18 państwach. W każdym z nich ma się odbywać impreza promująca Polskę. Jednym z istotniejszych punktów wyprawy będzie udział w Światowych Dniach Młodzieży w Panamie w styczniu 2019 r. Organizatorami rejsu są: Akademia Morska w Gdyni, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.

(ak)



WIŚLAŃSKIE BIEGI

WIŚLA \ X-training „Świat Pogody” zaprasza 14 lipca na VI Bieg o Wiślańską Krykę i II Bieg do Źródeł Wisły. Biuro zawodów na wiślańskim rynku (pl. Bogumiła Hoffa) będzie czynne tego samego dnia w godz. 7–9. Start biegu na dystansie 21 km zaplanowano na godz. 9, bieg na 13 km rozpocznie się o godz. 10, oba z rynku. W ramach wydarzenia odbędą się również zawody nordic walking.

fol. mat. pras./d

POMNIK KORFANTEGO W WARSZAWIE

Premier rozwiązuje problemy pozostawione przez PO

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w Katowicach, że w Warszawie zostanie sfinansowana budowa wspaniałego pomnika poświęconego pamięci jednego z największych Polaków – Wojciecha Korfantego. PO już kilka lat temu chciała wybudować taki pomnik, ale do dziś nie potrafiła zebrać na ten cel pieniędzy.

Marcin Kubiczek

Premier dodał, że o finansowaniu budowy pomnika zdecydował podczas jednego ze spotkań z parlamentarzystami. – Państwo tutaj, na tej ziemi, pielęgnowali te wszystkie wartości. Za to wdzięczna jest wam cała Polska i ja chciałbym za to podziękować – podkreślał Mateusz Morawiecki w Katowicach.

Pomnik Korfantego ma stanąć na stulecie I powstania śląskiego, które wybuchło 16 sierpnia 1919 r. w związku z aresztowaniem śląskich przywódców Polskiej Organizacji Wojskowej oraz buntem ludności polskiej z powodu terroru

i represji niemieckich, których przejawem była m.in. masakra w Mysłowicach. W 100-lecie tych wydarzeń planowane są wielkie uroczystości w stolicy, w tym odsłonięcie pomnika powstańczego przywódcy Wojciecha Korfantego. PO chciała jednak wybudować ten pomnik w Warszawie za pieniądze katowickie radni, którzy w przyjętym apelu do władz państwowych oraz samorządu Warszawy wyrazili oburzenie faktem, że warszawski pomnik Korfantego ma być sfinansowany m.in. przez śląskie gminy.

W listopadzie 2014 r. Rady Miasta Stołecznego Warszawy podjęła uchwałę w spra-

\\ Radni Katowic uznali pomysł współfinansowania budowy pomnika Korfantego w Warszawie za absurdalny i politycznie egoistyczny //

wie wzniesienia w stolicy pomnika Korfantego. Wówczas zakładano, że inwestorem będzie instytucja państwowa – ówczesna Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. – W 2012 r. inicjatywę wsparł prezydent Bronisław Komorowski (PO) podczas wizyty w Katowicach. Wręczył nawet akty powołania członkom Komitetu Honorowego Budowy Pomnika – wśród nich znalazła się m.in. prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz – ale jak to za rządów PO, efektów nie było – wspomina Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości.

W marcu br. prezydenci Warszawy i Świętochłowic, Hanna Gronkiewicz-Waltz (PO) i Da-



wid Kostempski (PO), podpisali porozumienie, zgodnie z którym wart ok. 1,3–1,5 mln zł pomnik miałyby współfinansować samorząd stolicy i samorządy śląskich miast. W sumie Śląsk pokryłby większość kosztów i zebrałby na ten cel około miliona złotych. Jednak radni Katowic uznali taki

LATO NAD WODĄ



fol. katowice.uw.gov.pl/d

Wojewoda z pomocą ratownikom

W wyniku konkursu pt. „Zapewnienie warunków do organizowania pomocy oraz udzielanie tej pomocy osobom, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia na obszarach wodnych w województwie śląskim” dotacje otrzymały śląskie oraz beskidzkie WOPR. – Obie jednostki w okresie wakacyjnym są w pogotowiu i mają pełne ręce roboty, udzielając pomocy korzystającym ze zbiorników wodnych. Bezpieczeństwo mieszkańców jest najważniejsze, dlatego corocznie staramy się wspomóc ratowników w ich pracy. W tym roku te środki są nawet większe – podkreśla wojewoda śląski Jarosław

Wieczorek. Śląskie WOPR otrzymało 20 tys. zł, a beskidzkie 50 tys. zł. – Co sezon niezbędne są naprawy łodzi, silników i skuterów wodnych. Poza tym zakupiliśmy pas ratowniczy, tzw. węgorz, i defibrylator z akcesoriami. Z dotacji opłacamy też ratowników oraz kupujemy paliwo do łodzi i wozów – wyjaśnia Eryk Gazda, prezes beskidzkiego WOPR, który od początku wakacji zabezpiecza jeziora Międzybrodzkie i Żywieckie. Dzięki środkom od wojewody w tym roku nad wypoczywającymi mieszkańcami czuwa ok. 30 ratowników – więcej niż w latach poprzednich.

(M)

STADIONY ZAMIAST MIESZKAŃ

Samorządowcy pod presją kibiców

W Bielsku-Białej brakuje pieniędzy na walkę ze smogiem, budowę tanich mieszkań, a tymczasem władze wydają grube miliony na finansowanie zawodowego futbolu. Dlatego okręgowe struktury partii Porozumienie chcą, aby bielszczanie w referendum wypowiedzieli się na temat sponsorowania futbolu z miejskiej kasy.

Zdaniem działaczy Porozumienia te pieniądze się marnują, bo osiągnięcia I-ligowego klubu piłkarskiego Podbeskidzie są mierne i nie promują miasta. Tymczasem według ich szacunków tylko w ub.r. 3 mln zł zostało przekazane w formie stypendiów sportowych dla piłkarzy, a 1,5 mln zł jako dotacja za upowszechnianie piłki nożnej. Kontrowersje wzbudza też sposób zarządzania stadionem miejskim. – Od kilku lat miasto przekazuje na rzecz klubu TS Podbeskidzie idące w miliony złotych wsparcie w różnej formie. Mimo tak ogromnej pomocy sytuacja klubu jest bardzo zła. Poziom sportowy nie jest zadowolający, a spółka notuje od

kilku lat ogromne straty netto. W 2016 r. było to 2,3 mln zł. Mam bardzo duże wątpliwości, czy mieszkańcy Bielska-Białej rzeczywiście uważają, że tak ogromne środki publiczne powinny być przeznaczane na funkcjonowanie zawodowego klubu piłkarskiego – powiedział PAP wiceprezes okręgowych struktur Porozumienia w Bielsku-Białej Janusz Buzek. Zdaniem polityka koszty funkcjonowania stadionu kilkukrotnie przewyższają przychody z niego. Jak ocenił, powodem takiej sytuacji są niekorzystne dla miasta umowy z Podbeskidziem i ze Stalą, a także niedostatecznie efektywne zarządzanie obiektem. Przypomniał,

że stadion nie jest przystosowany do organizowania wydarzeń innych niż piłkarskie. Janusz Buzek poinformował też, że w związku ze złą sytuacją Podbeskidzia, a także „wątpliwościami prawnymi dotyczącymi zasilania klubu pieniędzmi publicznymi” złożył pisma do regionalnej izby obrachunkowej, rzecznika dyscypliny finansów publicznych oraz prokuratury. Domaga się zbadania, czy wsparcie miasta dla Podbeskidzia jest zgodne z prawem.

Przeciw referendum w sprawie finansowania zawodowego futbolu przez miasto jest przewodniczący bielskiej rady miejskiej Jarosław Klimaszewski (PO). Dodał jednak w rozmowie z PAP, że w spółce akcyjnej, która prowadzi klub, zostanie przeprowadzony audyt.

Budowa stadionu w Bielsku-Białej kosztowała aż 113 mln zł – i okazuje się, że była inwestycją nietrafioną. Nie dość, że trzeba stale do stadionu dokładać, to w dodatku wokół niego nie ma wystarczającej liczby miejsc parkingowych. Zdaniem Ryszarda Szustera, menedżera i działacza sportowego, byłego



ZAPROSZENIE NA MOTO SHOW

**BIELSKO-BIAŁA ** W hali Pod Dębowcem w dniach 14–15 lipca odbędzie się kolejna edycja Moto Show Bielsko-Biała – największej i najpiękniejszej imprezy motoryzacyjnej w tej części Europy. Na gości wydarzenia będzie czekało wiele atrakcji.

fot. mat. pras./d



HOLI FESTIVAL

**CIESZYN ** Miasto Cieszyn zaprasza na Holi Festival – Święto Kolorów, które odbędzie się 14 lipca o godz. 16. Organizatorami są dwie zaprzyjaźnione instytucje: Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” oraz Kulturní a společenské středisko „Střelnice”.

fot. mat. pras./d



Pomnik Korfanteo ma stanąć na stulecie I powstania śląskiego | fot. Andrzej Grygiel/PAP

pomysł za absurdalny, politycznie egoistyczny i uwłaczający godności Ślązaków. Zdaniem radnych za pomnik powinny zapłacić instytucje państwowe – głosowało za tym stanowiskiem 21 osób, a tylko trzy były przeciw.

– Podjęcie jakiegokolwiek zbiórki zostanie na zawsze zapamiętane jako czyn uderzający w godność mieszkańców tej ziemi i w pamięć samego Korfanteo – mówi Michał Luty. Ślązakom przypomina to smutne czasy początków PRL,

kiedy to przymuszano ich do odbudowy zniszczonej stolicy. – Czy ktoś wyobraża sobie zbieranie pieniędzy w gminach ziemi tarnowskiej na budowę w Warszawie pomnika Wincentego Witosa? – pytają katowiccy radni.



Modernizacja Stadionu Śląskiego, która pochłonęła aż 650 mln zł, to tylko początek wydatków – utrzymanie stadionu to ogromne koszty | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, samorządy nie powinny bezpośrednio finansować zawodowego sportu. – Mogą być sponsorami klubu, tak jak firmy, ale zarządzanie zawodowym sportem powinny zostawić fachowcom – podkreśla Szuster. Zdarza się często, że samorządy zaangażowane w klub stają się zakładnikiem finansowym. – Wystarczy, że klub ma kłopoty, a kibice od razu zaczynają protest przed urzędem miejskim – zauważa ekspert. – Trudno im odmówić, bo to dobrze zorganizowana i wpływowa grupa. Samorządowcy uginają się

więc pod presją i z publicznych pieniędzy dopłacają często do prywatnych biznesów. To patologiczny układ – dodaje. Mimo to wielu samorządowców, szczególnie w miastach zarządzanych przez PO, nie szczędzi grosza na zawodowy sport. Zadłużenie Sosnowca jest duże, a mimo to władze miasta forsują budowę kosztownego centrum sportowego na Środuli. – Pytanie, czy miasto stać na takie inwestycje, zwłaszcza że stadion będzie generował olbrzymie koszty, gdy już powstanie – twierdzi Paweł Szopa, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w So-

snowcu. Wtórjuje mu Jacek Dudek, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Sosnowcu, przewodniczący klubu radnych PiS. – Sztandarowa inwestycja prezydenta Arkadiusza Chęcińskiego (PO) jest dla nas kontrowersyjna – mówi. – Nasz klub radnych nie poparł tego przedsięwzięcia, nie chcemy autoryzować projektu, którego ostateczny kształt nie jest w pełni sprecyzowany, a koszt może przekroczyć 150 mln zł. Musimy najpierw zadbać o drogi, komunalne budownictwo mieszkaniowe, tereny pod inwestycje oraz nowe miejsca pracy – dodaje. Niestety, inne samorządy też kochają stadiony, choć to worek bez dna, co pokazuje modernizacja Stadionu Śląskiego, która pochłonęła aż 650 mln zł. Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego, twierdzi, że warto było wydać te pieniądze. Jednak na stadionie nie chce grać dziś żadna drużyna ligowa. Co też dziwi – władze Chorzowa chcą modernizować znajdujący się w pobliżu stadion Ruchu. Były prezydent Chorzowa Marek Kopel uważa, że wydanie ponad 110 mln zł na kolejny stadion w mieście to nieporozumienie.

(ah, ak)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Od przybytku głowa nie boli



fot. mat. pras./d

Muzeum Śląska Cieszyńskiego zaprasza do Galerii Wystaw Czasowych na ekspozycję pt. „Od przybytku głowa nie boli”. Wystawę można oglądać do 31 sierpnia. Zbiory Muzeum Śląska Cieszyńskiego są systematycznie wzbogacane o nowe eksponaty kupowane, przekazywane jako dary od osób prywatnych i instytucji oraz pozyskiwane w trakcie badań i nadzorów archeologicznych prowadzonych na terenie powiatu cieszyńskiego. Od 2015 r. dział historii i techniki powiększył się o 300 obiektów, dział etnografii wzbogacił się o 81 zabytków, a dział sztuki o 74. Nowe zbiory pojawiły się również w dziale archeologii, dziale fotografii i bibliotece naukowej. Na wystawie „Od przybytku głowa nie boli” zostaną zaprezentowane tylko niektóre z nich, m.in. zapinki z okresu

wpływów rzymskich zarekwirowane przez służby celne na granicy z Czechami, XIX-wieczne domino z kości słoniowej, bielizna z XIX/XX w., pamiątki komunijne (m.in. z 1899 r.), obrazy z portretami członków rodu hrabiów Saint-Genois d'Anneaucourt oraz srebrna zastawa toaletowa Pilar Saint-Genois. Ciekawie prezentuje się dział fotografii, który poszerzył swoją kolekcję m.in. o albumy fotograficzne i fotografie rodzinne ze spuścizny po ks. infulacie Wilhelmie Kasperliku i jego rodzinie; sprzęt fotograficzny (aparaty, statywy, wyposażenie atelier) oraz fotografie z cieszyńskiego warsztatu Korneliusza Chobota. Te i inne eksponaty z pozostałych działów Muzeum Śląska Cieszyńskiego można oglądać do końca sierpnia.

(M)

SZTUKA

Oprowadzanie dla niesłyszących



fot. umiart. anag./d

Muzeum Śląskie zaprasza na oprowadzanie po wystawie „Perspektywa wieku dojrzewania. Szapocznikow – Wróblewski – Wajda” dla osób niesłyszących z użyciem języka migowego, które odbędzie się 14 lipca o godz. 18 w siedzibie Muzeum Śląskiego przy ul. T. Dobrowolskiego 1. Prowadzenie: Michał Justycki. Ekspozycja prezentuje twórczość trójga przedstawicieli pokolenia „zarażonych wojną”: malarza Andrzeja Wróblewskiego (1927–1957), rzeźbiarki

Aliny Szapocznikow (1926–1973) i reżysera Andrzeja Wajdy (1926–2016). Łączą ich nie tylko zbliżona data urodzenia i to, że wcześniej utracili ojców, lecz także podobieństwo doświadczeń związanych z dojrzewaniem: okres II wojny światowej w okupowanej Polsce. To, czego byli uczestnikami i świadkami, naznaczyło w sposób bardzo szczególny zarówno ich życie, jak i twórczość.

(M)



PISZCZEK ZNÓW W GOCZAŁKOWICACH

PIŁKA NOŻNA \ Podczas gdy inni reprezentanci Polski po nieudanych mundialu chwalą się w mediach społecznościowych zdjęciami z luksusowych wakacji, Łukasz Piszczek opublikował fotografię z treningu... LKS Goczałkowice, którego jest wychowankiem. Klub jest oczkiem w głowie Łukasza, działają tu też jego brat i ojciec. Taka postawa może się podobać. Brawo!

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Zaria Balti zajmuje ostatnie miejsce w mołdawskiej ekstraklasie (rozgrywki toczą się tam w systemie wiosna-jesień, dlatego sezon jest w pełni), w 14 meczach uzbierała zaledwie 9 pkt, od sześciu kolejek nie odniosła zwycięstwa, a sukcesy notuje jedynie w krajowym pucharze



Mecz z Mołdawianami przyciągnie na trybuny stadionu przy ul. Roosevelta spore rzesze kibiców | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Górník, dawaj!

Dzisiejszym meczem z Zarią Balti drużyna z Zabrze po 23 latach znów zamelduje się w europejskich rozgrywkach. Mecz z Mołdawianami, który rozpocznie się o godz. 20, obejrzy z trybun stadionu przy ul. Roosevelta ponad 20 tys. widzów. Rewanż – za tydzień.

Grzegorz Maciejewski

Trudno wyobrazić sobie inny scenariusz niż bezproblemowy awans Górnika. Drużyna trenera Marcina Brosza ma co prawda swoje problemy – latem opuściło ją kilku ważnych zawodników na czele z Rafałem Kurzawą, Damianem Kądziolem, Pawłem Bochniewiczem i Mateuszem Wieteską – ale to wciąż inny poziom niż ten, który reprezentuje Zaria Balti.

Mołdawski zespół zajmuje ostatnie miejsce w tamtejszej ekstraklasie (rozgrywki toczą się tam w systemie wiosna-jesień, dlatego sezon jest w pełni), w 14 meczach uzbierał zaledwie 9 pkt, od sześciu kolejek nie odniósł zwycięstwa, a sukcesy notuje jedynie w krajowym pucharze (dotarł do ćwierćfinału). No i najważniejsze – Zaria do eliminacji Ligi Europy dostała się kuchennymi drzwiami. W ośmiozespołowej lidze zajęła 5. miejsce i awansowała tylko dlatego, że ze startu zrezygnował brązowy medalista rozgrywek.

– Spośród drużyn, na które mogliśmy w losowaniu trafić, Zaria była teoretycznie jedną z najsłabszych. Na pewno można lekko odetchnąć, patrząc na mapę, bo uniknęliśmy bardzo długiej po-

droży – mówi Bartosz Sarnowski, prezes Górnika.

Zabranie mieli pierwszy mecz rozegrać na wyjeździe, co dałoby im handicap w postaci domowego rewanżu. Jako że rywale (swoją drogą – do Polski nie przylecieli, lecz... przyjechali, pokonując 1000 km autokarem) nie będą jednak grali u siebie, ale w stołecznym Kiszyniowie, który ugości też kilka innych mołdawskich drużyn, UEFA przychyliła się do prośby klubu i przeniosła pierwsze spotkanie na Roosevelta.

– Zawsze można załatwić sprawę awansu w pierwszym meczu u siebie – śmieje się Sarnowski. – A mówiąc poważnie, z pokorą podchodzimy do tego startu pucharowego – dodaje szef Górnika, klubu, który poprzednio w europejskiej arenie gościł w 1995 r.

Zabrzeński zespół walczy o niemałe pieniądze. Za sam start w I rundzie eliminacji dostanie 240 tys. euro. Awans do drugiej rundy (w której zmierzy się z lepszym klubem z pary Budućnost Podgorica – AS Trenčyn) oznacza premię w wysokości 260 tys. euro, do trzeciej – 280 tys. euro, do czwartej – 300 tys. euro. A potem jest już faza grupowa. Utopia...

**500
TYS. EURO**

Co najmniej tyle zarobią zabranie, jeśli wygrają z rywalem z Mołdawii

PIŁKA NOŻNA

Brazylijczyk z Chorzowa wzmocnił Zagłębie

Giácomo Mello Corbellini to kolejny obcokrajowiec, który zasilł drużynę z Sosnowca, przygotowującą się do pierwszego od 10 lat sezonu w ekstraklasie.

O ile jednak wcześniejsze nabytki Zagłębia – Niemiec z nigeryjskim paszportem Junior Torunarigha czy Słoweniec Dejan Vokić – mogły się wydawać nieco egzotyczne, o tyle Mello przez rok zdołał już wyrobić sobie w Polsce markę. 26-letni Brazylijczyk z włoskim paszportem przed spadkiem da nie dał rady uchronić Ruchu Chorzów przed spadkiem z Nice 1 Ligi, ale dał się poznać z dobrej strony. To piłkarz, który po prostu ma to „coś”. Umie wykonać niekonwencjonalne podanie, z łatwością minąć przeciwnika czy fantastycznie uderzyć lewą nogą. No i stale musi coś udowodniać. Długo nie mógł się do niego przekonać trener „Niebieskich” Dariusz Fornalak, ale gdy już to zrobił, Mello był jedynym obcokrajowcem, z którego usług w końcówce sezonu korzystał.

Do Zagłębia piłkarz trafił już przed rokiem na testy. – To my sprowadziliśmy go do Polski – przypomina prezes Marcin Jaroszewski. Z klubem ze Stadionu Ludowego Brazylijczyk związał się dwuletnim kontraktem. – Gra w ekstraklasie to dla mnie wielka szansa – mówi Mello, który w naszym kraju mieszka z żoną i dwuletnim synem. Krzysztof Ziętek, dyrektor „Niebieskich”, przekonywał rok temu, że to piłkarz na ekstraklasę. Jak widać – się nie mylił.

(gma)

Czwartek
12/07/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**„Kuchy” sam
odmienił losy meczu** s.4

WYBORY SAMORZĄDOWE WARSZAWSKA RADNA PO NIE CHCE TRZASKOWSKIEGO NA PREZYDENTA

Rozłam w stołecznej Platformie

Po tym, jak radna na początku lipca wyszła z klubu PO, dotychczasowi klubowi koledzy usunęli ją z komisji, w których pracowała
| fot. Marcin Obara/PAP

Przechodzę z klubu Platformy Obywatelskiej do Prawa i Sprawiedliwości z wielu powodów. Jednym z nich jest to, że nie mogę się zgodzić na kandydaturę Rafała Trzaskowskiego, który nie chce rozliczenia ratusza z afery reprivatyzacyjnej – oświadczyła wczoraj Joanna Kasztelan. Radna, która na początku miesiąca wystąpiła z klubu PO, została potem wyrzucona przez partyjnych kolegów z dwóch komisji.

Natalia Karcz-Kaczowska

Uważam, że pan Patryk Jaki jest jedyną szansą na uczciwą Warszawę, o jakiej marzyłam. Apeluję do wszystkich wyborców PO, aby poparli Patryka Jakiego w nadchodzących wyborach samorządowych w Warszawie – mówiła wczoraj Joanna Kasztelan po tym, jak ogłosiła, że zasili klub PiS w radzie Warszawy. Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy, uważa, że otwarte poparcie PiS przez radną Kasztelan jest aktem odwagi. – Chciałbym podziękować za ten odważny gest. Nie jest łatwo postawić się potężnej mafii reprivatyzacyjnej w Warszawie. Dzisiaj pani radna miała taką odwagę – mówił.

Po tym, jak radna Kasztelan wyszła z klubu PO, dotychczasowi klubowi koledzy dali jej czerwoną kartkę i usunęli z komisji, w których pracowała. – Nie tylko pani Kasztelan mia-

„Uważam, że pan Patryk Jaki jest jedyną szansą na uczciwą Warszawę, o jakiej marzyłam. Apeluję do wszystkich wyborców PO, aby poparli Patryka Jakiego w nadchodzących wyborach samorządowych w Warszawie – mówiła wczoraj Joanna Kasztelan po tym, jak ogłosiła, że zasili klub PiS w radzie Warszawy”

ła wątpliwości, czy nadal być w tym klubie. Jednak to ona miała odwagę i zdecydowała, że z niego występuje. Chciała

być radną niezależną, jednak jej partyjni koledzy na sesji, nie informując jej o tym zamiarze, odwołali ją z dwóch komisji. Było to naplucie w twarz pani radnej – komentuje radny niezrzeszony Piotr Guział. Rafał Trzaskowski stwierdził na Twitterze: „No, to w kampanii Patryka Jakiego mamy już dwóch byłych polityków PO, którzy nie lubią PO – panią radną Kasztelan i pana... Patryka Jakiego”.

Piotr Guział wskazuje, że inni radni także rozważają możliwość odejścia z klubu. – To jest decyzja jednostkowa, ma ona szerszy kontekst. Trudno jej nie łączyć z kandydatem na prezydenta Warszawy. Jeśli kolejne odejścia okazałyby się faktem, to mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem postępującej dekompozycji obozu partii opozycyjnej, w tym lokalnych szeregów PO, które w oczywisty sposób stanowią zaplecze kandydata na prezydenta Warszawy – komentuje dr Piotr Zakrzewski, politolog UKSW.

RADOM

Przyjmij turystę pod swój dach

„Wynajmij mieszkanie na Air Show” – pod takim hasłem radomski samorząd zachęca mieszkańców miasta do przyjmowania turystów, którzy pojawią się w mieście w ciągu dwóch dni pokazów lotniczych. Baza hotelowa w Radomiu jest dość uboga. Może pomieścić 300–400 turystów. Dlatego wzorem lat poprzednich radomski samorząd liczy na gościnność radomian. Osoby, które mają do dyspozycji wolne mieszkanie

bądź pokój i są gotowe przyjąć pod swój dach turystów w czasie Air Show, powinny się skontaktować osobiście, telefonicznie bądź mejlowo z Centrum Informacji Turystycznej. CIT z otrzymanych danych stworzy bazę noclegową na weekend, podczas którego będą się odbywały pokazy lotnicze. Akcja tworzenia bazy noclegowej w mieszkaniach radomian organizowana jest po raz szósty. Przypomnijmy, że tegoroczne pokazy zbiegają się ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości oraz stuleciem polskiego lotnictwa wojskowego.

(nkk)

NEKROLOG

W dniu 3.07.2018 roku w wieku 69 lat
zmarła w New Jersey



WIESŁAWA SYTSMA
(z d. Kalicka)

wspaniała, życzliwa, mądra i dzielna kobieta.

Żegnają Ją pogrążeni w bólu
córkę, męża, rodzinę i przyjaciół

Msza Święta w intencji Zmarłej zostanie odprawiona
03.08.2018 r. o godz 16.00
w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej
w Warszawie ul. Świętojańska 10



NA WIŚNIE POD GRÓJEC

SADOWNICTWO \ Amatorzy wiśni w najbliższą sobotę powinni przyjechać do Błędowa pod Grójcem. Sadownicy zapraszają na zbiór tych owoców. Jak zapewniał w rozmowie w Radiu dla Ciebie wójt gminy Błędów, z dziesięciu zebranych kilogramów siedem dostaną zbierający. Urząd gminy czeka na zgłoszenia chętnych. Oferta sadowników będzie obowiązywała do końca zbiorów, najprawdopodobniej do końca miesiąca.

fol. Wikipedia/d

KONTROLE NA DROGACH

Policyjne wakacje

Funkcjonariusze mazowieckiej policji mają pełne ręce roboty. Nie ma tygodnia, by nie organizowali akcji kontrolnej na drogach. Każda z nich ma na celu zwrócenie uwagi na określony aspekt bezpieczeństwa w ruchu: od nadmiernej prędkości po rozmawianie przez telefon w czasie jazdy. Sprawdziliśmy, jakie kontrole mogą nas czekać w wakacje.

Jarosław Molga

Akcje kontrolne policjanci przeprowadzają regularnie. Ogłaszają je na swoich stronach internetowych. W ostatni weekend prowadzili akcję „Pasy”. Celem akcji było sprawdzenie, czy kierowcy i pasażerowie przestrzegają obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa. Policjanci przypominają, że pasy musi mieć zapięte także pasażer jadący z tyłu, co często jest lekceważone. – Stosowanie pasów bezpieczeństwa zmniejsza ryzyko powstania śmiertelnych obrażeń osób siedzących z przodu samochodu o 45 proc. oraz ryzyko powstania ciężkich obrażeń o 50 proc. Jazda bez zapię-

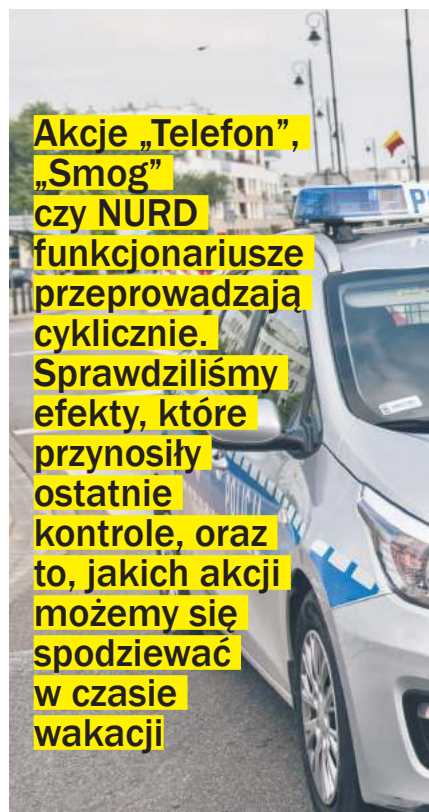
tych pasów bezpieczeństwa jest dość kosztowna – mandat karny wynosi w tym wypadku 100 zł – podkreślają policjanci. Funkcjonariusze skontrolowali 1292 pojazdy i ujawnili 986 naruszeń przepisów, w tym za jazdę bez zapiętych pasów bezpieczeństwa (372), nieprawidłowe przewożenie dzieci (6) oraz niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa przez pasażerów (27).

Cyklicznie na drogach trwa „Kaskadowy pomiar prędkości”. Jest to skuteczny sposób na eliminowanie piratów. Kontrole są dla nich zaskakujące, bo na tej samej drodze pomiar wykonywany jest kilkakrotnie w różnych miejscach i gdy wydaje się, że już można nacisnąć mocno gaz, wpada się na kolejny patrol.

**\\ Cyklicznie na drogach trwa „Kaskadowy pomiar prędkości”. Ostatnio akcja pokazała, że na Mazowszu jeździmy za szybko: w ośmiu przypadkach kierujący pojazdami stracili prawo jazdy, bo przekroczyli prędkość o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym **

Podczas tegorocznych kontroli w ośmiu przypadkach kierujący pojazdami stracili prawo jazdy, bo przekroczyli prędkość o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym. W sumie policjanci skontrolowali 1138 pojazdów, a ujawnili 660 przekroczeń dozwolonej prędkości.

Kolejne akcje, których możemy się spodziewać, to „Telefon” i „Smog”. Ta pierwsza dotyczy korzystania z telefonu podczas jazdy. Statystyki wskazują, że ośmiu na dziesięciu kierowców w Polsce robi to mimo zakazu. W praktyce okazuje się, że jest lepiej. Podczas ostatniej akcji „Telefon” spośród 1209 kierujących pojazdami 101 nie zastosowało się do zakazu używania telefonu. Przypomnijmy: rozmo-



Akcje „Telefon”, „Smog” czy NURD funkcjonariusze przeprowadzają cyklicznie. Sprawdziliśmy efekty, które przynosiły ostatnie kontrole, oraz to, jakich akcji możemy się spodziewać w czasie wakacji

wa lub pisanie esemesów podczas kierowania może skutkować mandatem w wysokości 200zł oraz pięcioma punktami karnymi.

„Smog” to cykl akcji, w trakcie których policjanci badają stan techniczny pojazdu. Podczas ostatniej z nich skontrolowano 1188 aut. Policjanci

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



PLAC ZAMKOWY WYŁĄCZONY Z RUCHU

UTRUDNIENIA \ W Warszawie dziś kolejny dzień z utrudnieniami w ruchu. Na Zamku Królewskim będzie się odbywało Zgromadzenie Narodowe. W związku z tym w godz. 6–16 zamknięty dla pieszych i dla samochodów będzie pl. Zamkowy.

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska



KOLEJNE OGNISKO ASF

MAZOWSZE \ Jak poinformował główny lekarz weterynarii, wykryto kolejne ogniska afrykańskiego pomoru świń. Na Mazowszu dotyczy to gospodarstwa w gminie Wiśniew, w którym utrzymywano 462 świnię. Jest to 157. ognisko w kraju od czasu wykrycia wirusa w lutym 2014 r.

fot. Wikipedia/d



Kontrole trwają codziennie. Należy jeździć zgodnie z przepisami bez względu na akcje drogówki – podkreślają funkcjonariusze

| fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

wykonali 15 pomiarów z użyciem analizatora spalin, ujawnili trzy nieprawidłowości i zatrzymali sześć dowodów rejestracyjnych w związku z nadmierną emisją spalin.

Nie tylko kierowcy samochodów mają jednak „swoje”

akcje. Niebawem najprawdopodobniej czeka nas akcja NURD, czyli działania dotyczące niechronionych uczestników ruchu drogowego. Chodzi o pieszych i rowerzystów. Okazuje się, że nikt w ruchu drogowym nie jest bez winy.

Podczas kontroli policjanci zanotowali 384 wykroczenia, z tego winowajcami 66 byli rowerzyści, a 254 piesi. – 208 pieszych przechodziło przez jezdnię w miejscu niedozwolonym – odnotowali funkcjonariusze.

SUSZA – TRWA SZACOWANIE STRAT

W oczekiwaniu na deszcz

Kilkadziesiąt gmin w regionie wciąż nie powołało komisji szacujących straty w uprawach z powodu suszy. W porównaniu z Wielkopolską czy Podkarpaciem Mazowsze radzi sobie gorzej z liczeniem strat – mówi wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski. Rolnicy obawiają się powtórki sprzed trzech lat, gdy straty sięgały setek milionów złotych. Na deszcz czekają także leśnicy. Mazowsze jest jednym z regionów najbardziej zagrożonych pożarami lasów. Sytuację cały czas monitoruje Instytut Badawczy Leśnictwa.

Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera pod koniec czerwca apelował do samorządów, by szybciej powoływały komisje mające szacować straty w uprawach. Wtedy działały zaledwie trzy takie komisje. Od tego, jak szybko oszacują straty i przekażą raport wojewodzie, zależy, kiedy rolnicy otrzymają pomoc od państwa. Susza dotknęła wszystkie (314) gminy regionu.

„Do 6 lipca br. na Mazowszu powołano 238 komisji szacujących szkody w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej, w związku z wystąpieniem suszy. Pragniemy podkreślić, że znacząca liczba wniosków wpłynęła po wystosowanym przez wojewodę mazowieckiego apelu. Wszystkie wpływające wnioski są weryfikowane na bieżąco, a zarządzania wydawane niezwłocznie. Przypominamy komisjom o jak

**\\ Na Mazowszu wszyscy obawiają się powtórki z 2015 r. Wtedy np. w centrum regionu tylko w siedmiu gminach było ponad 22,5 mln zł strat **

najszybszym przeprowadzaniu lustracji oraz bezzwłocznym składaniu do wojewody mazowieckiego protokołów oszacowania strat” – informuje „Dodatek Mazowiecki” biuro prasowe wojewody.

– Samorządy lokalne w niektórych województwach, takich jak wielkopolskie i podkarpac-

kie, szybko zareagowały na suszę i powoływały komisje. Są jednak takie regiony, w których duża liczba gmin nie powołała zespołów. Na przykład na Mazowszu na 314 gmin 84 nie wystąpiły z odpowiednimi wnioskami – mówi wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski. Szef resortu Jan Krzysztof Ardanowski wielokrotnie apelował, by jak najszybciej powoływać komisje. Na Mazowszu wszyscy obawiają się powtórki z 2015 r. Wtedy np. w centrum regionu tylko w siedmiu gminach było ponad 22,5 mln zł strat.

Na deszcz czekają też leśnicy. Mazowsze, zwłaszcza jego wschodnia i północno-wschodnia część, należy do regionów w kraju najbardziej zagrożonych pożarami lasów. Sytuację cały czas monitoruje Instytut Badawczy Leśnictwa.

.....

Jarosław Molga

KULTURALNY FLESZ

TANECHNE



fot. mat. pras./d

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Muzyka lat 80. i 90.

Doskonała zabawa przy ponadczasowych hitach scen dyskotekowych z minionych dekad. Goście poskaczą przy utworze „Scatman”, zaśpiewają razem z grupą Queen „We Are the Champions”, bardziej sentymentalni odnajdą się przy melodiach Abby. Potańcówkę rozkręca najlepszy rezydent Rozrywkowego Centrum Miasta. Wstęp wolny. 12 lipca, godz. 20, Hulakula Rozrywkowe Centrum Miasta, ul. Jagiellońska 82, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

SPACER



fot. mat. pras./d

Sztuka seniorów

Prezentowane prace to dzieła senierek, które często po raz pierwszy próbują swoich sił w danej technice artystycznej. Projekt jest realizowany w ramach projektu grantowego „Generator innowacji. Sieci wsparcia” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020.

13 lipca, godz. 13, Wawerskie Centrum Kultury, ul. Samorządowa 10, Warszawa

SPOTKANIE AUTORSKIE



fot. mat. pras./d

KSIAŻKA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

W końcu i ty zapłaczesz

Spotkanie promujące książkę Grzegorza Kapli „W końcu i ty zapłaczesz. Z Baku do stóp Araratu”. Południowy Kaukaz to wymagające miejsce. Łatwo się zapatrzyć na urodę gór, na przepych Baku i utonąć w mroku ormiańskich świątyń. Ta książka jednak nie jest przewodnikiem, lecz opowieścią o zachwycie nad światem. Wstęp wolny.

13 lipca, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

Dziewczyny z Wołynia

Premiera książki Anny Herbach „Dziewczyny z Wołynia”. Wołyńskie dziewczęta były jeszcze dziećmi, gdy rozpoczął się pogrom. Widziały śmierć rodziców, braci, sióstr i rzeź całych wsi. Słyszały błagania bezbronnych ofiar mordowanych przez opętanych szaleńców Ukraińców. Z dnia na dzień straciły zarówno najbliższych, jak i swoją ojcowiznę.

16 lipca, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



PIĘĆ SPARINGÓW POLONII

PIŁKA NOŻNA \ Podczas przygotowań do nowego sezonu piłkarze Polonii rozegrają pięć meczów kontrolnych. Pierwszym rywalem „Czarnych Koszul” będzie Victoria Sulejówek. To spotkanie odbędzie się 14 lipca w Rembertowie. Potem poloniści zagrają jeszcze z Ursusem (18.07), Olimpią Zambrów (21.07), Świttem Nowy Dwór (28.07) i Pogonią Grodzisk Mazowiecki (4.08).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

System 3-5-2? Cóż, nigdy nie będzie perfekcji. Piłka nożna ma w sobie to, że rozwija się i sprawia, iż trzeba stawiać się lepszym. To piękny sport, za którym jednak trzeba nadać – powiedział szkoleniowiec Legii Dean Klafurić.



Dzięki Michałowi Kucharczykowi Legia przywiozła z Irlandii zwycięstwo | fot. Donall Farmer/PAP

„Kuchy” sam odmienił losy meczu

Tylko niebo jest jego limitem – tak z uśmiechem skomentował bramkę Michała Kucharczycy zdobytą w meczu z Cork Dean Klafurić. „Kuchy” po raz kolejny pokazał, że jest w stanie w pojedynkę odmienić losy meczu. W Irlandii Legia nie grała porywająco, ale do Warszawy – właśnie dzięki Kucharczykowi – przywiozła bardzo dobry wynik.

Małgorzata Chłopaś

Po reformie rozgrywek Legia przystąpiła do walki w eliminacjach Ligi Mistrzów już w I rundzie. Zaczęła od wyjazdu do Cork, gdzie się zmierzyła z mistrzem Irlandii. Jak można się było spodziewać, gospodarze, którzy nie mogą się poszczycić sporymi umiejętnościami technicznymi, postawili na walkę i w początkowej fazie meczu starali się zabiegać legionistów. Stworzyli też sobie dobrą okazję do zdobycia bramki – Barry McNamee znalazł się sam na sam z Arkadiuszem Malarzem, ale tak długo zbierał się do oddania strzału, że obrońcy Legii zdążyli odebrać mu piłkę.

Z czasem „Wojskowi” przejęli inicjatywę, jednak brakowało im bramki. Dwukrotnie z rzutów wolnych uderzał Sebastian Szymański, raz nad poprzeczką huknął Kasper Hämäläinen. Sprawy w swoje ręce, a raczej nogi, wziął więc tradycyjnie Kucharczyk. „Kuchy King” popisał się przepięknym strzałem z dystansu i bramkarzowi nie pozostało już nic innego, jak tylko wyjąć piłkę z siatki.

Zwycięstwo w Cork jest dla Legii tym cenniejsze, że drużyna Klafuricia dopiero zaczyna sezon, brakuje jej

**LEGIA
-CORK**
17 lipca
godz. 21
TVP1

więc rytmu meczowego. – Nasi gracze mogli odczuwać dużą presję, ale najważniejsze, że zmieniliśmy nastawienie i mimo nieprzewidywalności futbolu udało się pokonać Cork. Naszym rywalom również należą się brawa, bo rozegrali naprawdę dobre spotkanie. Stworzyli warunki, w których nie grało się nam łatwo, zwłaszcza na początku spotkania, gdy nie byliśmy w stanie dostarczyć piłki w pole karne. Po przerwie poprawiliśmy ten element gry, zaczęliśmy też inaczej poruszać się po boisku – stwierdził trener.

– Jestem zadowolony zwłaszcza z tego, że potrafiliśmy podyktować swoje warunki. Cork miało szanse na bramki po stałych fragmentach gry i to z pewnością ich przewaga. W futbolu normalne jest to, że się pojawiają błędy. Tak było chociażby w pierwszej połowie. Przyczynił się do tego pressing, ale musimy stawiać na grę kombinacyjną, bo mamy wtedy więcej miejsca do stworzenia sobie akcji w ofensywie – tłumaczył chorwacki szkoleniowiec.

Rewanżowe spotkanie Legii z Cork odbędzie się w następny wtorek. Zwycięzca awansuje do II rundy eliminacji.

PIŁKA NOŻNA

Szymański: wszystko się potwierdziło

Wszystko, o czym rozmawialiśmy na odprawie, a co dotyczyło zespołu Cork, potwierdziło się na boisku. Irlandczycy grali długie piłki i nawet się nie starali rozgrywać. To był inny rodzaj futbolu niż ten, z którym mamy do czynienia w ekstraklasie – stwierdził po wygranej Legii (1:0) Sebastian Szymański.

Legioniści nie mieli w Irlandii łatwej przeprawy, jednak przed rewanżem są w dobrej sytuacji. Jednobramkowe zwycięstwo w Cork daje im duży spokój, co przynajmniej dla Szymańskiego – Fajnie, że udało się nam strzelić tego gola. Łatwo na pewno nie było, ale przed rewanżem jesteśmy w dobrej sytuacji i przystąpimy do niego jako faworyci – uważa „Szymi”, który bezskutecznie starał się zaskoczyć bramkarza Cork stałymi fragmentami gry.

Bramka dla Legii padła jednak właśnie po stałym fragmencie. – Rozegranie takiego rzutu wolnego, po którym Michał Kucharczyk strzelił gola, ćwiczyliśmy na treningach. Wiedziałem, że „Kuchy” strzeli, ale nie wiedziałem, że aż tak efektywnie. Cała drużyna zapracowała na zwycięstwie – mówi pomocnik.

Rozczarowania nie krył trener Cork John Caulfield. – Stawaliśmy się zaskoczyć Polaków, ale ostatecznie, patrząc na przebieg spotkania, możemy być zawiedzeni porażką. Zasłużyliśmy na więcej, bo rozegraliśmy kapitalny mecz – stwierdził po ostatnim gwizdku.

(mch)